ORATORIANA

nr 55

czerwiec 2006

POLSKA FEDERACJA ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI

ORATORIANA nr 55

(czerwiec 2006)

Czcigodnym Jubilatom, Seniorom

naszych Filipińskich Wspólnot

wyrazy serdecznych życzeń i gratulacji

oraz wdzięczną modlitewną pamięć

ofiarują Współbracia Polskiej Federacji

SPOTKANIE JUBILATÓW SENIORÓW FEDERACJI POLSKIEJ
Święta Góra 31 maja 2006 r.

Jubileusze - rocznice święceń kapłańskich Seniorów polskich domów filipińskich stały się szczególną okazją do wspólnego spotkania i dziękczynienia za największy dar, jaki człowiek może otrzymać od Boga – dar kapłaństwa. W bieżącym roku 2006 swój jubileusz kapłaństwa przeżywają następujący Współbracia :

60 rocznica święceń – ks. Bernard Mariański – Święta Góra

55 rocznica święceń – Ks. Mieczysław Stebart – Tarnów

53 rocznica święceń – Ks. Jan Drewniak – Studzianna

53 rocznica święceń – Ks. Władysław Simosiewicz – Brazylia

50 rocznica święceń – Ks. Antoni Jakubczyk – Tomaszów Maz.

45 rocznica święceń – Ks. Ryszard Grzybowski – Radom

45 rocznica święceń – Ks. Lucjan Pańkowski – Poznań

45 rocznica święceń – Ks. Stanisław Roszak – Bytów

40 rocznica święceń – Ks. Sup. Stanisław Jura – Tarnów

40 rocznica święceń – Ks. Sup. Marian Kara – Poznań

Program spotkania

Wtorek 30 maja:
g. 18.00 – Kolacja
g. 19.00 – Msza św. w bazylice
g. 20.15 – Spotkanie braterskie – pokój Superiora

Środa 31 maja:
g. 8.30 – Modlitwa poranna; medytacja
g. 9.00 – Śniadanie
g. 10.30 – Konferencja, chwile skupienia – kaplica kongregacyjna
g. 12.15 – Modlitwa południowa, brewiarz
g. 12.30 – Obiad
g. 16.00 – Kawa Jubileuszowa - w refektarzu kongregacyjnym
g. 18.30 – Koncert „Słowików Poznańskich”
g. 19.00 – Msza św. Nowennowa – koncelebra
g. 20.15 – Kolacja

Czwartek 1 czerwca:
g. 8.30 – Modlitwa poranna, medytacja
g. 9.00 – Śniadanie
– Kawa

W spotkaniu Seniorów uczestniczyli wszyscy Współbracia z wyjątkiem Ks. Antoniego Jakubczyka, który z uwagi na wskazania lekarskie i stan zdrowia nie mógł przybyć na Świętą Górę, by uczestniczyć w braterskim spotkaniu. Szczególną okazją do spotkania ze Złotym Jubilatem O. Antonim będzie Uroczystość w Tomaszowie Mazowieckim dnia 18 czerwca br.. W tym dniu dla całej Wspólnoty parafii tomaszowskiej i najbliższej rodziny, a także przedstawicieli Federacji Polskiej Dostojny Jubilat odprawi Mszę św. dziękczynną za 50- lat kapłańskiej posługi.

Federacyjne spotkanie Seniorów naszych Wspólnot było okazją nie tylko do braterskiego spotkania, ale także do wyrażenia wdzięczności wobec Boga za dar kapłaństwa i dar nowych powołań dla filipińskich Wspólnot. Z uwagi na rodzinny charakter kongregacyjnych domów nie ma w praktyce domów dla Księży Seniorów, Emerytów, którzy pozostają w

swoich domach gdzie spełniali i nadal spełniają na miarę możliwości i sił swoje posłannictwo, a nade wszystko dzielą się swoim doświadczeniem zdobytym, wypracowanym i wymodlonym przez lata służby.

Jubileusz naszych Seniorów był także okazją do wyrażenia życzeń i podziękowania za ich wkład pracy, poświęcenia i oddania sił dla Oratorium św. Filipa, w którym realizują swoje powołanie.

Wspaniały koncert „Słowików Poznańskich” pod dyrekcją prof. Stefana Stuligrosza i braterskie spotkanie zapewne na długo pozostaną w pamięci i w sercu tych, których dziś określamy mianem Seniorów.

Konferencja na spotkanie Seniorów

Ukochani Współbracia, Jubilaci.

Świętogórskie Spotkanie Seniorów Federacji Polskiej jest wspaniałą okazją do tego, by zatrzymać się na chwilę i z dystansu czasu spojrzeć na dni minione. Pragnę zaznaczyć na początku, że nie będzie to nostalgiczne wspomnienie tego, co minęło, choć jesteśmy przywołani natchnionymi słowami Pisma Świętego „Rememorami pristinos dies” – „Wspomnijcie na dni minione”. Jest to w takim spotkaniu nie uniknione, nawet wręcz potrzebne, ale nie najważniejsze byśmy sięgali, a może i rozdrapywali zabliźnione już rany i odgrzewali problemy, które przeszły do historii życia każdego z Was, a nade wszystko stały się bogactwem Waszego doświadczenia..

Dziś, to w kolebce Polskich Filipinów, przy Sercu Matki i Wychowawczyni pokoleń filipińskich powołań, pragniemy za przykładem Ojca Świętego Sługi Bożego Jana Pawła II w takiej chwili, jaką On przeżywał, w dniach swego Złotego Jubileuszu spojrzeć na swoje kapłaństwo jako na dar i tajemnicę.

Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie spotkanie z przedstawicielami zakonów i zgromadzeń na Jasnej Górze, kilka dni temu, zachęcił nas słowami: „Najmilsi, potrzebujemy chwil ciszy i skupienia, by wejść do Jej Maryjnej szkoły, aby Ona nas pouczyła jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z Tajemnicą Boga w zwyczajnych codziennych momentach naszego życia”. A więc, jesteśmy tutaj, na Świętej Górze, aby w tej Maryjnej szkole życia kapłańskiego i filipińskiego spojrzeć na dar i tajemnicę, która wypełnia nasze serca.

Jeszcze raz pragnę odwołać się do słów Benedykta XVI skierowanych do nas, a bardzo korespondujących z tym, co przeżywamy

tutaj. „Czy pamiętacie ten Wasz pierwotny zachwyt, kiedy podjęliście pielgrzymkę wiary powierzając się całkowicie Bogu w życiu konsekrowanym? Nie traćcie tego pierwotnego entuzjazmu, pozwólcie Maryi, aby Was prowadziła ku jeszcze głębszej wierze. Drodzy Bracia i Siostry. Nie zależnie od tego, jaką misję Wam powierzono, jakąkolwiek posługę klasztorną czy apostolską spełniacie, zachowujcie w sercu prymat Waszego życia konsekrowanego. Niech ożywia Waszą wiarę. Przeżywane w wierze życie konsekrowane jednoczy ściśle z Bogiem, budzi charyzmaty i czyni Waszą posługę nadzwyczajnie owocną”.

Bracia Kochani!

W kontekście tych słów, w pokorze serca dziś, gdy jesteśmy zgromadzeni tu, w naszym domu filipińskim, zgromadzeni razem na modlitwie z Maryją Matką Chrystusa – Świętogórską Różą Duchowną, pragniemy objąć myślą i sercem tą całą naszą posługę minionych lat 60, 55, 53, 50, 45 i 40 lat. Jest to wielki dar Boga dla świata przekazany Waszym sercem, Waszą pracą, Waszym wysiłkiem, Waszym poświęceniem, Waszym oddaniem i Waszym cierpieniem. Trzeba ten czas Waszej posługi, Waszego kapłaństwa umieścić w przestrzeni czasu bolesnego doświadczenia wojny i powojennej odbudowy, powojennej biedy, powojennej niepewności tym bardziej, że ugruntowany system totalitaryzmu komunistycznego u progu realizacji Waszego kapłańskiego życia tak nieludzki i tak perfidny wymagał tym większej gotowości do poświęceń do składania ofiary ze swego czasu, ze swego życia, ze swego niedostatku. W takim to okresie realizowało się Wasze kapłańskie i filipińskie życie. Byliście otoczeni szczególną opieką Boga i Matki Najświętszej, ale też miłością braterską, roztropnością przełożonych i współbraci, którzy nie szli na kolaboracje i umieli z godnością uczyć nas bycia kapłanem właściwego i wielkiego formatu. Kapłanem według Serca Bożego.

Kochani, każdy z Was zna te tajemnicę, którą świadomym przeżywaniem Bożego daru wypełnialiście i wypełniacie. Nie potrzeba mówić szczególnie tu w tym gronie, o Waszych osiągnięciach, o Waszych radościach, o Waszych sukcesach. Tak jak nie potrzeba mówić o Waszych dolegliwościach, słabościach i niespełnionych nadziejach czy zmarnowanych szansach, które mogą rzucać się cieniem i powodować stan duchowej apatii.

Chcę, dziś mówiąc do Was te słowa powiedzieć, dziękuję w imieniu całej polskiej federacji za to wszystko, co czyniliście na przestrzeni tych lat i co dalej czynić będziecie, aby urzeczywistniać zgodnie z

charyzmatem naszego Ojca miłość braterską, która jest więzią wszelkiej doskonałości, a która zwłaszcza dziś w naszych filipińskich wspólnotach jest wystawiona na próbę czasu, na pozycję przegraną, na bezsilność, której sami niejednokrotnie tak boleśnie doświadczacie.

Czcigodni Bracia Seniorzy, Jubilaci.

Nie czas dziś być przygnębionym, nie czas dziś na rozważanie porażek czy niepowodzeń. Dziś czas na wielkie dziękczynienie, na refleksję serca przepełnionego wdzięcznością wobec Boga i Matki Najświętszej, dziś czas, aby z wizją ku przyszłości i z entuzjazmem wciąż żywej wiary i wielką gotowością dalszej ofiarnej służby budować Kościół i służyć Jemu nie w indywidualizmie własnych programów i wizji, ale w mocy wspólnoty apostolskich działań naszych kongregacji, w których jesteście Seniorami, ludźmi doświadczonymi latami wspólnotowego życia i doświadczonymi może i nie raz przykrymi sytuacjami, z których można i trzeba wyciągać właściwe wnioski i podejmować właściwe decyzje kierujące naszym kapłańskim i filipińskim działaniem.

Proszę Was, miejcie odwagę w sposób pełnej kultury ducha upominać się o prawa Boga, prawa Miłości w naszych wspólnotach. Miejcie odwagę płynąć pod prąd, bądźcie płomiennego Bożego ducha, który swoją służbą, swoim poświęceniem będzie może dla niektórych współbraci, znakiem niepokoju, znakiem sprzeciwu, niezrozumiałym znakiem wielkości filipińskiego powołania. Miejcie odwagę mówić w sposób odpowiedzialny nacechowany kulturą duchową: „nie” wobec wszelkich przejawów nie właściwie pojętej filipińskiej wolności i demokracji, wobec wybujałego indywidualizmu, wobec praktycznego materializmu, wobec przejawów nieodpowiedzialności w wypowiedziach, słowach i czynach, wobec braku myślenia „sentire cum Ecclesia”.

Bracia Kochani. Bądźcie ludźmi przykładu modlitwy zwłaszcza tej wspólnotowej, nieraz w pustej kaplicy naszych domów. Bądźcie więźniami konfesjonału tak jak był nim św. Ojciec Filip i nasi współbracia nauczyciele i wychowawcy. Bądźcie ludźmi tworzenia atmosfery i kultury ducha, zaangażowani we wszelkie dobro, jakie winno się rodzić w naszych wspólnotach przez braterską miłość i bliskość bycia razem. Bądźcie autentycznymi świadkami prawdy, że Bóg jest Miłością, dlatego niech Miłość pasterska inspiruje gorliwość i kulturę wobec tych ludzi, którzy przychodzą do naszych kościołów, do naszych filipińskich domów, spotykają się z nami. Bądźcie radośni, bo radość i pogoda ducha jest naszym zadaniem, naszą filipińską metodą, by w świat rzeczywistości smutku, apatii, przemocy, chamstwa, braku kultury wnosić nasz filipiński

humanizm, naszą braterską postawę, naszą miłość na radosnym obliczu i wyciągniętej dłoni.

Bracia, bądźcie świadkami w Waszych Wspólnotach autentycznej Miłości służby, poświęcenia, kultury, po prostu bądźcie takimi, jak sami chcielibyście być otaczani w naszych wspólnotach. Potrzeba do tego umiejętności patrzenia sercem gorącym i otwartym, a nade wszystko człowiekiem wiary i pełnego zaufania wobec Boga i Matki Najświętszej tak, jakim był nasz Ojciec św. Filip.

Jako Seniorzy bądźcie NIM wśród nas, wśród młodych w codzienności naszego apostolstwa. Amen.

Konferencja została wygłoszona w ramach duchowego przygotowania do Jubileuszowego dziękczynienia za dar kapłaństwa.

W konferencji tej opuszczono indywidualne odniesienia do każdego z Seniorów, jakie skierował prokurator krajowy Ks. Zbigniew Starczewski.

„WIELBI DUSZA MOJA PANA”

Kazanie na Mszy św. Jubileuszowej

„Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, Święte jest Imię Jego”.

Czcigodny, Dostojny Jubilacie, Ojcze Bernardzie przeżywający 60 rocznicę swoich święceń kapłańskich. Drodzy Bracia Jubilaci i Seniorzy polskich wspólnot filipińskich, Bracia Kapłani, klerycy i siostry zakonne. Siostry i Bracia w jednej wierze i miłości do Bożej Matki – Świętogórskiej Róży Duchownej.

Rozważając tajemnicę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w ten środowy Nowennowy wieczór a zarazem przeżywając wielkie dziękczynienie za 60 lat kapłaństwa naszego Seniora O. Bernarda i kapłaństwo naszych Braci Seniorów Kongregacyjnych, pragniemy zgłębić treść ewangelicznego przesłania.

Święty Łukasz na kartach swojej Ewangelii zapisał: *„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry, do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę”*. To Nawiedzenie Maryi niknie jakby w blasku innych przełomowych wydarzeń w życiu Maryi. Przyćmiewa je wyjątkowy przywilej Niepokalanego Poczęcia, którego tytuł nosi ta bazylika. Przyćmiewa je swymi skutkami radosne Narodzenie Dziewicy, wznosi się nad nim swoją doniosłością moment Zwiastowania, czy tajemnica wydania na świat Boskiego Zbawcy, a nawet końcowy zaszczyt chwalebnego Wniebowzięcia.

A jednak, wspomnienie Nawiedzenia Maryi powraca ustawicznie w naszych ulubionych modlitwach i rozbrzmiewa nieustannym „Zdrowaś Maryjo, błogosławiona jesteś między niewiastami”, a nade wszystko w Magnificat, który jest wspaniałym uwielbieniem Boga za wszystkie dobra, jakie spłynęły na Nią. To Magnificat wyraża wszystkie uczucia i myśli Bogarodzicy: miłość, wdzięczność, radość, poddanie się Bogu we wszystkim.

Nic też dziwnego, że Pan dał nam dziś przeżywać to Święto Maryjne tu i teraz w łączności z Dostojnym Jubilatem i Drogimi Współbraćmi Seniorami Kongregacyjnych Wspólnot całej Polski. Bardzo dobrze współbrzmi to Maryjne Magnificat z Magnificat Kapłańskich Serc

O. Bernarda oraz kapłanów Mieczysława, Janusza, Władysława, Antoniego, Stanisława, Ryszarda, Lucjana, Stanisława, Mariana i innych, którzy cieszą się Bożym wybrańtwem i darem kapłańtwa, którym zostali ubogaceni 60, 55, 53, 50, 45 i 40 lat temu. I rozpoczęła się ich służba przekraczająca granice Ojczyzny, granice Pańtw, bo wyposażeni w miłość, która nie zna granic szli jako kapłani - duchowi Synowie św. Filipa, aby na wzór Maryi nieść w swoim sercu Boga, Chrystusa, Jego Ewangelię Miłości, by po prostu nieść Miłość.

Pozwólcie, że tylko na przykładzie życia Dostojnego Jubilata O. Bernarda zilustruję tę prawdę mającą swoje korzenie w przed chwilą przeczytanej Ewangelii.

Maryja poszła z pośpiechem, weszła do domu Zachariasza, pozdrowiła Elżbietę i pozostała, aby służyć - tak długo jak dyktowało serce. Nie mogło być inaczej, człowiek wypełniony Bogiem, mający Boga w swoim sercu z tym darem nie pozostaje sam. Potęguje swą radość w tym, że Bogiem dzieli się z drugim, że Boga niesie drugiemu człowiekowi, że Bogiem i całym bogactwem z tego wynikającym obdarza drugiego człowieka. Taki imperatyw serca kierował naszym Współbratem ks. Bernardem, który od najmłodszych lat z dziecięcą miłością ku Bogu i Matce Najświętszej odpowiedział na głos powołania. Zapragnął, aby tego Boga i prawdę o Nim zanieść do krajów misyjnych świata. Dlatego wstąpił do Zgromadzenia Misji Afrykańskich we Francji i tam rozpoczął swoją formację kapłańską i misyjną, która została zniweczona przez dramatyczne koleje wojny i tułaczej służby, w obcym wojsku - jako sanitariusz, aż wreszcie urzeczywistniła się radość serca i przyjął dar kapłańtwa 2 czerwca 1946 roku w Prymasowskiej Katedrze w Gnieźnie. A następnie praca kapłańska i katechetyczna, duszpasterska na placówkach diecezji gnieźnieńskiej. Niespokojne było serce O. Bernarda pragnął czegoś więcej, pragnął bardziej autentycznej miłości z całym bogactwem swego przesłania kapłańskiego, które zawarł na prymicyjnym obrazku: *„Cały Twoją jestem własnością, o Maryjo, i wszystko, co moim Twoje jest”*. Te słowa za św. Ludwikiem de Monford stały się życiową dewizą. Nic też dziwnego, że rozmiłowany w Bogu i obdarzony subtelnością serca na wzór Serca Maryi zapragnął właśnie tu, przy Jej sercu, w Jej Świętogórskiej Szkole Miłości dalej kształtować swoje kapłańtwo i swoją posługę, by nieść Boga tak jak Ona, nie tylko po polskiej ziemi jako rekolekcjonista, misjonarz, ale idzie na ziemię afrykańską do Algieru, by realizować pierwotny zamiar swego powołania misyjnego.

Pozwólcie, że odwołam się do osobistego przeżycia, kiedy do mnie, przełożonego, Senior jako pierwszy zwrócił się i wyraził gotowość posługi kapłańskiej, duszpasterskiej w odradzającym się na nowo Kościele na Białoruskiej Ziemi. Udał się tam, aby służyć, modlić się i organizować życie parafialne. I tak ponad 5 lat w trudnych warunkach spełniał swoją posługę z wielkim poświęceniem i oddaniem, a nade wszystko zawsze pod opieką Maryi.

Ten dar, a zarazem tajemnicę niesie w swoim sercu O. Bernard, ale ten dar i wielką tajemnicę Miłości ku Bogu i ludziom niosą Ci Współbracia, którzy dziś w dziękczynnej modlitwie otaczają ten Chrystusowy ołtarz, aby dziękować za wielkie rzeczy, które uczynił w ich życiu Wszechmocny.

Cieszę się, gratuluję i razem z tym Kościołem, dziś zespolonym w Eucharystycznej modlitwie przed Obliczem Matki życzę: wytrwajcie mocni w wierze i miłości ku tym, do których jesteście posłani. Cieszę się, że do wszystkich moich Współbraci w filipińskim powołaniu, dziś Dostojnych Jubilatów, mogą w pełni odnosić się słowa przesłania Benedykta XVI wypowiedziane kilka dni temu w warszawskiej archikatedrze. *„Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. Dlatego gdy młody kapłan stawia swoje pierwsze kroki, potrzebuje u swego boku poważnego mistrza, który mu pomoże, by nie zagubił się pośród propozycji kultury chwili”*.

Kochani Bracia Seniorzy, Dostojni Jubilaci z Ojcem Bernardem na czele.

Bądźcie poważnymi mistrzami, nam młodszym idącym za Wami i niosącym Chrystusa w naszym kapłańskim sercu. Wspierajcie nas swoim życiowym doświadczeniem, swoją głęboką wiarą i swoją jedyną miłością czystych kapłańskich serc, abyśmy razem z Wami, abyśmy jako duchowi synowie św. Filipa byli rzeczywiście specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem.

Siostry i Bracia, Kochani Czciciele Matki Bożej Świętogórskiej i uczestnicy naszych środowych Nowenn.

Dziękuję Wam za Waszą obecność, za Waszą modlitwę i zarazem proszę bądźcie z nami, bądźcie naszym wsparciem w kroczeniu drogami codzienności za przykładem Maryi z Bogiem w sercu, abyśmy wszyscy wciąż pamiętali i przyjmowali tę prawdę, że „Deus Caritas est”. W tym jest

sens i cel kapłańskiej posługi, w tym jest moc i siła, która może zmienić świat na lepszy. Amen.

Ks. Zbigniew Starczewski COr

„FILIP NERI – ŚWIĘTY SWOICH CZASÓW”

Dzień Skupienia Oratorium Świeckich

Program skupienia Oratorium dorosłych
22 -23.IV. 2006 (sobota-niedziela) Gostyń – Święta Góra

I. Sobota 22.IV.2006
godz. 12.00 – zjazd uczestników
godz. 12.30 – obiad w klasztorze
godz. 13.30 – powitanie przez O. Prokuratora, rozpoczęcie modlitwą
godz. 15.00 – nabożeństwo koronki do Miłosierdzia Bożego
godz. 16.00 – spotkanie grup, kawa, herbata…
godz. 17.00 – I konferencja: *„Święte życie Filipa – Florencja, Rzym”*
godz. 18.00 – kolacja
godz. 19.00 – Msza św. w Bazylice
godz. 20.30 – radosne spotkanie w sali klasztornej zakończone Apelem.

II. Niedziela 23.IV.2006
godz. 7.30 – modlitwy w kaplicy
godz. 8.00 – śniadanie w klasztorze
godz. 9.00 – II konferencja: *„ Święte kapłaństwo Filipa – Rzym.”*
godz. 10.30 – Msza św. w Bazylice
godz. 12.00 – obiad w klasztorze
godz. 12.30 – modlitwy w kaplicy, błogosławieństwo i rozesłanie.

W radosnym oczekiwaniu na spotkanie

ks. Wacław Wojtunik COr
(Referent duszpasterstw Oratorium dorosłych)

SZUKALIŚMY WYCISZENIA I MOCY DUCHA

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście ,a Ja was pokrzepię”. Rz 8,35. Kierując się słowami św. Pawła - jak co roku - w dniach 22 i 23 kwietnia szukaliśmy pokrzepienia na Świętej Górze. Utrudzeni i obciążeni problemami dnia codziennego szukaliśmy wyciszenia i mocy Ducha za pośrednictwem Świętogórskiej Matki - mając za wzór świętego Ojca Filipa. Temat przewodni tegorocznych dni skupienia brzmiał: Święty Filip Neri - Święty swoich czasów.

Już od pierwszych chwil przybycia spotkaliśmy się z wielką opiekuńczością i troską o ciało i ducha. Ciepłe i serdeczne powitanie zgotował nam Ojciec Zbigniew Starczewski - prokurator krajowy. Przywitał przybyłych z Oratorium z Tomaszowa Maz. - na czele z Ojcem Wacławem Wojtunikiem; ze Studzianny na czele z Ojcem Seniorem Januszem Drewniakiem oraz z Tarnowa, na czele z ks. Proboszczem Włodzimierzem Mleczko. Duszpasterz Oratoriów Świeckich w Polsce ks. W. Wojtunik przedstawił wszystkim program dni skupienia, które rozpoczęto modlitwą.

Czas wolny, pomiędzy poszczególnymi punktami programu, pozwolił na zwiedzenie Bazyliki, podziemi, auli i terenu okalającego klasztor. Duża grupa osób pierwszy raz odwiedziła Gostyń i ten czas był im szczególnie potrzebny.

W godzinie Miłosierdzia połączyliśmy się przy wspólnym odmawianiu koronki do Miłosierdzia Bożego.

Pogoda nam sprzyjała, co pozwoliło na spotkanie w grupie na świeżym powietrzu, w parku przed Domem Rekolekcyjnym. Pokrzepiając się kawą czy herbatą, mogliśmy jednocześnie kontemplować piękno stworzenia.

O godzinie 17.00 przyszedł czas na pierwszą konferencję, rozwijającą temat przewodni, którą wygłosił ks. Włodzimierz Mleczko. Przybliżył zebranym świętość Filipa Neri, począwszy od lat florenckich i początków pobytu w Rzymie. To czas, kiedy Filip służy Bogu i ludziom jeszcze jako świecki, choć już dążący i pragnący świętości, o czym zaświadczała min. Siostra Filipa, Elżbieta, na procesie beatyfikacyjnym. Filip żyjąc w świecie, ucząc się, pracując, pomagając ubogim i przybyszom, troszcząc się o wyrzutków, podążał drogą doskonałości, bo sam mawiał: „Nawet pośród zgiełku świata można dążyć do doskonałości”.

Jednak człowiek, aby być wytrwałym w tym dążeniu potrzebuje

szczególnie mocy Ducha Świętego. Filip o tym wiedział i zawsze modlił się do Ducha Świętego o Jego dary. Za przykładem św. Filipa, zachęceni przez Prelegenta, który specjalnie dla nas przygotował teksty, skierowaliśmy modlitwę do Ducha Świętego, słowami św. Augustyna.

O godzinie 19.00 zebraliśmy się w Bazylice na Mszy Świętej koncelebrowanej, na której kazanie wygłosił ks. Jakub Przybylski. Dotyczyło ono postawy Niewiernego Tomasza, którą można by określić po prostu słowem - ludzka postawa. Każdy z nas zachowałby się podobnie wobec faktów, które stały się udziałem Tomasza.

Po Mszy Świętej Ojciec Starczewski zaprezentował nagranie kompozytora gostyńskiego, Józefa Zajd1era – „Stabat Mater". Jakże to piękno w dźwiękach ukryte podnosi człowieka ku Bogu.

Późnym wieczorem miało miejsce radosne spotkanie w sali klasztornej, przy śpiewie, wspomnieniach i opowieściach. Niezastąpieni w tym byli Ojciec Drewniak i ojciec Prokurator, którzy równie pięknie mówili, jak śpiewali.

Niedzielę rozpoczęliśmy modlitwą poranną w kaplicy.

Po śniadaniu, wszak ciało musi nam dobrze służyć, wysłuchaliśmy drugiej konferencji ks. Mleczko, o dalszych latach życia Filipa: „Święte kapłaństwo Filipa – Rzym". Jak podkreślił Prelegent, Filip nie czuł się godny by być kapłanem, dlatego tak późno, i dopiero po usilnych namowach swojego spowiednika, zdecydował się przyjąć święcenia. Przez całe życie jednak bronił się przed opinią świętości, skrywał świętość pod płaszczem „śmieszności" lub uciekał w samotną modlitwę. Przyjmował z pokorą przykrości, nawet, gdy wezwano Go przed Oficjum i zabroniono przez jakiś czas spowiadać. Zawsze gotów był służyć bliźnim, jeszcze w dniu swojej śmierci, bardzo już słaby, spowiadał w swoim pokoju.

O godzinie 10.30 spotkaliśmy się w Bazylice, aby wziąć udział w Uczcie Eucharystycznej, zapatrzeni w piękno oblicza Świętogórskiej Matki. Kazanie wygłosił ks. dr Adam Adamski, nawiązując do śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, która w Bożej ekonomii stała się pożyteczna. Czas odejścia Papieża do Domu Ojca był symbolem - wigilia Niedzieli Miłosierdzia. Ta śmierć zmieniła oblicze świata, przyniosła i wciąż przynosi błogosławione owoce.

Niedzielny obiad przygotowany, jak wszystkie posiłki przez Siostry Służebniczki, dał nam siłę na drogę, niestety już powrotną.

Jeszcze tylko o 12.30 ostatnie modlitwy w kaplicy, słowa Ojca Prokuratora. Ostatnie zdjęcia i pożegnanie. Zaopatrzeni w błogosławieństwo zostaliśmy rozesłani do naszych domów, do miejsc

pracy, do naszych środowisk, aby wszędzie tam, na wzór św. Filipa, dążyć do doskonałości, trwając w świętej radości.

Oczywiście już zostaliśmy zaproszeni przez Ojca Starczewskiego na następne dni skupienia, i jeśli tylko Bóg pozwoli, Tomaszów nie zawiedzie.

Kierujemy serdeczne podziękowania ku Superiorowi gostyńskiemu, ks. Starczewskiemu za przyjęcie i opiekę, za wspólnotę modlitwy. Za odrobinę Nieba na ziemi, które stało się naszym udziałem.

Podziękowania należą się także ks. Włodzimierzowi Mleczko, za pogłębienie wiedzy o św. Filipie oraz ks. Wacławowi Wojtunikowi, za zorganizowanie naszego wyjazdu i czuwanie nad ich przebiegiem tych szczególnych dni.

Lidia Błażejewska – Wojtaszczyk

OPRACOWANIA

Ulrike Wick-Alda

„ABY SIĘ DOBRZE MODLIĆ POTRZEBNY JEST CAŁY CZŁOWIEK”[1]

Filip Neri i duchowość jego krótkich modlitw
Część pierwsza

„Właśnie o krótkiej modlitwie mówi się, że przedostaje się do nieba, jest krótka, albowiem nie związana czasem; przenika do nieba, ponieważ człowiek w postrzeganiu nieba jest całkowicie u siebie.

[Św. Jan od Krzyża, Doga na Górę Karmel]

1 UWAGI WSTĘPNE

Postawienie problemu

Innowacyjny wkład Filipa Neri (1515-1595)[2] w odnowę duchowego życia w Rzymie, jego niezwykłe metody oraz jego interesujące, bardzo skuteczne żarty były tym, co uczyniło go znanym i lubianym daleko poza granicami Włoch. Ćwiczenia duchowne, jakie urządzał z coraz bardziej wzrastającą liczbą uczestników, zyskały nazwę od miejsca, w którym się one odbywały: „Oratorium”; tę samą nazwę otrzymała także Kongregacja, która rozwinęła się w ramach tych duchownych ćwiczeń.

Wywodząca się od łacińskiego ‘orare’ nazwa „Oratorium” znaczy: „dom modlitwy”, „sala modłów”, „miejsce modlitwy” i od pierwszych

[1] Ulrike Wick-Alda, „Um gut zu beten braucht es den ganzen Menschen“. Philipp Neri und die Spiritualität seiner Kurzgebete. (praca licencjacka w Institut für Spiritualität [Philosophisch-Theologische Hochschule Münster]), wyd. LIT Verlag, Münster 2005. [Autorka brała udział w III Międzynarodowym Kongresie Duszpasterstw Oratoryjnych na Świętej Górze w 2004 roku).

[2] Türks 9 n.

wieków chrześcijaństwa oznaczała miejsce przeznaczone na modlitwę[3]. Dlatego modlitwa, jako zasadnicza czynność Oratorium, może być określona jako wewnętrzna strona tego, wprowadzonego przez Filipa Neri, ruchu odnowy życia duchowego[4]. A więc właśnie zajęcie się modlitwą wydaje się być szczególnie właściwym punktem zaczepienia, aby wejść na ślad duchowości Świętego.

W bulli kanonizacyjnej czytamy: „Jego życie było nieprzerwaną modlitwą i stałym zjednoczeniem z Bogiem”[5]. Filip Neri sam nie wytworzył żadnej właściwej nauki o modlitwie. Uczył on ludzi, którzy u niego szukali rady w sprawach duchowych, odmawiania określonych modlitw i przyjmowania postaw modlitewnych[6]. W związku z tym przede wszystkim zostały przekazane krótkie maksymy, małe akty strzeliste i sentencje. Wskazówki dotyczące życia duchowego zostały w procesie kanonizacyjnym Filipa Neri podane do protokołu oraz przekazane w późniejszych biografiach przez „krąg uczniów”[7], to znaczy wywodzący się z wszystkich warstw społecznych i kościelnych zastęp jego penitentów i szukających u niego porady.

Powodem, dla którego tylko niewiele pism zostało przekazanych przez samego Filipa Neri, był jego dyskretny stosunek do własnego życia duchowego. „Secretum meum mihi” – „Moja tajemnica dla mnie”[8], podkreśla często cytowana maksyma. Dalszym powodem jest ostatecznie fakt, że Filip, przed swoją śmiercią kazał zniszczyć osobiste notatki i pisma[9]. To zarządzenie, jakie wydał na pewno ze skromności[10], dotyczyło prawdopodobnie listów i poezji, być może także zapisków dziennika i

[3] W historii duchowości ważne są wywody św. Augustyna, Praecepta 2, 2 i Regula Benedicti 52, 1, por. Holzherr 253, tamże przypis 1. Odnośnie liturgicznego i kanonicznego znaczenia por. Adam 304 i Henseler 1086. Co do gatunku muzycznego por. poniżej 2.2.5 niniejszej pracy. Por. także Descoeudres 26 n.

[4] Cistellini (1981) 853 i 865.

[5] Wigggers 1-3.

[6] Na przykład Filip uczył, jak przekazuje Francesco Zazzara, modlitwy z rozpostartymi ramionami (w odniesieniu do pięciokrotnego odmawiania Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo) S.M. (Cistellini 1994) 144.

[7] Obrany termin roboczy „krąg uczniów” nie oznacza statycznej grupy, lecz tych ludzi, którzy, za zachętą Filipa Neri, prowadzili uregulowane życie duchowe, wymieniali się w częstych spotkaniach i w ten sposób stale byli wspierani na ich duchowej drodze.

[8] S.m. (Cistellini 1994) nr 37, 155.

[9] Bordet-Ponnelle 4; Wehrl 90.

[10] Niech będzie tutaj dozwolona ta interpretacja, gdyż wynika ona z teologicznej znajomości Tomasza z Akwinu, którego Filip cenił, oraz z duchowości później opracowywanych krótkich modlitw.

krótkich notatek dotyczących życia duchowego. Skąpy materiał przekazu jest, zatem główną przyczyną, dlaczego istnieje tylko bardzo mało szczegółowych studiów o duchowości Filipa Neri. Dlatego nasze badanie, z powodu szczupłości źródeł oraz ze względu na osobę Filipa Neri, której, z jej wielostronnymi talentami, chyba nie można ująć jako całości, jest wyzwaniem i zarazem ryzykiem.

Wskutek tego, dla naszego postawienia problemu, trzeba obrać punkt wyjścia, który, po pierwsze, daje nam do ręki zwarty materiał badawczy, po drugie, jest najściślej związany z całym programem modlitewnego życia, i po trzecie, wydaje się odpowiednim do tego, aby sposób modlenia się Filipa Neri sklasyfikować w ramach przekazów teologii duchowości oraz aby zapoczątkować wgląd w jego osobiste stawianie akcentów modlącego się.

Z tych powodów, jako podstawowe teksty wybieramy przekazane przez uczniów akty strzeliste, którymi również Filip Neri, jak zostało to należycie poświadczone[11], modlił się. Wprawdzie istnieją one, jak już wspomniano, tylko we wtórnych zapisach, stanowią jednak - pomimo różniących się kolejności - dzięki powracającym prośbom i niezmiennym językowym i treściowym cechom, względnie całościowy i spójny materiał badawczy. Z L. Regnault i M. Van Parys możemy wyjść od tego, że krótkie akty strzeliste, które spotyka się już w pierwszych wiekach chrześcijańskiej tradycji, m. i. u Ojców Pustyni, nie stanowią marginesowych form praktyki modlitewnej, lecz mogą być traktowane jako „wspólne źródło wszystkich chrześcijańskich przekazów życia mistycznego”[12]. W odniesieniu do naszego tematu oznacza to: w krótkich modlitwach spotykamy się - z uwzględnieniem duchowej zasady, że tylko tego uczy się innych, czego się samemu doświadczyło - wprawdzie tylko z częścią o wiele obszerniejszego modlitewnego życia Filipa Neri; jednak część ta zawiera, jako pars pro toto, rdzeń całego życia modlitewnego.

Następny krok, odnośnie teologii duchowości, łączy się bezpośrednio z tym: Filip Neri stał - tak biografowie - na duchowym gruncie tradycji Ojców Pustyni. Mówi się, że w odniesieniu do Ojców Pustyni powiedział o sobie: „Czytam o ludziach, którzy żyli tak jak ja”[13]. Wypowiedzi biografów powołują się, obok odwołania się do ascetycznego sposobu życia Filipa i czytania Vitae Patrum, szczególnie na jego krótkie

[11] Ponnelle-Bordet 595.
[12] Regnault (1974) 467-493; Van Parys (1986) 91.
[13] Türks (1986) 63.

zachęcające wskazówki dotyczące życia duchownego, które w ich zwięzłości i w ich wypowiedziach przypominają zalecenia wczesnych mnichów na pustyni.

Założenie o bezpośredniej łączności duchowości Filipa Neri z źródłami Ojców Pustyni jest dotychczas ogólnie przyjmowane. Jednakże - na ile wiadomo - dotąd ta łączność nie została w żadnym studium dokładniej zbadana lub opracowana. To samo dotyczy nauczanych przez Filipa krótkich modlitw. Dlatego niniejsze badanie pragnie wnieść pewien przyczynek do przebadania tych związków w zakresie krótkich modlitw. Toteż przewodnią rolę dla naszego badania odgrywają następujące pytania:

a) Biografowie mówią o wpływie na Filipa Neri tradycji Ojców Pustyni. Na ile niniejsze krótkie modlitwy odwołują się do tej tradycji? Jan Kasjan i Jan Klimak w ich głównych dziełach przekazują i interpretują te tradycje w miarodajny sposób dla Kościoła Zachodu wzgl. Wschodu. Pisma obydwu autorów zaliczały się do lektur w Oratorium. Czy ich interpretacje wywierały, w możliwy do udowodnienia sposób, wpływ na formułowanie niniejszych krótkich modlitw?

b) Czy określone cechy przekazanych aktów strzelistych wskazują na własny język modlitewny oraz na teologiczne stawianie akcentów przez Filipa Neri? Jakie te modlitwy zawierają teologiczne i antropologiczne podstawy?

Metoda

Porównawcze zestawienie niniejszych krótkich modlitw oraz modlitw Ojców Pustyni jest nieodzowne dla oszacowania zgodności i podobieństw między obydwoma przekazami modlitw. Jednakże nie wystarcza proste porównanie tekstów w przeglądzie istniejącego materiału, gdyż w ten sposób uzyskane wyniki nie mogłyby być dalej wykorzystywane. Dlatego wybieramy drugą bardziej szczegółową drogę. Przy tym trzeba najpierw, aby móc wzory tekstów znacząco ograniczyć, wyjaśnić, jaka literatura dla poznania Ojców Pustyni była dla Filipa dostępna.

Aby zrozumieć tło tych modlitewnych przekazów Ojców i Matek Pustyni, konieczne jest naszkicowanie w punktach ich świata myśli.

W tym celu tradycje te, w ich stanie rzeczy, zostaną porównane z krótkimi modlitwami Filipa. To umożliwia nam szczegółowy wgląd w przypuszczalne przetworzenie lub opracowanie tych linii w tekstach modlitewnych Filipa Neri.

Dlatego nasze badanie dzieli się na następujące odcinki pracy:

1. W wielu biografiach i we wtórnej literaturze krótkie modlitwy są zapisane w różnym zestawieniu i długości. Dlatego musimy najpierw przejrzeć sytuację źródeł i stan badań, aby móc dokonać gruntownego wyboru tekstów.

2. W tym celu wymagany jest potrójny krok badawczy. Najpierw trzeba oszacować biblijne podstawy tekstów modlitewnych, opierając się na tym, można zbadać nacechowanie aktów strzelistych przez teologię i tradycję krótkich modlitw Ojców Pustyni oraz – ponieważ historia oddziaływania literatury Ojców Pustyni jest bardzo ważna – wpływ jej głównych przedstawicieli Jana Kasjana i Jana Klimaka na modlitewne teksty Filipa Neri.

3. Jako wynik naszej pracy ma zostać przedstawiony nie tylko pewien przyczynek do badania wpływów teologii Ojców Pustyni na krótkie modlitwy Filipa Neri, lecz także pierwsze określenie i interpretacja wynikających z modlitw Filipa Neri zasadniczych przekonań teologicznych i linii przewodnich.

Duchowa charakterystyka Filipa Neri

Kilka krótkich uwag, które przekazują biografowie jako przełomowe momenty jego duchowego dojrzewania[14], może wyjaśnić najważniejsze parametry, które są niezbędne dla odpowiedniego uporządkowania naszego problemu w całokształcie duchowości Filipa Neri. Te wprowadzenia będą tak krótkie, jak to tylko możliwe. Dalsze, ważne, biograficzne uwagi należy zaczerpnąć z życiorysu napisanego przez P. Türksa.

Filip Romolo Neri urodził się dnia 21 lipca 1515 roku we Florencji. Jako jeden z wielkich reformatorów życia religijnego, zmarł wczesnym rankiem 26 maja 1595 roku w miejscu swojego działania, w mieście Rzymie[15].

Podczas jego lat szkolnych wywierali na niego wpływ dominikanie od Św. Marka we Florencji. Pamięć o Hieronimie Savonaroli i o pismach Katarzyny ze Sieny jak również malowidła Fra Angelica w klasztorze San

[14] Powołujemy się na tym miejscu, ponieważ chodzi tylko o krótkie uwagi, przede wszystkim na biografię P. Türksa oraz na studium Ponnelle-Bordeta.
[15] Türks (1986) 9 n.

Marco, były impulsem do zainteresowania się i wewnętrznego dojrzewania[16].

Już w młodości wielkie znaczenie i trwały wpływ na Filipa miały pewne książki: należały do nich obok dykteryjek wiejskiego proboszcza Piovana Arlotto[17] i życiorysu błogosławionego Jana Colombini[18] także Laudy Giacopona da Todi[19]. Jednakże najważniejszą była i pozostawała *Księga, Pismo Święte*, które znajdowało się w centrum późniejszych spotkań w Oratorium i tam w „ragionamento sopra il libro" było udostępniane we wspólnocie w języku ojczystym[20]. Rozmowa o *Księdze* w prosty i familiarny sposób będzie istotną cechą późniejszej oratoryjnej duchowości.

Młody Filip z pewnością tak samo mógł gromadzić wrażenia z tradycji benedyktyńskiej. Szczególnie podczas pierwszego zawodowego i duchowego okresu rozpoznawania właściwego kierunku w San Germano[21], dzisiejszym Monte Cassino, leżącym u stóp opactwa benedyktyńskiego o tej samej nazwie.

Prawdopodobnie znał już benedyktyńskie życie przez kontakty z położonym niedaleko jego rodzinnego domu opactwem San Miniato al Monte[22] we Florencji. Spotkanie z benedyktyńską tradycją będzie mu prawdopodobnie ułatwiało zapoznawanie się z szczególnie cenionym piśmiennictwem Ojców Pustyni oraz Jana Kasjana. Pisma te, zwłaszcza „Życie Ojców" towarzyszyły nie tylko jemu samemu, stały się one, m. i., lekturami w Oratorium[23].

Z San Germano wyruszył Filip do Rzymu, gdzie przede wszystkim rozpoczął życie ascetyczne i zarabiał na swoje utrzymanie jako domowy

[16] Procesje Savonaroli w ich założeniu wywierały w udowodnionej mierze wpływ na urządzane przez Oratorium pielgrzymki, odnośnie tego istnieją już odpowiednie badania, por. Türks (1986) 12-14 i 96-97; Cistellini (1989) 104. Oznaką łączności z duchowością dominikańską są dobre kontakty, jakie Filip utrzymywał z klasztorem Santa Maria sopra Minerva w Rzymie i w którego Nieszporach młode Oratorium często brało udział, por. Türks (1986) 96 n.
[17] Türks (1986) 69 n. Por. Baccini, Le Facezie del Piovano Arlotto, Florencja 1884.
[18] Türks (1986) 22 n. Por. Belcari, Vita del Beato Giovanni Colombini, Brescia 1505.
[19] Türks (1986) 69 n. Por. niemieckie tłumaczenie: Jacopone da Todi, Die Lauden, tłumaczenie Fedfermanna H., według włoskiego G. Modio z 1558, Monachium 1924.
[20] Türks (1986) 69 n.
[21] Türks (1986) 19-24.
[22] San Miniato już wtedy należało do kongregacji z Monteoliveto, Romanó 43.
[23] Ponnelle-Bordet 204 i tamże przypis 1.

nauczyciel pewnej florenckiej rodziny[24]. Może zainspirowany przykładem Ojca Pustyni Antoniego lub Ammy Synkletika, w swoich pieszych wędrówkach po ulicach Rzymu często zatrzymywał się przy wówczas jeszcze nie zbadanych grobach pierwszych chrześcijan, w licznych katakumbach Rzymu[25]. Później popierał ich wykopaliska, badania oraz kartografię. Owo „ad fontes", które już wyraźne było w powracaniu do tekstów Pisma Świętego, ukazuje się tutaj w bardzo poglądowy sposób.

Aby modlitwę krótkich słów można było odpowiednio sklasyfikować w kontekście ćwiczeń duchownych Filipa Neri, na końcu niech zostanie rzucone pierwsze światło na istotne znamiona późniejszych ćwiczeń w Oratorium.

Obok krótkich wskazówek dotyczących życia duchowego i zaleceń krótkich modlitw, ważnymi przystankami na duchownej drodze są uczestniczenie w Eucharystii i częsta spowiedź jako wprawianie się w refleksję nad sobą, nawracanie się i zaczynanie od nowa[26]. W duchowości Filipa Neri nie należy ich rozumieć jako odosobnionych ćwiczeń, lecz jako związane z większym procesem teoretycznego i praktycznego kształtowania serc uczniów.

Oprócz tego, do duchownych ćwiczeń zaliczają się: wspólne zajmowanie się Pismem Świętym, czytania duchownych autorów, słuchanie krótkich homilii uczestników[27], wykłady z historii Kościoła, muzyka religijna, także w formie prostych laud[28] oraz wprawianie się w cichej modlitwie.

Jako praktyczne dziedziny działalności należy wymienić: na nowo ożywione pielgrzymki do siedmiu głównych kościołów Rzymu i konkretne ćwiczenia miłości bliźniego, jakie się dokonywały w zaopatrywaniu i pielęgnowaniu chorych, w rozmowie przy łóżku chorego, w posługiwaniu w domach pielgrzymów, sierocińcach i umieralniach miasta Rzymu[29].

[24] Türks (1986) 25-27.
[25] Türks (1986) 31-35.
[26] Kiedy Filip w starości był chory, tak opowiada jego uczeń Francesco Zazzara, mówił modląc się: „Kiedy będę zdrowy, chcę zmienić moje życie i stać się dobrym", por. S.M. (Cistellini 1994) 142: W praktyce spowiedzi chodzi o wprawianie się właśnie w tej zasadniczej postawie chrześcijańskiej.
[27] Türks (1986) 69 nn.
[28] Türks (1986) 14. O roli muzyki zob. przypisy pod 2.2.5.1.
[29] Türks (1986) 41 n.

Do tego zalicza się także zbieranie jałmużny dla ubogich, zadanie, którego wypełnianie u drzwi kościoła, równocześnie miało charakter ćwiczenia się w pokorze.

To wzajemne przenikanie się duchownych i praktycznych ćwiczeń jest znamienne dla Oratorium i należało do „całościowego konceptu" ćwiczeń Oratorium.

2 RZUT OKA NA SYTUACJĘ ŹRÓDEŁ I NA STAN BADAŃ

Niniejszy rozdział nie będzie mógł przedstawić szczegółowo całej historii przekazu, raczej chodzi o to, aby udostępnić najważniejsze dla obszaru języka niemieckiego momenty historii przekazów i badań oraz aby zbadać sytuację źródeł dotyczących krótkich modlitw. W ramach niniejszej pracy może się to dokonać tylko w bardzo skąpej formie, a przez to częściowo musi ograniczać się tylko do wzmianek.

Praca badawcza jest zdana na raczej przypadkowo zachowane, osobiste pisma Filipa Neri oraz na ustne i pisemne przekazy kręgu jego przyjaciół i uczniów. Dlatego zachodzi potrzeba podzielenia tego źródłowego materiału odpowiednio na źródła zasadnicze i drugorzędne.

Rozpocznijmy od źródeł pierwszorzędnych, które sam Filip pozostawił po sobie, przedstawiają one cienki grunt, na którym stoi cała praca badawcza na ten temat i z którym musi obcować.

2.1 Źródła zasadnicze

Ponieważ ze wspomnianych powodów zachowało się tylko bardzo mało autograficznych pism Filipa Neri, obraz, jaki możemy sobie wyrobić na podstawie jego tekstów, jest bardzo niekompletny. Obok krótkich przekazanych notatek[30], przede wszystkim istnieją listy, które - dzięki zbiorowej akcji penitentów, przyjaciół i znajomych – są jeszcze do naszej dyspozycji.

2.1.1 Listy

[30] Zaliczają się do nich wskazówki odnośnie porządku domowego, por. S.M. (Cistellini 1994) 114-116 i Türks (1986) 228, notatki buchalteryjne, por. S.M. (Cistellini 1994) 116-118 i inne notatki, por. S.M. (Cistellii 1994) 118-119, o których na tym miejscu nie możemy nadal się rozwodzić.

Zachowały się te listy, które wysłał Filip Neri, a które przez adresatów zostały przechowane. Z pewnością trzeba zacząć od tego, że nie rozporządzamy pełną liczbą listów Filipa, że niektóre jego listy zaginęły[31]. Niekiedy język i styl listów bardzo się różnią. Zależne jest to, obok różnych powodów, przede wszystkim od tego, że Filip nie wszystkie listy sam pisał, lecz kilka z nich kazał komuś napisać[32]. Dlatego zajmujemy się tylko tymi listami, które Filip przynajmniej sam podpisał. Niektóre listy uprzednio jedynie własnoręcznie szkicował lub dyktował je w całości[33]. Powodem tego stanu rzeczy jest to, że pisemne sformułowania ewidentnie sprawiały Świętemu trudność: W liście do Fiory Ragni Filip wyraźnie zaznacza, że nie lubi pisać listów[34]. Częste przeróbki i korekty sformułowań w oryginalnych dokumentach uprzednio szkicowanych listów, jak również już podyktowanych listów ukazują, jak walczył o odpowiednie wyrażenia[35].

Jego listy po raz pierwszy zostały wydane w 1737 roku we Florencji[36]. Do dzisiaj – na ile wiadomo – nie istnieje żadne obszerne naukowe studium korespondencyjnej literatury Filipa. W 1994 roku Antonio Cistellini wydał na nowo listy Świętego razem z innymi krótkimi pismami i maksymami i zaopatrzył je w cenne wprowadzenia odnośnie ich miejsc znalezienia oraz ich adresatów[37]. Niemiecki przekład listów z nowszych czasów znajduje się w C. Gasbarri, *Freiheit und Freude,* w tłumaczeniu D. Assmusa[38]. Tutaj 23 listy zostały przejęte w łączności z wyborem biografii Capecelatra[39].

L. Ponnelle i L. Bordet w ich naukowym dziele, do tego zagadnienia przedstawiają dobre krytyczne podejście oraz tabelaryczny przegląd: w ich spisie znajduje się 31 listów, włącznie z uprzednio

[31] Bacci (1902) XXXV.
[32] Tamże.
[33] Ponnelle-Bordet 26-28. Bacci (1902) XXXV.
[34] List Filipa Neri z 27 czerwca 1572 roku do Fiory Ragni. Dalszą wskazówką jest kąśliwa uwaga Alessia Fugliuccis, który boleśnie odczuł brak listu Filipa, Ponnelle-Bordet 27 n. i 33.
[35] Ponnelle-Bordet 27 n. Bacci (1902) XXXVI.
[36] Ponnelle-Bordet 28 i tamże przypis 6.
[37] S.M. (Cistellini 1994) 21-104. Cistellini powołuje się przy tym m. i. na dowody rzeczowe procesu kanonizacyjnego.
[38] Gasbarri (1976) 150-197.
[39] Polskie wydanie 34 listów w tłumaczeniu Anetty Kryspel ukazało się w Radomiu w 2000 roku.

naszkicowanymi listami oraz poszczególne krótkie uwagi[40]. Przy oryginalnych dokumentach są na tabeli zaznaczone miejsca ich znalezienia, dokumenty porównawcze - t. zn. listy, które odnoszą się do listów Filipa – są przytoczone dodatkowo[41].

Wartość zachowanych listów musimy, z uwzględnieniem wymienionych ograniczeń, wysoko cenić, ponieważ one - jeśli tylko nie chodzi o listy oficjalne lub stylistyczne wzory - ułatwiają zwrócenie uwagi na możność zapoznania się z osobistym językiem Filipa i jego sytuacyjnymi żartami. Trudność leży w zbadaniu bezpośredniego kontekstu, jednakże często jest możliwe zbliżenie się do prawdopodobnego podłoża.

Aby posłyszeć oryginalny ton Filipa, L. Ponnelle i L. Bordet polecają listy do Michele Mercatiego, Tiberio Riciardelliego i Fiory Ragni. Dwa ostatnie wymienione listy istnieją w autografach[42]. Obydwa memoranda do Papieża Klemensa VIII również mogą zaliczać się do językowo charakterystycznych dokumentów[43].

2.1.2 Poezje

Filip widocznie miał uzdolnienie do improwizowania wierszy[44].

Po przeglądnięciu przekazanego materiału poetyckiego - w sumie mamy przed sobą trzy sonety, których autorstwo przypuszczalnie jest Filipa - ale tylko jeden z nich, na podstawie autograficznego wzoru, może z pewnością być uznany jako prawdziwy (a tym samym jako napisany ręką Filipa). A. Cistellini uważa za potrzebne ponowne zbadanie rękopisów obydwu spornych sonetów, ponieważ one, jego zdaniem, nie różnią się od pierwszego.

Z tego powodu Cistellini w swoim zbiorze źródeł zamieszcza wszystkie trzy sonety[45].

[40] Ponnelle-Bordet 29-33.
[41] Tamże 30-32.
[42] Autograf listu do Fiory Ragni (z 27 czerwca 1572 roku), według Ponnelle-Bordet, znajduje się w zakrystii kościoła Girolamini w Neapolu, własnoręczny szkic listu do Tiberio Ricciardelliego (prawdopodobnie z 1577 roku) znajduje się w salach wystawowych w Chiesa Nuova (nr 1), Ponnelle-Bordet 34.
[43] Tamże 34. .
[44] Ponnelle-Borde opierają się na wypowiedziach A.A. Maffy w procesie, 13 maja 1596 roku, P.P. (tom II) fol. 444-448 n., s. 88-94, Ponnelle-Bordet 34.
[45] S.M. (Cistellini 1994) 184-187.

L. Ponnelle i L. Bordet odsyłają do swojego badania manuskryptów i na tej podstawie obydwa sporne sonety przypisują florenckiej rodzinie del Nero; w ramach swoich wywodów wychodzą od całkiem możliwie uzasadnionego pomieszania nazwisk, które doprowadziło do pomylenia autorów[46].

W dalszym ciągu idziemy za przekonaniem Ponnelle-Bordeta na podstawie ich zróżnicowanej, wobec przekazu krytycznej pracy. Poza tym, za tą decyzją przemawia jeszcze bardziej przekonywujący powód: P. G. Bacci, uczeń i drugi biograf Filipa, na końcu swojej biografii z 1622 roku również tylko ten jeden sonet sklasyfikował i wydrukował jako autentyczny[47].

Sonet ten jest przechowywany w wystawowych salach Chiesa Nuova[48]. Jest on zapisany na odwrotnej stronie listu z 5 września 1581 roku, który otrzymał od swojej siostry Elżbiety. Prawdopodobnie wiersz ten powstał spontanicznie przy czytaniu listu: na przedniej stronie listu znajdują się czterowiersz i trzywiersz, z nich prawdopodobnie wynikł sonet na odwrotnej stronie[49]. Dlatego może być on interpretowany jako komentarz do treści listu. Rozpoczynając się słowami: „Se l'anima ha da Dio l'esser perfetto", wyraża on trudy właściwie już do doskonałości stworzonej duszy na jej drodze do Boga[50].

2.1.2.1 Sonet

Bóg przecież już dał duszy doskonałość,
stworzył ją bowiem w jednej chwili,
i zaledwie rozum mu służył do tego czynu.
dlaczego bogowie tylko z umarłym
dążą do jej zwyciężenia?

Ponieważ nadzieja, tęsknota, radość i złośliwość
uprowadzają ją od niej samej
i ona już nie widzi tego –
a przecież on zawsze tam jest -,
który jednym tylko spojrzeniem dałby jej zbawienie.

[46] Ponnelle-Bordet 35 n.
[47] Ponnelle-Bordet 35, przypis 2; S.M. (Cistellini 1994) 184.
[48] Ponnelle-Bordet 35.
[49] Tamże.
[50] S.M. (Cistellini 1994) 185.

Jak części tak buntowniczo mogą być w sporze,
nie podporządkowywać się najlepszej części, żeby
ona służyła im, którzy podobni bogom rozkazują?

Jakież więzienie trzyma duszę, aby moja umiłowana
nie uciekła, u gwiazd możesz szukać swojego zbawienia
i, umarłszy dla siebie,
niech na wieki w Bogu pozostaje?[51].

Ten, na rok 1581 rok datowany wiersz, Filip Neri napisał w wieku 66 lat. Zwrotki czterowierszowe i trzywierszowe sonetu pytają o przyczyny trudności duszy w znalezieniu przez nią jej celu. Wymieniają one przeszkody, jakie ją w drodze spotykają, zatrzymują ją i krępują. Stawiają one pytanie o *przyczynę* tych trudów i uciążliwości. Aczkolwiek dusza przecież nosi w sobie doskonałość, jest gnębiona i upokarzana przez mniej doskonałe predyspozycje człowieka i dlatego nie widzi już celu, dla którego została stworzona. Te uczucia, predyspozycje i siły w ostatnim wierszu są opisane jako więzienie duszy, z którego ucieczka jest pragnieniem modlącego się, gdyż w wyzwoleniu od tych przeszkód dusza znajduje całą szczęśliwość.

Sonet przez to opisuje szereg wewnętrznych zasadniczych kwestii i zasadniczych napięć drogi duchowej. Te wewnętrzne spory ponownie spotkamy na innym miejscu, w zajmowaniu się krótkim modlitwami, dlatego rezygnujemy tutaj z dalszej analizy i komentowania[52].

2.2 Źródła wtórne

Jako źródła wtórne określamy w pierwszym rzędzie bogaty zasób przekazów ustnych, które później zostały utrwalone na piśmie. Wszystkie pozostałe materiały źródłowe, krótkie notatki, wskazówki lub dekrety również będą objęte tą kategorią.

2.2.1 Dokumenty kanonizacyjne

Pierwsze ustne świadectwa zostały spisane w ramach procesu kanonizacyjnego. Proces ten rozpoczął się 2 sierpnia 1595 roku, a więc zaledwie w kilka miesięcy po śmierci Filipa, która nastąpiła dnia 26 maja 1595 roku. Powstałe w trakcie postępowania procesowego zapisy w Codex

[51] Oryginalny tekst włoski mieści się w: S.M. (Cistellini 1994) 185, niemiecki przekład na podstawie: Gasbarri (1976) 147.
[52] Interpretacja sonetu pod 4.2.3.1.1.

Vaticanus Latinus 3798[53] oraz odpowiednie notatki z archiwum rzymskiego Oratorium zostały w języku włoskim jako całościowe dzieło opublikowane przez G. Incisa della Rocchetta i N. Vian oraz zaopatrzone przez nich w przypisy[54]. Wypowiedzi świadków w procesie nie mogą uchodzić za obiektywne i bezstronne świadectwa, ponieważ miały one przyczynić się do kanonizacji. Interes pytanych jest jednoznaczny; niektórzy świadkowie poznali Filipa dopiero w starości, kiedy cieszył się już opinią świętości[55]. Tak, więc w tych świadectwach dochodzi do pewnego subiektywizmu pomimo czasowej bliskości poświadczanych wydarzeń, gdyż opowiadane zdarzenia są dostępne tylko w refleksyjnej, interpretacyjnej formie. Ponieważ jednak wiele świadectw wykazuje wysoki stopień zgodności, wypowiedzi zostały zbadane przez komisje oraz sytuacja zasadniczych źródeł jest niezwykła, zapisy te, pomimo wymienionych ograniczeń, mają ważne znaczenie. W kontekście badawczym mają one swoją wagę, ponieważ zostały w nich przekazane zarówno duchowne maksymy jak i akty strzeliste.

2.2.2 „Massime e Ricordi"

O znaczeniu akt kanonizacyjnych jako zbioru i zestawienia wspomnień penitentów i przyjaciół była już mowa. Przy tak zwanych „*Massime e Ricordi*" chodzi o duchowne drogowskazy, które z rozmów i przykładów pozostały w pamięci uczniów. Są to zdjęcia migawkowe, które, wypowiedziane w konkretnej sytuacji rozmowy lub spowiedzi, odnoszą się do całkiem określonej osoby w jej położeniu w danej chwili. Także, dlatego rady należy rozumieć i interpretować stosownie do tych sytuacji. Również krótkie modlitwy mogą być umieszczone w większym kontekście *Massime e Ricordi,* nawet, jeżeli historia ich przekazu powinna zostać jeszcze raz osobno rozpatrzona.

[53] Wypowiedzi świadków w procesie kanonizacyjnym św. Filipa Neri zostały opublikowane: Il primo processo per San Filippo Neri nel codice vaticano latino e in altri esemplari dell'archivio dell'oratorio in Roma; Incisa della Rocchetta, i N. Vian (wyd.), tomy 1-4, Città del Vaticano 1957-1963. Obszerne informacje o oryginalnym manuskrypcie i jego przechowaniu u Ponnelle-Bordet 4, przypis 4.

[54] Incisa della Rocchetta i N. Vian (wyd.), Il primo processo per San Filippo Neri, tomy 1-4, Città del Vaticano 1957-1963 (= P.P.). Jako pierwszymi świadkami w procesie będą małżonkowie Delia Moscaglia (1) i Gaspare Brissio (2), którzy byli pytani o ich przeżycia w obcowaniu z Świętym: D. Moscaglia; G. Brissio, 2 sierpnia 1595, P.P. (tom I) fol. 1-5, s. 1-7. Niniejsza praca cytuje według liczenia foliów Codexu, które przejęli Rocchetta-Vian; podanie tomu i liczb stron odpowiada miejscu u Incisa della Rocchetta-Vian.

[55] Ponnelle-Bordet 6 n.

Posiadane przez nas spisy *Massime e Ricordi* są różnej objętości. Różne serie zostały zestawione wkrótce po śmierci Filipa.

L. Ponnelle i L. Bordet w rewizji tych spisów i w pytaniu o pierwotną serię postępują na drodze dedukcji. Mają oni przed sobą trzy zestawienia, które rozpatrują porównawczo. Przypuszczają, że przechowywana w archiwum Oratorium w Neapolu seria 60 maksym, ponieważ jest najkrótsza i zawiera mniej powtórzeń, jest najstarszą[56]. Przy dokładniejszej analizie okazuje się, że składa się ona przede wszystkim z wypowiedzi procesowych: pierwszych 37 maksym prawdopodobnie wymienionych przez Francesco Zazzara[57], zostało pobranych z akt kanonizacyjnych[58]. Duża część pochodzi - według Ponnelle-Bordet - z zeznań kardynała Cusani. Jego wypowiedzi dla tego celu mogły być przeniesione z pierwszej osoby na trzecią[59]. Ponnelle-Bordet mają przed sobą dwie dalsze serie, w których zostały zebrane 85[60] względnie 165[61] małych kawałków tekstów i uporządkowanych pod względem treści. Jednakże ze względu na powtórzenia umieszczają je na podrzędnym miejscu.

A. Cistellini (1994) w pytaniu o najstarsze przekazy idzie inną drogą. Ocenia duplikaty jako potwierdzenie filipińskiego ducha[62] i w swoich badaniach opiera się całkowicie na rzymskim materiale archiwalnym Oratorium i Biblioteki Vallicelliańskiej. Cistellini skłania się - jak to już widzieliśmy przy problemie liczby sonetów - także tutaj, aby

[56] Chodzi przy tym o dokument: A.N., fasc. 2, nr 1: Niektóre uwagi i rady Wiel. Filipa Neri, założyciela Kongr. Oratorium, aby dokonywać postępu, i utrzymywać się w życiu ducha, oraz w gorliwości, i nieustannie dokonywać postępu w tym duchu. Ponnelle-Bordet 36, przyp. 5.

[57] Francesco Zazzara, przy rozpoczęciu procesu, był rzymskim klerykiem, który przebywał już w rzymskim Oratorium; do Kongregacji oficjalnie wstąpił dnia 18 września 1595 roku, por. P.P. (tom I) fol. 41, s. 52, przyp. 193 i Cistellini (1989) 2412; podczas pierwszego zeznania jako świadek miał 21 lat, P.P. (tom I) XVIII. Jako jeden z najbliższych uczniów Filipa, jest on jednym z najważniejszych świadków.

[58] Francesco Zazzara, 23 stycznia 1596, P.P. (tom II) fol. 380-383, ss. 26-29.

[59] Agostino card. Cusani, 28 stycznia 1596, P.P. (tom II) fol. 388, ss. 36-37; Ponnelle-Bordet 36.

[60] Ta seria również znajduje się w archiwum w Neapolu: A.N., fasc. 2, nr 1: Uwagi, jakie zwykł dawać Błogosławiony O. Filip Neri, założyciel Kongregacji Oratorium swoim duchowym synom; Ponnelle-Bordet 36, przyp. 8.

[61] Ta seria znajduje się w archiwum Oratorium w Rzymie: A.R., Pisma oryginalne […] Niektóre uwagi i rady Bł. Filipa Neri, założyciela Kongregacji Oratorium; Ponnelle-Bordet 36, przyp.9.

[62] Cistellini mówi o „niewątpliwym ojcostwie filipińskim", S.M. (Cistellini 1994) 124.

uniknąć skrótów, do szeroko założonego wyboru tekstów[63]. Cistellini przypuszcza, że najstarsza seria przekazów znajduje się w dodatku do opublikowanych przez Agostina Manni (1548-1618) „Esercitii spirituali" (Brescia 1607)[64]. Oprócz tego odsyła do Kodeksu 0.18 Biblioteki Vallicelliańskiej (BV), który w *Raccolta di vari detti e massime spirituali* nieznanego autora przekazuje różne dialogi, rozmowy Filipa z G. B. Bardinim, A. Vellim, C. Severinim, F.M. Tarugim, P. Lupo OCap.[65]. Najbardziej znaczące wyliczenie maksym i duchowych wspomnień także widzi on w wypowiedziach Zazzary w procesie kanonizacyjnym (1575-1626) z 23 stycznia 1596[66]. Wypowiedzi świadków P.P. Crescenziego (1572-1645) z 18 kwietnia 1596 oraz M.A. Maffy (+ 1599) z 13 maja 1596 są dla Cistelliniego, ze względu na ich bliskość wobec Filipa, również ważne[67].

Jednak jako „quasi oficjalny" dokument Cistellini uznaje pismo z archiwum rzymskiego Oratorium (ACR, A.III.9), które można datować na pierwsze lata XVII wieku. Według Cistelliniego jest to najczęściej kopiowany wzór Massime e Ricordi. Ponieważ na ostatnich stronach tego dokumentu znajdują się własnoręczne pisma F. Zazzary, P. Patery (1546-1624) i G. Giustiniana (1589-1654), ta kolejność zyskuje dla Cistelliniego decydujące znaczenie[68].

Dokument ten, ale także teksty świadków z akt (por. Zazzara, Crescenzi i Maffa)[69] oraz wywiady z Kodeksu BV, 0.18, zostały przedrukowane w Cistelliniego wydaniu Pism i Maksym[70].

Przy całej odmienności układów, Ponnelle-Bordet, tak samo jak Cistellini, główny nacisk kładą na świadectwa w aktach procesowych a tu szczególnie na wypowiedzi Francesca Zazzary.

Dla nas po tych wynikach na podstawie dostępności tekstów z jednej strony i pewności tradycji z drugiej strony, zeznania F. Zazzary do protokołu w aktach kanonizacyjnych są miarodajne. Na podanym miejscu uwzględniamy przytoczony przez Cistelliniego dokument ACR, A.III.9.

[63] S.M. (Cistellini 1994) 123.
[64] Tamże.
[65] Tamże, 123 n.
[66] Tamże, 124.
[67] Tamże.
[68] Tamże.
[69] Kardynał Cusani, którego wyróżniają Ponnelle-Bordet, nie został przytoczony!
[70] S.M. (Cistellini 1994) 124-174).

2.2.3 Krótkie modlitwy / Akty strzeliste[71]

Do duchowych maksym należy także w najszerszym znaczeniu zaliczać krótkie modlitwy względnie akty strzeliste[72], których zestawienie wielu świadków przekazuje w aktach kanonizacyjnych[73].

Jednym z najstarszych prywatnych zapisów krótkich modlitw jest seria, którą Francesco Zazzara dla własnych ćwiczeń zachował w małym notatniku. Została ona przekazana we „Wspomnieniach Ojca Francesca Zazzary" i jest przechowywana w archiwum Biblioteki Vallicelliańkiej w Rzymie[74]. Ponnelle i Bordet przekazują tę serię 54 aktów strzelistych w ich obszernym studium[75].

F. Zazzara, w związku z procesem kanonizacyjnym, udzielił również obszernej ustnej informacji na temat aktów strzelistych; zostały one zachowane w aktach z 22 listopada 1595 roku w języku włoskim. O ile chodzi o biblijne wersety, zostały one zanotowane po łacinie. Ponadto dalsi świadkowie podawali mniejsze zestawienia krótkich modlitw do protokołu. Pierwsza publikacja aktów strzelistych ukazała się w 1609 roku w Rzymie, wydana przez Giovanniego Orlandi[76]. Ich seria lekko różni się od serii Zazarry, jednak bardziej, co do kolejności aniżeli, co do treści. Seria Orlanda dla większości pisemnych przekazów najpierw daje podstawy następstwa czasowego, które potem zostały uzupełnione kilku aktami strzelistym Zazzary; możliwe są przy tym pomniejsze zmiany[77]. Gdy się porównawczo rozpatruje przekazane w wielu dziełach i językach, uszeregowania, uderza, że nie tylko liczba modlitw, lecz także brzmienie,

[71] Odnośnie synonimicznego stosowania tych pojęć zobacz 3.1.1.
[72] Monte Zazzara mówi o „*pewnych radach o modlitwie*", jakie Filip dał mu na podróż, kiedy bał się podróżować do Florencji w bardzo niesprzyjających warunkach (wojna pod Sieną): Monte Zazzara, 9 sierpnia 1595, P.P. (tom I) fol. 20, s. 30.
[73] Por. n.p. P.P. Crescenzi, S.M. (Cistellini 1994) 149.
[74] Archives of the Filippini, Rome: Memorie del P. Francesco Zazzara, 35-39; Ponnelle-Bordet 595.
[75] Ponnelle-Bordet 595-597.
[76] Została ona wydana przez G. Orlandiego i wydrukowana przez Mascardiego, por. Gasbarri (1976) 200. Według informacji Ojców rzymskiego Oratorium odbitki tego tomiku znajdują się w Bibliotece Watykańskiej i w archiwum rzymskiego Oratorium.
[77] Uszeregowanie Orlanda jest zapewne prawie kompletne w niemieckim przekładzie Gallonia przez A. Albertinusa. Przykładowo jest ty jedynie pewna zamiana kolejności, w porównaniu z Orlandim brakują dwie modlitwy, dwie modlitwy Zazzary zostały dodane, por. tamże 445-449. Coś podobnego odnosi się także do Bacciego (1902): tutaj modlitwy SA posortowane według aktów strzelistych w języku łacińskim i w języku ojczystym, w uszeregowaniu postępując za Orlandim, z w sumie dwunastu uzupełnieniami stosownie do Zazzary. Por. tamże tom I, 176-178.

zwłaszcza modlitw w języku włoskim, wykazuje różnice. Z pewnością trzeba to przypisać poszczególnemu modlącemu się, który tę modlitwę uczynił swoją modlitwą, dlatego posługiwał się odpowiadającymi mu sformułowaniami. Natomiast modlitwy łacińskie - które najczęściej pochodzą z biblijnych cytatów - w wysokim stopniu są zgodne.

Na tym miejscu zbyt daleko prowadziłoby krytyczne opracowywanie wszystkich istniejących układów aktów strzelistych. Poza tym, wynik takiego całościowego przeglądu okazuje się mało płodny, ponieważ często różnice - pomijając numerację - dotyczą liczby pojedynczej lub mnogiej zaimków osobowych, co dla właściwego używania i treści ma tylko niewielkie znaczenie.

Dla bardziej szczegółowego badania aktów strzelistych, jakie w ramach niniejszej pracy planujemy, rozstrzygającym punktem zaczepienia powinno być ukierunkowanie na pierwsze dla opinii publicznej udokumentowane zapisy. Uczeń Filipa, Francesco Zazzara, podał je już w roku śmierci Świętego, 1595, do protokołu. Te akty strzeliste w istocie mają taki sam charakter pisma, jak ich seria w jego notatniku[78]. Ponieważ poszczególne modlitwy będziemy badać później, stąd nie ma sensu wyliczać ich na tym miejscu, dlatego odsyłamy do badań w 3 rozdziale[79].

2.2.4 Dalsze materiały źródłowe

Na końcu trzeba zająć się pozostałym materiałem źródłowym, pismami, które zostały zredagowane za życia Filipa Neri i pochodziły z jego bliższego otoczenia.

Najpierw trzeba tutaj wymienić *listowną wzajemną korespondencję braci Oratorianów*, gdyż między obydwoma pierwszymi domami (Rzym i Neapol) istniała cotygodniowa wymiana listów. Ponieważ archiwum Kongregacji w Neapolu przez państwową konfiskatę, w 1870 roku, nie ucierpiało tak jak rzymskie, dlatego archiwum Oratorium w Neapolu ma wielkie znaczenie dla badań.

Pozostała poczta, jaką w rzymskim Oratorium na Vallicelii, za życia Filipa, otrzymano lub była wysłana, może być nazwana kopalnią możliwego materiału źródłowego. Dzięki celowej zbiorowej akcji uczniów Filipa należy wyjść od tego, że te listy prawie w całości zostały zachowane

[78] Nieznaczne różnice są zaznaczone w związku z wyszczególnieniem aktów strzelistych pod 3.2 w tekście przypisów dolnych.
[79] Por. 3.2.

i tylko bardzo niewiele z nich zaginęło. Przekazują one, dzięki opisanym wydarzeniom, dokładniejsze wiadomości niż dokumenty procesowe, ponieważ one bezpośrednio odnoszą się do tego, co się działo i dlatego mogą do zeznań procesu wnosić uzupełniające pożyteczne informacje[80].

Tak samo trzeba wymienić *Dokumenty, Dekrety, Uchwały Sesji*, które dotyczą Oratorium oraz jego założenia i zostały zredagowane za życia Filipa[81]. Kilka z tych dokumentów zostało podpisane przez samego Filipa, istnieją także krótkie notatki regulujące życie codzienne.

Ostatnia wola Filipa Neri została przekazana z lat 1581 i 1584. Chodzi tutaj o uporządkowanie jego spuścizny. Stąd kopie znajdują się w Bibliotece Vallicelli. Jednakże nie ma potrzeby rozwijania tego dalej na tym miejscu, ponieważ zostało to już opracowane w studium Ponnelle-Bordeta, o którym jeszcze będziemy mówić[82].

Pisma i książki, które Filip posiadał, mogą dać wskazówki, co do jego zainteresowań czytelniczych i co do autorów, którzy wywierali wpływ na jego duchowość. Jego podręczna biblioteka już nie istnieje w oryginale. Jednak dwa dni po jego śmierci o. Pellegrini i dwaj inni bracia dokonali spisu jego spuścizny[83].

Na tym spisie, „*Inventarium bonorum repertorum bo. me. R. P. nostri Philippi Neri die 28 maji 1595*", zwłaszcza w „*Inventarium librorum*" są zapisane 483 książki i dodatkowo 30 ręką pisanych tytułów. Oryginalny dokument ACR (Archiwum Oratorium w Rzymie) C.I. 39 znajduje się w archiwum Oratorium w Rzymie[84]. Cistellini (1997) tytuły tych książek przedrukował w swojej rozprawie na ten temat[85]. Jednakże trzeba wyjść od tego, że ten spis właśnie przedstawia tylko utrwalenie zasobu a nie odtwarza biblioteki w całości, ponieważ wypożyczonych lub przedwcześnie podarowanych książek nie można było ująć[86]. Pomimo to, ten spis daje dobrą podstawę oraz pierwszy przegląd.

[80] Ponnelle-Bordet 7-11.
[81] Tamże 11-18 n. i 24 n.
[82] Ponnelle-Bordet 12-16, 19 n. i 37-40, zwł. 39.
[83] L.L. (Cistellini 1997) 9. Na tym miejscu pragnę podziękować pani Paoli Lolli, Biblioteca Vallicelliana, oraz o. Eduardo Aldo Cerrato C.O. za informacje o pierwszym i drugim spisie inwentarza oraz za dostęp do obydwu inwentarzy.
[84] Lolli 79 n.
[85] L.L. (Cistellini 1997) 14-43.
[86] Tego, że prawdopodobnie książki były darowane także na pamiątkę, nie ma potrzeby szerzej wyjaśniać.

Drugą próbę rekonstrukcji podręcznej biblioteki można zobaczyć w bibliotecznej sali[87] dzisiejszej państwowej *Biblioteca Vallicelliana*. Podstawą tej rekonstrukcji jest „*Index numerarius librorum s. Philippi Nerii qui nunc clausi servantur in hac nostra Bibliotheca Vallicelliana sub litera S hoc anno Dni 1745*", spis książek Filipa z roku 1745, który jest tam przechowywany pod numerem 0.23[88].

Oczywiście, powyżej wymienione ograniczenia w jeszcze większej mierze dotyczą tej drugiej rekonstrukcji. Wystawione tutaj książki, zarówno odnośnie ich stanu[89] jak również ich wyboru, - różnice z pierwszym spisem są znaczne - ostatecznie stanowią tylko mniej więcej przybliżenie podręcznej biblioteki Filipa Neri.

Dlatego sensowne jest danie pierwszeństwa tym obydwu wymienionym listom inwentarzowym, które zostały sporządzone bezpośrednio po jego śmierci w 1595 roku. Nawet, jeżeli nie możemy z pewnością polegać na tym, że są one kompletne, jednak czasowa bliskość i zakres wymienionych tomów, umożliwiają dokładniejsze wskazanie podstawowych dzieł dla duchowości Filipa; zaliczają się do nich:

Drabina do Nieba Jana z Synaju, nazywanego Klimakiem[90] oraz jego kazania[91], Historia Lausiaca Palladiusza[92], Vitae Patrum (przypisywane Hieronimowi)[93], Dialogi Grzegorza Wielkiego[94] jak również Collationes patrum[95], De institutis coenobiorum[96] i De vita monaci, dzieła Jana Kasjana[97]. Także zapisana jest tutaj znana z biografii 'literatura standardowa' Filipa (n. p. Laudy Jacopona da Todi)[98]. Ponadto zostały

[87] Sala ta została, po śmierci Filipa, przez F. Borrominiego zaprojektowana na bibliotekę Oratorium i zbudowana w ramach wznoszenia nowego budynku Oratorium w latach 1637-1650.
[88] Bliższe informacje na ten temat w katalogu wystawowym (Messer Filippo) Lolli 79-82.
[89] W tutaj znajdujących się dziełach standardowych (jak Vitae Patrum) nie należy oczekiwać śladów ich używania lub uwag marginesowych.
[90] Dzieło to istnieje w potrójnym wykonaniu: L.L. (Cistellini 1997) fol. 11, nr 63, s. 17; fol. 16, nr 334 i fol. 18, nr 446, s. 39.
[91] L.L. (Cistellini 1997) fol. 15, nr 275, s. 30.
[92] „Palladij Evagrij discipuli historiae", L.L. (Cistellini 1997) fol. 12, nr 105, s. 20.
[93] L.L. (Cistellini 1997) fol. 14, nr 209, s. 26.
[94] L.L. (Cistellini 1997) fol. 14, nr 178, s. 25 I fol. 16, nr 331, s. 33.
[95] L.L. (Cistellini 1997) fol. 17, nr 369, s. 35.
[96] L.L. (Cistellini 1997) fol. 17, nr 406, s. 37 I fol. 12, nr 113, s. 21.
[97] L.L. (Cistellini 1997) fol. 12, nr 113, s. 21
[98] L.L. (Cistellini 1997) fol. 14, nr 194, s. 25.

przytoczone rzadziej wymieniane książki, jak n. p. pojedyncze dzieła Taulera, Katarzyny ze Sieny i Mechtyldy z Hackenborns[99].

2.2.5 *Ekskurs: Muzyczny materiał źródłowy*

Ponieważ modlitwa w Oratorium nie może być adekwatnie rozpatrywana bez wymiarów muzycznych, a sytuacja muzycznych źródeł w niemieckim obszarze językowym pod tym względem nie jest zbadana, konieczny będzie na tym miejscu odpowiedni wtręt.

Klasyczne oratorium muzyczne nie zostało wprowadzone w pomieszczeniu modlitewnym San Girolamo Della Carità[100]. Jednakże powstało ono w tej tradycji, przeznaczone dla Oratorium przy Chiesa Nuova w 1640 roku, jako *Oratorio della Purificatione* autorstwa P. Della Valle. Było to pierwsze dzieło muzyczne, które, przez autora w jego liście, zostało określone później przyjętą nazwą dla tego gatunku, jako oratorium muzyczne[101].

2.2.5.1 Połączenie modlitwy i śpiewu w Oratorium

Muzyka w obydwu głównych formach ćwiczeń modlitewnych przejmuje specyficzną funkcję, która jest ważna dla naszego pytania o akty strzeliste.

a) Pielgrzymki do siedmiu głównych kościołów Rzymu.

Podczas pielgrzymek do siedmiu głównych kościołów Rzymu[102] została zastosowana muzyka jako *śpiew procesyjny*. Szczególnie cenione były ludowe, proste i dostępne pieśni. Na przykład należy wymienić przekazany werset Koheleta: „Vanità di vanità, ogni cosa è vanità" – „Marność nad marnościami, wszystko jest marnością" (Koh 1,2)[103] oraz laudy Jacopona da Todi, które obrazowo stawiały przed oczami szybką

[99] Liczebnie dość często występują dzieła Bonawentury, Dionizego Kartuza, Averroesa i Tomasza z Akwinu, por. tamże.
[100] Muzyczne określenie gatunku „Oratorium" oznacza dalsze prowadzenie i rozbudowę praktykowanej w ćwiczeniach Oratorium mieszanki z czytania Ewangelii, rozmowy i śpiewu. Massenkeil 1086-1088. Oehlmann 147 nn., Ponnelle-Bordet 265, tamże przypis 2, i 266.
[101] Massenkeil (MGG)2, 743.
[102] Ponowne ożywienie tej formy pielgrzymki w XVI wieku zawdzięcza się Filipowi Neri, Del Re 89 nn. i Ponnelle-Bordet, 252-256. Por. tam informacje o przebiegu, regularności i liczbie uczestników.
[103] „Vanitas vanitatum" może być przetłumaczone jako 'znikomość', 'pusty pozór', ale także jako 'chełpliwość' lub 'powiew wiatru' (EÜ).

przemijalność człowieka, i również opiewały, w sposób wywierający wrażenie i entuzjastycznie, Bożą miłość[104]. Pieśni te miały za cel otwieranie oczu człowiekowi Renesansu na rzeczywistość istniejącą poza rzeczami materialnymi. Atmosfera tych pielgrzymek była rozluźniana różnymi wstawkami i żartami, dlatego też forma ta cieszyła się dużą popularnością[105].

b) Ćwiczenia modlitewne w San Girolamo della Caritą.

Ponieważ zebrania w ich przebiegu i w kształcie akurat zmieniały się, tutaj

można tylko pobieżnie usystematyzować najważniejsze ich akcenty[106]. Ćwiczenia duchowe w San Girolamo stanowiły właściwy rdzeń Oratorium. Na te ćwiczenia uczniowie, przyjaciele, znajomi przychodzili po południu[107], najpierw do pokoju Filipa Neri, a później, gdy ten okazał za mały, do przebudowanego na miejsce modlitwy spichlerza nad kościołem San Girolamo della Caritą - do pierwotnego Oratorium. Obok wspólnej lektury Pisma Świętego w języku ojczystym, spontanicznego komentowania tekstu lub kazań uczestników oraz wykładów z historii Kościoła, śpiewano proste pieśni dla pogłębienia tego, czego się słuchało lub jako wprowadzenie do modlitwy końcowej. Niekiedy na te spotkania były specjalnie komponowane wielogłosowe hymny religijne[108]. Laudy te później, na zlecenie Kongregacji, ukazały się drukiem[109]. Papiescy kapelmistrze Giovanni Animuccia[110] i Giovanni Pierluigi da Palestrina[111] wystawiali w Oratorium swoje kompozycje, wielogłosowe religijne madrygały, laudy i motety. Jednak głównym muzycznym akcentem pozostawały laudy w języku ojczystym[112].

[104] Por. n. p. laudy „O rozważaniu śmierci i grobu dla obrony przed pychą", „Jak dusza skarży się przed Bogiem na jej nadmierną miłość", Federmann, 21-24 i 32-44.
[105] Bacci mówi o niekiedy więcej niż 2000 uczestników. Bacci (1902) 82.
[106] Szczegółowe informacje o przebiegu, regularności i formie u Ponnelle-Bordet 172, 173, 202 nn. i 236-266.
[107] Termin spotkania zmieniał się zależnie od pory roku, por. Ponnelle-Bordet 202.
[108] Tamże 264.
[109] N. p. pieśni G. Animucci, Fr. Soto, G.G. Anciny i A. Manniego, por. Massenkeil (MGG2) 742.
[110] Ponnelle-Bordet 201 n. i 267.
[111] Animuccia i jego żona zaliczali się do ściślejszego grona uczniów Filipa. Palestrina również się do nich przyłączył, Ponnelle-Bordet 201 n.
[112] Ponnelle-Bordet 266.

Oratorium wieczorne, na które niektórzy uczniowie zbierali się ponownie[113], cechowało się półgodzinną cichą medytacją. Potem następowało dalsze pół godziny, które było poświęcone lekturze i wspólnej modlitwie w różnych prośbach[114].

Na tym miejscu należy postawić pytanie, czy muzyka miała znaczenie również dla osobistej modlitwy Filipa. Tradycja przekazuje, że Filip nie chciał, aby przyglądano mu się podczas modlitwy; kiedy modlił się sam, najczęściej stał wyprostowany[115]. Jego uczeń, Pietro Consolini[116], przekazał, że on ustawicznie modlił się do Ducha Świętego, „przy tym zamykał oczy, podnosił głowę modlił się „in voce di canto" – śpiewając – i zawsze kończył słowami „Posłuszeństwo, pokora i oderwanie"[117].

Bacci podaje w swojej biografii, że Filip, w dniu swojej śmierci, podczas celebrowania Mszy śpiewał Gloria, co dla niego było zupełnie niezwykłe[118].

Tych uwag nie da się uogólniać, ale wystarczają na to, aby uzyskać jakieś małe wrażenie.

2.2.5.2 Materiał nutowy i praca badawcza z punktu widzenia teologii duchowości.

Zapisy florenckich laud, które były śpiewane w Oratorium[119], istniały już w 1563 roku w postaci drukowanej[120]. Kopia tego zbioru znajduje się w British Museum[121]. Animuccia opublikował w latach 1563,

[113] Ponnelle-Bodet 202; por. L.B. 39-44; P.P. (tom III) fol. 795, s. 88.
[114] Ponnelle-Bordet 202. Informacje o będącej wtedy w zwyczaju dyscyplinie u Türksa (1986) 71-77.
[115] Türks (1986) 199.
[116] Türks (1986) 196.
[117] Türks (1986) 199. Türks ciągnie dalej: „I Filip powiedział Consoliniemu: 'Gdy modlę się do Boga, wtedy trzymam moją twarzy tak' (i podniósł głowę), 'a nie tak' (schylając głowę w dół). 'Wiesz, ja ufam Bogu'. Tamże.
[118] Bacci (1859) 325; Türks (1986) 205.
[119] Ponnelle-Bordet 266.
[120] Libro Primo delle Laudi Spirituali, da diversi devoti autori, antichi e moderni composte. Le quali si usano an Firenze, con la propria Musica e modo di cantare ciascuna laude, come si è usata gli antichi et si usa in Firenze. Raccolte dal R. P. Fr. Serafino Razzi, in Venezia, ad instantia de'Giunti di Firenze, 1563.
[121] Ponnelle-Bordet 266, przyp. 3. W aktach do kanonizacji została przekazana muzycznie opracowana lauda, która powtarza imię Jezus jako akt strzelisty. Pochodzi ona od Feo Belcariego, była śpiewana w Oratorium i jest zapisana w wyżej wspomnianym zbiorze. Por. zeznania świadka Fulginii Anerio, 20 października 1595, P.P. (tom I) fol. 272, s. 319 n.; por. Ponnelle-Bordet 266.

1565 i 1570 trzy zbiory nut, z tego dwie księgi z laudami oraz jeden zbiór madrygałów[122], które ułożył dla użytku w Oratorium[123].

Ackermann w swoim niedawno wydanym studium przedrukował muzycznie opracowany tekst dwóch laud Animucci; zostały one wyjęte z drugiej księgi laud (Rzym 1570): pierwsza z dwóch ośmiogłosowych laud jest opracowanym muzycznie „Ojcze nasz", druga jest zatytułowana „Ascendens Jesus Hierosolymam"[124]. Poświadczone są wykonania religijnych pięciogłosowych madrygałów Palestriny, dokładne określenie tytułów nie może zostać podane w ramach niniejszej pracy[125]. Sam Filip kazał opracować muzycznie teksty modlitw, n. p. tekst: „Umarłem za ciebie, tak bardzo ciebie miłowałem, a ty twoimi grzechami sprawiasz, że umieram"[126].

Melodie te musiały znajdować się (o ile zostały zapisane) w archiwum Oratorium w Rzymie, możliwie także w Bibliotece Vallicelliańskiej jak również w Archiwum Oratorium w Neapolu[127].

Dokładniejsze badania pieśni Oratorium nie tylko w ich tekście, ale właśnie we współgraniu tekstu i muzyki, muzycznym strojeniu i w muzycznej konfiguracji głosów, mogłyby udostępnić dalszy wgląd w modlitwę i imprezy oratoryjne razem wzięte[128], ponieważ celem wszystkich opracowań muzycznych było służenie modlitwie oraz przyciągnięcie serca i uczucia do modlitwy[129]. Wymagana byłaby tutaj współpraca w badaniach

[122] Wielogłosowe religijne pieśni. Por. Musch 399.

[123] Tymi trzema dziełami są: 1) Animuccia G., Il primo Libro delle Laudi, Roma 1563. Dodatek do tytułu wskazuje na współpracę wielu poszczególnych osób z kręgu Oratorium: „*composte per consolazione et a requisitione di molte persone spirituali et devoti tanto religiosi quanto secolari*". 2) Animuccia G., Il primo Libro di Madrigali a tre voce con alcuni motetti et madrigali spirituali non più stampati, Roma 1565.
3) Animuccia G., Il secondo Libro delle Laudi,dove si contengono motetti, salmi, et altre diverse cose spirituali vulgari, et latine, Roma 1570, por. Ponnelle-Bordet 267, przyp. 1.

[124] Ackermann 323-355. A. Bertini, La musica all'Oratorio dalle origini ad oggi, Arezzo 1966.

[125] Casimiri R., Le opere complete di Giovanni Pierluigi da Palestrina. Il libro primo dei Madrigali (spirituali) a 5 voci. Secondo la stampa originale del 1581, Vol. IX, Roma 1940.

[126] Ponnelle-Bordet 595.

[127] Ponnelle-Bordet popierają dowodami przynajmniej jedną pieśń z Biblioteki Vallicelliańskiej, czy istnieje zapis nutowy, pozostaje sprawą otwartą, tamże 595.

[128] Harmonizacja tekstów w tonacjach kościelnych, wzgl. w już istniejących układach tonacje durmolowe, oddziaływają na uczucie i wpływają przez wartości nutowe i prowadzenie melodii na sposób wymawiania tekstów, kierują rozumieniem tekstów i nadają przez to charakter śpiewanej modlitwie.

[129] Animuccia, w uwadze wstępnej do Drugiej Księgi Laud, wyraźnie zarzuca sobie, że komponował zbyt prosto i jako uzasadnienie podaje powyżej wymienioną życzenie:

muzykologicznych i pod kątem teologii duchowości. Takie prace powinny powoływać się na istniejącą wydrukowaną drugą Księgę Laud Animucci oraz na przypuszczalnie możliwy do odnalezienia w rzymskim i neapolitańskim archiwum materiał nutowy.

2. 3 Literatura drugorzędna i stan badań

2.3.1 Pierwsze biografie

Pierwsza biografia pochodzi z 1600 roku i została napisana po łacinie przez Antonia Gallonio, ucznia Filipa Neri i członka rzymskiej Kongregacji, pięć lat po śmierci Świętego[130]. Gallonio przy tym mógł korzystać z akt procesu kanonizacyjnego[131] i z różnych prywatnych notatek, swoją biografię ułożył on w formie kroniki, w której opisywał roczne wydarzenia. Już w rok później ukazała się włoska wersja tego życiorysu[132].

Pietro Giacomo Bacci, również członek rzymskiego Oratorium, był drugim z rzędu biografem. Jego dzieło, napisane w języku włoskim, ukazało się w 1622 roku, roku kanonizacji Filipa Neri[133]. Obydwie biografie niewątpliwie powstały z zainteresowania hagiograficznego, w związku z nimi zostały starannie wdrożone szczegółowe poszukiwania[134].

Biografia Gallonia już w 1611 roku istniała w niemieckim tłumaczeniu dokonanym przez A. Albertinusa[135]. Życiorys według Bacciego, w latach po jego pierwszym ukazaniu się, był w kolejnych wydaniach wciąż na nowo korygowany i ulepszany według akt

Modlitwa nie powinna być gmatwana fugowymi wstawkami. Por. Animucia, G., Secondo libro delle Laudi; por. Ponnelle-Bordet 267.

[130] Gallonio, A., Vita Beati Philippi Nerii, Rzym 1600. Niniejsza paraca powołuje się na łacińskie wydanie Vita z 1602 roku.

[131] Jednak do czasu opublikowania książki nie był on jeszcze zakończony, tak, więc kilka zeznań świadków, o których informują późniejsze biografie, tutaj nie zostały zanotowane, por. Bacci (1902) XXXIII n.

[132] Bacci (1902) XXVII, zebrane tutaj informacje pochodzą z przedmowy weneckiego wydawcy biografii Bacciego z 1794 roku, por. tamże przypis 1.

[133] Bacci, P.G., Vita di San Filippo Neri Fiorentini, Roma 1622. Por. Ponnelle-Bordet 1, przyp. 3.

[134] Obie biografie były wielokrotnie wydawane, por. Ponnelle-Bordet 1, przyp.1. Dalsze nowe wydania następowały, n. p. Gallonio: Rzym 1843 i Bacci: Brescia 1706 oraz Florencja 1884.

[135] Albertinus, A., Histori und Leben deß Seligen Vaters Philipi Nerij von Florenz, Monachium 1611. F. Pösl mówi, że dzieło Gallonia zostało wydane w Niemczech już 1602 (!) roku, por. Pösl VI.

procesowych[136]. Biografia Bacciego została wydana na nowo przez G. Ricciego w 1670 roku[137], zaopatrzona w przypisy, w tej formie dzieło Bacciego zdobyło znaczenie przekazu historycznego i stało się, w znaczeniu międzynarodowym, najbardziej rozpowszechnioną, klasyczną biografią Świętego[138]. Od XIX wieku rozpowszechniła się ona także na obszarze anglojęzycznym dzięki przekładowi F.W. Fabera (1849) i nowemu wydaniu przez F.I. Antrobusa (1902)[139]. Niemiecką wersję opracował C.B. Reiching w 1859 roku[140].

2.3.2 Krytyczne dzieła naukowe

L. Ponnelle i L. Bordet, dwaj działający we Francji kapłani, którzy przez całe życie byli związani z duchowością Oratorium, przedstawiają, w ich języku francuskim, szczegółową rozprawę z 1928 roku (włoski przekład w 1931 roku; angielski w 1932 roku)[141], pierwsze wielkie, krytycznie opracowane dzieło, które ma trwałe i autorytatywne znaczenie.

[136] Bacci (1902) XXIX. Por. także Pösl VII. Tenże odsyła do trzeciej biografii Świętego napisanej przez Hieronymusa Barnabäusa, który napisał, przy zastosowaniu archiwum domowego i materiału procesowego, dokładną i tylko na podstawie zbadanych, będących do dyspozycji dokumentów, biografię, która jednak nie mogła być wydana, dlatego została wysłana do Acta Sanctorum i do nich włączona. Tamże VII; por. także odnośnie tego Bacci (1902) XXXI.

[137] Bacci (1902) XXXII; por. Ponnelle-Bordet 2 i tamże przypis 1.

[138] Szczegółowe dane odnośnie poszczególnych wydań i ich opracowań znajdują się u Bacciego (1902) XXVII-XXXVI.

[139] Bacci, P.G., The Life of St. Philip Neri, transl. by F.W. Faber, London 1849; oraz: Bacci, P.G., The Life of St. Philip Neri, ed. By F.I. Antrobus, 2 tomy, London 1902.

[140] Bacci, P.G., Das Leben des heiligen Philips Neri, Apostels von Rom und Stifters der Congregation des Oratoriums. Nebst einer Lobrede auf den Hiligen von Sr Eminenz Cardinal Wiseman und einem Anhange von Sprüchen des Heiligen auf jeden Tag des Jahres, von P. Fr. W. Faber. Deutsch bearbeitet von C.B. Reiching, Regensburg 1859. Sentencje Świętego, które znajdują sie na końcu tego przekładu, są wyborem z Massime e Ricordi. Polski przekład biografii Bacciego ukazał się w XVII wieku pod barokowym tytułem: Żywot świętego Filipa Neriusa z Florencyi: Congregationis Oratorii Fundatora. Włoskim i łacińskim przez W. Piotra Jakoba Bakciusa z Arettu tejże Kongregacji Kapłana, napisany. A polskim, darowany językiem: przez Wielmożnego Jego Mości Pana P. Adama z Konarzewa Konarzewskiego w Roku Pańskim 1668 od Oycow Congregationis Oratorii Swietey Gory Gostynskiey podany do druku. W Lesznie Michálowi Buk, 1683.

[141] Ponnelle L.-Bordet L., Saint Philippe Neri et la Société Romaine de Son Temps, Paris 1928. Odnośne cytaty w niniejszej pracy są czerpane z wydania angielskiego: St. Philip Neri and the Roman Society of his Times, transl. R.F. Kerr, London 1979. Miejsca oznaczone (fr.) czerpane są z 3 nakładu (1929) oryginalnego wydania francuskiego. M. Birgitta zu Münster OSB dokonała w latach 1950-tych niemieckiego przekładu francuskiego tekstu, który w rękopisie znajduje się w Oratorium w Lipsku i stanowi około 60 % całej objętości.

Znajduje się tutaj pierwsze szczegółowe przesianie i uporządkowanie istniejących źródeł jak również archiwalnego materiału z Rzymu i z Neapolu, obszernie i dokładnie zostały opracowane najważniejsze problemy historii przekazu. Także powstanie Oratorium i jego historyczne znaczenie zostały dokładnie nakreślone, z powołaniem się na materiał archiwalny rzymskiego Oratorium. Dlatego niemieckie wydanie wydaje się być tak potrzebne teraz jak i dawniej. [Również polskie!]

Dla obszaru języka włoskiego istnieje od 1989 roku najobszerniejsze naukowe studium o historii Oratorium i Kongregacji do 1656 roku, autorstwa Antonia Cistelliniego[142]. To trzytomowe dzieło dotąd - na ile wiadomo - nie zostało jeszcze przetłumaczone. Podaje ono na ponad 2300 stronach szczegółowe informacje historyczne i dlatego, obok Ponelle-Bordet, jest drugim wzorcowym dziełem zajmującym się osobą i działalnością Filipa Neri. W 1994 roku Antonio Cistellini dokonał wydania, zaopatrzonych we wprowadzenia, dokładnie przebadanych zachowanych pism, listów i maksym Świętego[143]. Osiągnięcie tej ostatniej publikacji przede wszystkim polega na tym, że, zaopatrzone krótkimi udokumentowaniami wydawcy, zostały udostępnione najważniejsze źródła z archiwów oraz podstawowe fragmenty wyjęte z akt procesowych, które w ten sposób stoją do dyspozycji czytelnika jako zwarta pomoc.

2.3.3 Publikacje w obszarze niemieckojęzycznym

Obok wymienionych przekładów biografii Gallonia i Bacciego istnieją, do najnowszych czasów, z niewielu wyjątkami, przeważnie mniejsze narracyjne życiorysy Świętego. Friedrich Pösl z swoją książką o życiu Świętego, dzięki zastosowaniu pierwszych biografii, szczególnie

Rozdziały, które nie znajdują się w rękopisie, opracowała ona w swojej biografii o św. Filipie. Niemiecki przekład, względnie nowe opracowanie dzieła, jeszcze nie istnieje w druku.

[142] Cistellini, A., San Filippo Neri. L'oratorio e la congregazione oratorian. Storia e spiritualità. Vol. 1-3, Brescia 1989. Chronologiczne streszczenie podaje na końcu trzeciego tomu informację o najważniejszych wydarzeniach z dokładnym oznaczeniem dat, Cistellini (1989) 2331-2339.

[143] Tenże (wyd.), San Filippo Neri. Gli scritti e le Massime. Prefazione di Massimo Marcocchi, Brescia 1994.

Bacciego, znajduje się między obydwiema formami pisarskiego zainteresowania[144]

Paul Türks w swojej biografii z 1986 roku: „Philipp Neri oder das Feuer der Freude", dzięki licznym odniesieniom do najważniejszych życiorysów oraz do dzieła Ponnelle-Bordet, daje dobre wprowadzenie do zajmowania się osobą świętego Filipa. Pod tytułem „Philipp Neri, Prophet der Freude" ukazało się w 2002 roku drugie nowe wydanie tej książki[145].

Niemieckie tłumaczenie biografii C. Gasbarriego (1974): „Freiheit und Freude – Philipp Neri" (1976), szczególnie dzięki dodatkowi przetłumaczonych sonetów[146], listów i aktów strzelistych, otwiera pierwszy dostęp do zachowanych źródeł.

Pozostałe niemieckojęzyczne biografie (n. p. M. Birgitty zu Münster[147] i P. Dörflera[148]) jeszcze mocniej folgują narracyjnej skłonności. W tym kontekście najbardziej znane powinny być zapisy Goethego w jego „Podróży włoskiej" (1789)[149].

Przyczynków naukowych jest niewiele. Trzeba tu wymienić kilka krótkich rozpraw. Hugo Rahner w artykule (1965) konfrontuje z sobą osobowości i metody Filipa i jego współczesnego oraz przyjaciela Ignacego Loyoli. Josef Gülden (1960 i 1984) oraz Eberhard Prause (1995) w swoich artykułach skoncentrowali się na przedstawieniu osoby i życiowego dzieła. W dalszych artykułach (1959 i 1980) Josef Gülden

[144] F. Pösl, Das Leben des heiligen Philippus Neri, Stifters der Congregation des Oratoriums in Italien, Regensburg 1847.

[145] Pierwsze opracowane nowe wydanie ukazało się już 1995 roku pod tytułem „Philipp Neri, Prophet der Freude". Czytelnikowi poleca się, ze względu na większą językową żywość, pierwsze wydanie. Polskie tłumaczenie ukazało się w roku 1989 i było ponawiane w latach 1993 i 2001.

[146] Wprawdzie obydwa ostatnie sonety, co do ich autentyczności są wątpliwe, a przy tłumaczeniu trzeciego sonetu (do Bernardino) wkradł się błąd przy przyporządkowaniu zaimków osobowych w czwartej strofie. Pomimo tych zastrzeżeń tłumaczenie to stanowi ważny dostęp do głównych źródeł.

[147] M. B. z. Münster, Der hl. Philipp Neri, Apostel von Rom 1515-1595, Freiburg 1951.

[148] P. Dörfler, Philipp Neri. Ein Bildnis, Monachium 1952.

[149] J. W. Goethe, Italienische Reise. Berlin 1924, tom 2, ss. 40 nn. (Polskie tłumaczenie: J.W. Goethe, Podróż włoska, Warszawa 1980, ss. 405 nn.). Goethemu w jego opisie wkradło się kilka mniejszych rzeczowych błędów, jednak dzięki euforycznemu, niekiedy bardzo przesadnemu językowi i osobistym odniesieniom, wyraźne staje się jego zamiłowanie do tego Świętego.

ponadto ukazuje główne zarysy duchowości Filipa Neri, poświęca się przy tym także problemowi modlitwy[150].

Odnośnie kościelno prawnego ustroju Oratorium (według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego)[151] najważniejsze informacje zawiera artykuł S. Foelza „Oratorium (III)"[152].

Dwujęzyczne (łac.-niem.) wydanie Konstytucji Kongregacji i Statutów Generalnych Konfederacji od niedawna istnieje w formie drukowanej[153].

Historia założenia Oratorium w Niemczech została, przez rozprawę J. Grubera (1980) odnośnie pierwszej siedziby w Aufhausen oraz przez artykuł J. Güldena[154] jak również przez liturgiczne studium A. Poschmanna (2001), w tam zgromadzonych dokumentach i istotnych danych nowej fundacji w Lipsku, opracowana w najważniejszych punktach[155].

2.3.4 Publikacje w angielskim, włoskim i francuskim obszarze językowym

Na tym miejscu trzeba zaznaczyć, że następujące wywody nie roszczą sobie pretensji do kompletności. Tutaj mogą zostać przedstawione jedynie podstawowe zarysy[156].

Dla obszaru języka angielskiego szczególnie należy wskazać na Jana Henryka Newmana, który w krótkich rozprawach, jakie częściowo pochodziły z jego kazań (1894), poświęcał uwagę osobie Filipa i jego

[150] Por. Gülden, J., Philipp Neri, Meister des geistlichen Lebens, w: Dänhardt, A. (wyd.) (Theologisches Jahrbuch 1959) Leipzig 1959, ss. 336-344 oraz tenże, Vom unabläsigen Beten, w: Plöger, J.G. (wyd.) Gott feiern. Theologische Anregung und geistliche Vertiefung zur Feier von Messe und Stundengebet, Freiburg 1980, 327-336.

[151] Badanie Hofmeistera: „Die Verfassung des Oratorium des Hl. Philipp Neri" (1959) po reformie Prawa kościelnego (CIC 1983) jest w ważnych punktach już przestarzałe.

[152] Foelz 1088-1089.

[153] O przetłumaczenie i wydrukowanie starali się m. in. Członkowie Oratorium Drezdeńskiego w Bautzen.

[154] Gulden J., Aus der Vorgeschichte des Leipziger Oratorium, w: Jar des Herrn 1968, 343-346.

[155] Poschmann w swoim studium: „Das Leipziger Oratorium. Liturgie als Mitte einer lebendigen Gemeinde" dostarcza szczegółowych informacji o pokoleniu założycieli i wyjaśnia prehistorię aż do ponownego założenia niemieckiego Oratorium w Lipsku, tenże 15-64.

[156] Publikacje w języku hiszpańskim nie zostają uwzględnione, co nie oznacza lekceważenia odnośnych biografii i studiów, lecz trzeba to motywować objętością niniejszej pracy a tym samym koniecznym rozmieszczeniem głównych akcentów.

misji, oraz bardzo istotnie przyczyniał się do rozszerzenia idei Oratorium w Anglii[157]. Szczególnie trzeba wspomnieć o znanym przeciwstawieniu dwóch osobowości, H. Savonaroli i Filipa Neri, w jego kazaniu wygłoszonym w rocznicę założenia Oratorium w Birmingham[158]. Do niego również należy odnieść próbę przedstawienia zespołu wpływów duchowego kształtowania się Filipa (w etapach: wpływ dominikanów, wpływ benedyktynów i wpływ Ignacego Loyoli)[159].

Raleigh Addington (1966) w swoim studium porównuje ideę Oratorium u Newmana i Fabera oraz opisuje historyczny rozwój Oratorium i jego przejaw w różnych krajach i epokach do XX wieku[160].

W włoskim obszarze językowym naturalnie stoją istnieją liczne biografie[161] oraz różne szczegółowe badania, z częściowo krytycznym opracowaniem, będącego do dyspozycji materiału. Przegląd literatury drugorzędnej pokazuje, że przeważnie są opracowywane materiały historyczne i porównywalne współcześnie problemy[162].

Do najważniejszych publikacji, obok wspomnianego już dzieła Cistelliniego[163] zalicza się niewątpliwie opublikowanie akt procesu kanonizacyjnego w latach 1957-1963 przez Giovanniego Incisa Della Rocchetta i Nello Vian[164].

Istnieją dalsze badania dotyczące szczegółowych problemów, jak n. p. odnośnie muzyki w Oratorium A. Bertiniego (1966), odnośnie rzymskiego Oratorium C. Gasbarriego (1963)[165] lub odnośnie maryjnego aspektu duchowości Filipa Neri A. Venturoliego (1988). E. A. Cerrato zajął się (2002) dotąd nie opracowaną historią powstania Konfederacji

[157] J.H. Newman, po swoim nawróceniu, sam należał do Oratorium. Powstanie Oratorium w Anglii od 1848 roku (najpierw Birmingham, potem Londyn i Oksford) ściśle jest związane a jego osobą, por. Cistellini (1981) 875.

[158] Newman (1962) 247-260 i 275 n.

[159] Tamże 267 n. Małe studium o duchowości Filipa Neri znajduje się także u F.W. Fabera. The Spirit and Genius of St. Philipp Neri, Londyn 1850.

[160] R. Paddington, The Idea of the Oratory, Londyn 1966.

[161] Odsyłamy tutaj szczególnie do wspomnianej biografii Carlo Gasbarriego (1974), która istnieje w niemieckim tłumaczeniu: C. Gasbarri, Freiheit und Freude. Philipp Neri, Monachium 1976.

[162] Por. n. p. artykuły najnowszej pracy zbiorowej na ten temat autorów Russo i Del Re.

[163] Por. 2.3.2.

[164] Il primo processo per San Filippo Neri nel codice vaticano latino e in altri esemplari dell'archivio dell'Oratorio di Roma, Incisa della Roccetta i Vian (wyd.), tomy 1-4, Città del Vaticano 1957-1963.

[165] Por. także wydane już w 1949 roku studium: Gasbarri, C., Lo Spirito fdell'Oratorio, Brescia 1949.

Kongregacji Oratorium[166]. Nadal były i są wciąż na nowo wydawane przez Oratorium międzynarodowe serie czasopism. Serie: „San Filippo Neri" (1894-1896; 1923, 1928), „L'Oratorio di San Filippo Neri" (1936-1969); „Oratorium. Archivum historicum Oratorii S. Filippi Nerii" (1970-1977) i "Memorie Oratoriane" (1980-200), które troszczyły się m. i. także o wydawanie jeszcze nie opublikowanych listów i zachowanych fragmentów[167]. W 2002 roku ukazało się pierwsze wydanie nowej serii: „Annales Oratorii", która zawiera, m. i., jak poprzednie serie, artykuły naukowe dotyczące historii współczesnej oraz opracowania międzynarodowej grupy autorów[168].

Na koniec zostanie z grubsza zarysowana literatura francuskiego obszaru językowego[169]. Wielkie naukowe studium Ponnelle-Bordet zostało już omówione, dlatego krótko zajmiemy się tylko najznaczniejszymi publikacjami.

Szczególnie odsyłamy do obszernego dzieła autora, który ukrywa się za skrótem L.B. W swoim dziele: „L'Ésprit de Saint Philipp Neri, Fondateur de L'Oratoire Romain et son École ascétique" (Paryż 1900) objaśnia duchowość Filipa Neri, rozważając, obok wydarzeń biograficznych, znamiona jego ascezy i życia modlitwy[170].

We Francji, obok małych biografii Świętego[171], istnieje kilka publikacji o Oratorium francuskim[172], o jego duchowości[173] i o jego

[166] Cerrato 177-220 i tegoż, Procura Generalis Oratorii, LX Institutionis Confoederationis Oratorii S. Philippi Neri 1942-2002, Biella 2002.

[167] W tych seriach, znajdują się, po części, krótkie artykuły dotyczące zagadnień duchowości Filipa. Por. n. p. Vian, N., Solitudine e mondo di S. Filippo, w: Oratorium 6 (1975), 118-132.

[168] Annales Oratorii. Anuum Commentarium de rebus oratorianis a Procura Generali Confoederations Oratorii S. Philippi Nerii eitum. Anno 2002, fasciculus 1.

[169] Oczywiście, nie rościmy sobie na tym miejscu żadnych pretensji do kompletności. Maja zostać wspomniane jedynie najbardziej znane dzieła i zakresy tematyczne.

[170] Por. L.B., 1-10, 39-44 oraz odnośnie roli muzyki przy modlitwie tamże 74-85.

[171] Bouyer L., Un Socrate Romain: Saint Philipp Neri, Paryż 1979. Moreau, A., St. Philipp Neri, Tours 1961. W niem. tłum. Bergnera, H.: Moreau A., Der Wanderer auf der Via Appia. Lebensbild des hl. Philipp Neri, Heidelberg 1964. Jouhandeau, M., Saint Philipp Neri, Paryż 1957. W tłum. niem.: Philipp Neri. Der heilige Narr. Z kazaniem J. Güldena, Lipsk 1977.

[172] Boureau, R., L'Oratoire en France, Paryż1991. Perraud, A., L'Oratoire de France au XVII et au XIX siècle, Paryż 1866. To, założone przez Pierre de Bérulle'a "Oratoire Jésus", wykazuje odnośnie Oratorium Filipa Neri, przy podobnych podstawowych nastawieniach, przede wszystkim różnice w centralnie skonstruowanej formie organizacyjnej, por. Dujardin 1089.

przedstawicielach[174]. Zastanawiając się nad działalnością tego „Oratoire Jésus" i nad znaczeniem francuskiej szkoły modlitwy XVII wieku, Henri Bremond w kilku publikacjach zestawił wytyczające drogę prace najbardziej znaczących członków: zaliczali się do nich, m. i., założyciel francuskiego Oratorium Pierre de Bérulle[175] oraz oratorianin Louis Thomassin[176]. Najważniejsze punkty teologii modlitwy, z której francuskie Oratorium stało się znane, Bremond przedstawia w swojej publikacji: La Métaphysique des Saints[177]. Bremond, będący w bliskich kontaktach z Oratorium, w związku z swoją publikacją o postaciach założycieli karmelitów bosych we Francji, których współinicjatorem i duchownym rektorem był Pierre de Bérulle, również przedstawił początki Oratorium[178].

2.4 Konsekwencje dla pracy badawczej

Stosownie do tego, stan badań w romańskim obszarze językowym jest znacznie wyższy niż w niemieckim. To, między innymi, może mieć swoją przyczynę w historii Oratorium w Niemczech, ponieważ po pierwszej fundacji, dokonanej pod koniec XVII wieku przez J.G. Seidenbuscha w Aufhausen (1692)[179], i wkrótce po dwóch dalszych fundacjach w Wiedniu i w Monachium, które w okresie sekularyzacji nie mogły przetrwać, dopiero w 1930 roku[180], przez założenie Kongregacji w Lipsku, zostało ono utworzone na nowo. Dlatego, w niemieckim obszarze językowym, jako obszerniejsza naukowa praca badawcza istnieje jedynie wspomniana liturgiczno-

[173] Deville, R., L'École française du spiritualité, Paryż 1987.
[174] Oratorium francuskie i jego założyciel Pierre de Bérulle stanowili jedną z najważniejszych sił reformy katolickiej we Francji. Por. Bremond (1962) 79-106 a zwłaszcza 178-190.
[175] Pierre de Bérulle (1575-1629), Tans 285 n. Por. Traveau C., Le Cardinal de Bérulle. Maitre de Vie Spirituelle, Paryż 1933.
[176] Louis de Tomassin d'Eynac (1619-1695), Nordhues 155 n. Wymienianie publikacji przedstawicieli francuskiego Oratorium rozsadziłoby ramy naszej pracy, odsyłamy do odpowiednich wypowiedzi w obydwu dziełach H. Bremonda.
[177] Bremond, H., Das wesentliche Gebet, Regensburg 1930.
[178] Bremond, H., Heiligkeit und Theologie. Vom Carmel zu Kardinal Bérulles Lehre, Regensburg 1962, 60-77.
[179] Gruber 95. Również przez Seidenbuscha zorganizowane fundacje: 1704 w Wiedniu i 1707 w Monachium, por. Türks 224. Dodatkowo ze strony Oratorium francuskiego ('Oratorium Jésus) istniała placówka w Kevelaer w latach 1646-1851, por. Türks (1986) 214.
[180] W związku z zainteresowaniem pewnej grupy studentów J.H. Newmanem, por. Gülden (1968) 344.

historyczna praca A. Poschmanna, która zajmuje się pastoralno-liturgicznym zaangażowaniem Domu w Lipsku.

Podczas gdy w angielskim obszarze językowym publikacje przeważnie zajmują się zadaniem i istotą Oratorium oraz jego powstaniem i formą w Anglii, a w francuskim obszarze zasadniczym wkładem francuskiego Oratorium dla życia duchowego we Francji, badawczy obszar języka włoskiego przedstawia większą rozmaitość tematów. Szczególnie wśród historycznych problemów istnieją obszerne badania dotyczące osoby św. Filipa, które przeważnie stawiają sobie pytania o jego znaczenie w duchowo-historycznym rzymskim kontekście XVI wieku. Jednak specjalne badania dotyczące duchowości Filipa Neri także tutaj są stosunkowo rzadkie. Dlatego dla duchowo-historycznej pracy badawczej nastręcza się bogaty wybór tematów, jednakże ograniczony sytuacją zasadniczych źródeł, które sprawiają niemało trudności.

Pierwsze dwie biografie z początku XVII wieku (Gallonio i Bacci) mogą dla pracy badawczej dostarczyć tylko względnych przyczynków, ponieważ ozdoby i nierównoczesności przy zbiorowym przeglądzie i interpretacji wydarzeń utrudniają dokładniejsze oszacowanie tego, co stanowiło ich tło, a co jest konieczne do zbadania duchowości Filipa. Dlatego punktami wyjścia dla naszego badania są - bez nich niniejsza publikacja naszej pracy byłaby zupełnie niemożliwa - źródłowy zbiór pism i maksym Świętego, wydany w 1994 roku przez Antonia Cistelliniego (Gli Scritti e Massime) oraz akta procesu kanonizacyjnego (Il Primo Processo per San Filippo Neri), wydane w latach 1957-1963 przez Giovanniego Incisa della Roccetta i Nello Viana. Jako literatura drugorzędna służą obydwa wielkie dzieła Ponnelle-Bordeta (1928) i Antonia Cistelliniego (1989).

3. BADANIA DOTYCZĄCE KOMPOZYCJI KRÓTKICH MODLITW

3.1 Rozważania hermeneutyczne

Aby wyjaśnić znaczenie modlenia się krótkimi modlitwami, należy pytać o ich tło w ramach teologii duchowości, trzeba przy tym uwzględnić miejsce i funkcję tych modlitw oraz trudności w znalezieniu stosownego określenia dla tego modlenia się.

Rozważania te zajmują się także pytaniem o konkretną praktykę, w jakiej uczniowie Filipa te modlitwy odmawiali i o znaczenie, jakie one miały dla modlitewnego życia Filipa Neri i dla jego uczniów.

3.1.1 Odnośnie terminologii

Modlitwa krótkiego słowa nazywa się w potocznym języku niemieckim „Stoßgebet" (po polsku mówimy „akt strzelisty"), to określenie jednak wywołuje, z punktu widzenie historii duchowości, jednostronne skojarzenie.

W swoich pouczeniach o modlitwie, jakie Augustyn wyłuszcza w liście do Proby na jej prośbę, w 20 rozdziale dochodzi do omawiania aktów strzelistych:

„Jak powiadają, bracia w Egipcie wprawdzie często odmawiają modlitwy, ale one muszą być bardzo krótkie, jak gdyby modlitwy wypuszczonej strzały, aby troskliwie wzbudzone nabożeństwo serca, które modlącemu się jest zasadniczo konieczne, przez długie trwanie nie zniknęło i nie straciło swojej mocy. […] Ale o wiele rzeczy ten prosi, kto z nieustającym i pobożnym poruszeniem serca zwraca się do tego, do którego się modli"[181].

Zwróćmy się najpierw do pytania o funkcję tych modlitw. Augustyn bynajmniej nie widzi ich jako odosobnionego ćwiczenia modlitewnego. Służą one 'pobożności serca', służą „nieustającemu i pobożnemu poruszeniu serca". Augustyn przez to rozróżnia dwie formy modlitwy, *modlitwy strzały*, które krótko i często są odmawiane u braci w Egipcie, a więc mnichów pustyni, oraz *nieustające pobudzenie serca*, przy czym tej drugiej formie przyznaje się pierwszeństwo, ponieważ ona modlącemu jest *głównie* potrzebna i przez długie modlenie się nie może stracić na mocy. Krótkie modlitwy - podsumowując, możemy się tego trzymać - przez to służą nieustającemu modleniu się sercem. Aby wyjaśnić ten związek, zwróćmy się do wywodów Bremonda, który odnośnie francuskiej szkoły modlitwy XVII i XVIII wieku w swojej książce 'Das wesentliche Gebet'[182] przedstawił, co następuje. Z Bérullem rozróżnia *akty modlitwy,* jako czyn zewnętrzny, od *stałych stanów modlitwy*, które

[181] Augustinus, Brief an Proba (BKV, 2. Reihe, Bd. 10),c. 20, s. 27.

[182] Tytuł oryginału: La Métaphysique des Saints, Bremond 5. Idziemy za tymi rozważaniami o modlitwie na podstawie ich bliskości do Augustyna i na podstawie ich znaczenia dla Oratorium. P. de Bérulle i wspomniany w 3.1.2 L. Thomassin byli członkami francuskiego Oratorium. Wpływ ich nauki o modlitwie jest wyraźnie rozpoznawalny także w dziele Ponnelle-Bordet.

kształtują się na „subtelnym szczycie" lub na „wierzchołku duszy"[183]. Idąc za tym rozróżnieniem, krótkie modlitwy możemy określić jako „*czyny*", które, według Bérulle'a, również są podporządkowane „*stałym stanom modlitwy*", jakie trzeba cenić wyżej[184]. Przez to Bérulle znajduje się na jednej linii z Augustynem, który czynom, a więc krótkim modlitwom, wyznacza funkcję służebną, jaka jest skierowana na starannie wzbudzoną pobożność serca, a więc na stałe stany modlitwy, które, według Bérulle'a, swoje miejsce mają na szczycie duszy (Seelengipfel) lub na dnie duszy (Seelengrund).

Po tych rozważaniach powstaje pytanie, czy krótkie modlitwy konsekwentnie nie powinny być włączone do wielkiego kontekstu, który klasycznie rozumie się pod pojęciem „modlitwy serca". Ściśle biorąc, powstaje pytanie, czy one same nie powinny być uważane za *modlitwy serca*[185].

W potocznym języku Kościoła Zachodniego „modlitwa serca" oznacza (inaczej niż w Kościele Wschodnim, w którym modlitwa serca jest równoznaczna z modlitwą Jezusową) najpierw uczuciową modlitwę w sensie wewnętrznego wymogu, potrzeby dialogu[186]. W ramach francuskiej – posiadającej także piętno francuskiego Oratorium – szkoły modlitwy XVII wieku, pojęcie to nie oznacza już tylko modlitwy naznaczonej uczuciem, będącej pośrednim stopniem w schemacie modlitwy dyskursywnej, modlitwy uczuciowej, modlitwy prostoty (jako nabytej kontemplacji) i wlanej kontemplacji, raczej przez „modlitwę serca" jest rozumiana *kwintesencja całej wewnętrznej drogi do Boga*[187]. Ogólne spojrzenie zdaje się wewnętrznemu rdzeniowi modlenia się krótkimi modlitwami nadawać pełną wyrazistość.

[183] Bremond 104 n.

[184] „Kardynał Bérulle uczy nas, że są dwa sposoby oddawania czci Bogu, przez stałe stany i przez czyny. Pierwsze uważa on za najznakomitszy, najbardziej duchowy, najdoskonalszy sposób; czyny, bowiem przemijają, stany pozostają. Sposób czczenia Boga przez stałe stany dokonuje się nie w świadomym umyśle, jak gdyby zależał od myślenia, od aktów rozumu lub woli, lecz dokonuje się on *całymi zdolnościami stworzenia*, niezmiennie, trwale i niezależnie od sił duszy i czynów, jak gdyby był wyciśnięty w głębi duszy. Dlatego dusza, która tak się zachowuje w pełnym zaufaniu, czci Boga bardziej i lepiej, niż gdyby chciała czcić Boga własnym czynem". Bremond 104.

[185] Niniejsze rozważania powstały dzięki wymianie myśli z Oratorium w Heidelbergu, zwłaszcza dzięki wymianie z Klausem P. Fischerem, któremu autorka zawdzięcza wskazanie na szkołę wewnętrznej modlitwy francuskiego Oratorium według P. de Bérulle'a i L. Thomassina.

[186] Jungclaussen 621 n. Odnośnie modlitwy Jezusowej por. ekskurs 3.6.

[187] Jungclaussen 621 n.

Jednak zanim z tych rozważań wyciągniemy terminologiczne konsekwencje, jeszcze raz musimy zwrócić się do wywodów Augustyna oraz ponownie zbadać fachowe terminy języków romańskich i niemieckiego.

Augustyn te modlitwy charakteryzuje – nawiązując do już w Egipcie pielęgnowanej tradycji – jako „*orationes, sed tamen brevissimas, et raptim quodammodo iaculatas*"[188], a więc dosłownie „*najkrótsze i niejako prędko rzucane*". Dostosowane do sytuacji, odrębnie wypowiadane słowo lub kilkakrotnie z uczuciem wypowiadane i do góry rzucane słowo jest zewnętrzną formą tych usilnych, małych modlitw.

Jak ukazują języki romańskie, modlitwy te nazywają się: „giaculatorie" (włoski) i „oraisons jaculatoires" (franc.); chodzi przy tym o związki pochodne, które, tak samo jak „ejaculations" (ang.), wypłynęły z łacińskich „ejaculationes". Źródłosłów niejako kopiuje akcję wykonywania modlitwy jak „*wyrzucenie* lub *wyrzucenie z siebie, wypychanie* albo *miotanie*[189]. Dlatego niemieckie słowo „Stoßgebet" budzi błędne skojarzenia, ponieważ prefiks „stoß-" w niemieckim jest normalnie związany z przemocą, związek z modleniem się każe myśleć o bolesnym wytężaniu wszystkich sił przez modlącego się[190]. Chociaż nie można zaprzeczyć potrzebie walki o to, aby modlitwa istotnie była tym, czym być powinna, to jednak według niemieckiego znaczenia słowa raczej wydaje się być zaangażowana wola modlącego się niż serce, przez co istota tej modlitwy, gdy w naszych rozważaniach nad nią zastanawiamy się w łączności z Augustynem, popada w niewłaściwą sytuację. Jeżeli niemiecki czasownik „stoßen" (pchnąć) zastosuje się do „Hervorstoßen von Seufzern" (dosł. wypychać westchnienia [wydawać westchnienia]), dalszy wymiar tego językowego problemu staje się wyraźny, albowiem „Seufzen" (wzdychanie) kojarzy się z jednorazowym głębokim i ciężkim wydechem, który może wyrażać zmartwienie albo ulgę[191]. O jakimś myślowym skojarzeniu z lekkimi, serdecznymi słowami modlitewnymi mającymi pobudzać do modlitwy serca, tutaj nie może być mowy. Tak, więc w niemieckim tłumaczeniu akcentowane jest tylko bojowe rzucanie (das kämpferische Werfen), które zapewne prawie całkowicie przesłania lekkie (das spielerische Werfen) rzucanie języków romańskich. Dlatego wydaje

[188] Augustinus, ep. Ad Probam: J.-P. Migne, SL XXXIII, ep. 130 c. 20, 501.
[189] Odnośnie łac. „iaculatio" (miotanie, rzut) i „iaculator" (procarz, oszczepnik) skojarzenie z rzucaniem oszczepem lub miotaniem w walce jest bardzo uprawnione.
[190] Odnośnie przedstawiana modlitwy jako walki, por. Berger 51.
[191] Por. Duden, Stilwörterbuch, Mannheim 1988, 634.

się konieczne poszukiwanie dogodniejszego sformułowania w języku niemieckim w tym celu, aby dla powyżej przytoczonego rozważania nad określeniem jako „modlitwy serca" (rozumianym w znaczeniu szkoły francuskiej) było ono możliwie odpowiednią alternatywą. Wprawdzie w tym określeniu prawie, że nie prześwieca już odniesienie do sytuacji modlitwy, możliwa aktualna ciężka sytuacja modlącego się.

Ponieważ dokładniejsze przebadanie odpowiedniego zakresu pojęć rozsadziłoby ramy naszego badania, umieszczamy, aby z jednej strony pozostawić otwarty problem terminologiczny oraz całe spektrum znaczeniowe i wykonawcze tego modlenia się, różne pojęcia stosownie do każdorazowego kontekstu. Wybieramy „*Stoßgebete/ Wurfgebete*" (akty strzeliste), aby podkreślić odniesienie do sytuacji tego modlenia się oraz *przeskakiwanie samego siebie* modlącego się, które w konkretnym wykonaniu może być także aktem siłowym. Określenie „*modlitwy serca*" (Herzensgebete) świadomie stawiamy w liczbie mnogiej i przez to rozumiemy nie tylko uczuciowe modlenie się poszczególnymi wersami, lecz w ramach modlenia się wszystkie pojedyncze akty razem, które w ich wykonywaniu zmierzają do stałego skupienia serca i tym samym mogą zostać zakotwiczone w „modlitwie serca" w znaczeniu szkoły francuskiej. Jako *formalnie* najjaśniejszego określenia używamy nazwy „*Kurzgebete*" (krótkie modlitwy), która jednak zdaje się najbardziej pomijać istotę i wykonywanie tego modlenia się i dlatego musi być uzupełniana innymi pojęciami.

3.1.2 Systematyzacja biblijna i w teologii duchowości

W Nowym Testamencie wiele jest zanotowanych krótkich próśb kierowanych do Jezusa, które, jak częściowe wersy poszczególnych psalmów, mogą być zaliczane do źródeł modlenia się krótkimi modlitwami. Przykłady znajdują się u Mt 15, 22; 20, 31; Mk 10, 47; Łk 17, 13; 18, 13 i 18, 38[192]. Prośba o *pomoc Boga* względnie o *pomoc Jezusa* w troskach dnia powszedniego jest pierwszym i właściwym „Sitz im Leben".

Z punktu widzenia historii duchowości krótkie modlitwy stały się szeroko rozpowszechnionym sposobem wprawiania się w codzienne modlenie się, a tym samym wprawiania się w świadome życie przed obliczem Boga[193]. Z E. Jungclaussenem możemy rozróżnić dwa

[192] Jungclaussen 672 n.
[193] Por. wzmianki w 3.4.2 o praktyce krótkiej modlitwy u Ojców i Matek pustyni.

podstawowe typy, z których powstały krótkie modlitwy i do których w ich istocie wciąż można je sprowadzać. Są to:

a) *Prośba o pomoc*, na przykład w formie „broń mnie!" lub „pomóż mi!" oraz

b)*Prośba o przebaczenie*, na przykład w zwrocie: „zmiłuj się!".

Jungclaussen zwraca uwagę na to, że obu tych form w konkretnej krótkiej modlitwie nawet nie da się ściśle od siebie odróżnić[194].

Na obszarze Kościoła Wschodniego krótka modlitwa jest w ścisłym związku z modlitwą Jezusową: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną [grzesznikiem]" lub w krótkiej formie, prostym wymieniem imienia: „Jezu Chryste", które często, jak również klasyczna modlitwa Jezusowa, wykonywana jest w związku z oddechem i łączona jest z obserwacją bicia serca. „Szczere opowiadania rosyjskiego pielgrzyma"[195] w istotny sposób przyczyniły się do przekazania tych medytacyjnych ćwiczeń[196]. Na ile akty strzeliste Filipa znajdują się na linii tej tradycji lub czy także związane są z modlitwą Jezusową, ukażą dalsze nasze badania.

Na obszarze Kościoła Zachodniego, obok Augustyna[197], wytyczającym drogi stał się Jan Kasjan. Kasjan, w swojej 10 Rozmowie (Collatio X), podkreśla wyżej przytoczone funkcje krótkich modlitw i widzi w nich znakomity środek do pielęgnowania stałej pamięci o Bogu, z której może wyrosnąć *nieustanne modlenie się*[198], do którego wezwania znajdują się u Łk 18, 1; Ef 6, 18; Kol 4, 2 oraz 1Tes 5, 17[199]. Krótkie wezwania modlitewne wywierają wpływ na wpieranie wewnętrznego modlenia się. Służą one do wzbudzania uczucia serca, poza tym wspierają one oddanie się i uwagę w wewnętrznym milczącym modleniu się[200]. Wzmianki o znaczeniu krótkiej, często wyrosłej z ruminatio (przeżuwania) lectionis divinae, modlitwy jednego słowa dla kontemplacyjnego modlenia się dostarczają najróżniejsi autorzy zajmujący się życiem duchowym[201]. W ten sposób krótkie modlitewne słowa podczas milczącej modlitwy,

[194] Jungclaussen 673.
[195] Odnośnie wprawiania się w modlitwę Jezusową por. Szczere opowiadania 30-31.
[196] Odnośnie modlitwy Jezusowej i jej historii por. Jungclaussen 673-676.
[197] Por. wywody pod 3.1.1.
[198] Louth 558; Jungclaussen 673.
[199] Jungclaussen 673. Historyczny rzut oka dla objaśnienia nieustannego modlenia się przedstawia Gülden (1980) 329 nn.
[200] Odnośnie roli modlitwy jednego słowa na drodze do kontemplacji por. P. Köster 55 i 66 nn., tam wywody dotyczące *wzywania imienia Jezus* u Filoteusza z Synaju w kontekście modlitwy Jezusowej (66 n.) oraz *Obłoku niewiedzy* (55).
[201] Por. n. p. także u Jana Klimaka, Louth 560, Por. pod 3.5.2.1.

modlącego się oraz jego rozpraszające się myśli wciąż na nowo sprowadzają do skupienia uwagi w rozmyślaniu.

Znaczenie krótkiej modlitwy dla ustawicznego modlenia się opisuje H. Bremond, w związku z francuską szkołą, podsumowując słowami L. Thomassina[202] o absolutnej modlitwie:

„Absolutna modlitwa musi być odnawiana przez akty, ale ona sama nie tyle jest aktem co stanem, usposobieniem duszy, które trwa dłużej niż akty, które ją pobudziły, jest habitualnym (stałym) przywiązaniem duszy do habitualnej łaski. To jest ta 'nieustanna' modlitwa, której domaga się od nas św. Paweł, co byłoby niemożliwe, gdybyśmy przez nią rozumieli ustną a nie duchową modlitwę. Musimy to ustawicznie powtarzać: kiedy modlimy się ustnie, to nie usta, nie myśl się modlą, lecz wola i serce"[203].

Krótkie modlitwy są, więc milcząco lub głośno wyrzucanymi z siebie impulsami, aby wspomagać i wspierać wewnętrzną modlitwę. Tymi wywodami francuskiej szkoły, za którą idziemy z powodu jej bliskości do przytoczonego cytatu Augustyna, modlitewne akty krótkich modlitw ostatecznie dają się tylko formalnie, a nie w ich wewnętrznej istocie, oddzielić od pobudzenia serca, jakie one powodują i które Augustyn opisuje.

Modlitwy serca, krótkie modlitwy i akty strzeliste, tak możemy podsumować, służą modleniu się w jakiejś konkretnej kłopotliwej sytuacji, modlitwie w dniu powszednim i modlitwie w celu zbudowania wewnętrznej, milczącej, cichej modlitwy. Wspomagają one tym samym życie w obecności Boga, będąc skierowanymi na nieustające, nieświadome zachęcanie serca, na wewnętrzną, daną z łaski, to znaczy darowaną, sprawność głębi duszy, aby jej służyć, ją pobudzać i rozpalać.

3.1.3 „Metoda różańcowa" u Filipa Neri

Nie ma żadnego *pierwotnego źródła*, które mogłoby dostarczyć konkretnej informacji o własnej praktyce Filipa modlenia się krótkimi modlitwami[204]. W liście do swojej siostrzenicy Anny Marii Trevi, Filip

[202] O. Louis Thomassin był, jak w 3.1.1 cytowany kardynał Pierre de Bérulle, członkiem francuskiego Oratorium.
[203] Bremond 173.
[204] Być może, że Filip z modlitwą różańcową zapoznał się dzięki dominikanom od Św. Marka. Pierwsze poświadczenie Różańca w jego dzisiejszej formie znajdujemy u Heinricha von Kalkar OCart (+ 1408), wcześniejsze formy były rozpowszechnione w XIII wieku. Wczesny przykład pobożności maryjnej połączonej z rozważaniami z życia Jezusa znajduje się w modlitewniku St. Thomasa (OCist, diecezja Trier) z około 1300 roku. Później

zaznacza, że zatroszczył się o wykonanie i przekazanie 130 różańców, o które proszono, dla jej klasztoru we Florencji, i że zdecydował się na wykonanie ich z owalnych paciorków, które uznawał za ładniejsze, przy czym 30 koronek z większymi paciorkami jest przeznaczonych dla matek przełożonych. Gdyby siostrom nie podobał się kształt paciorków, musiałyby zadowolić się nałożonymi na nie odpustami i odpowiednio Filip poleca siebie i papieża ich modlitwom, dołączając przy tym budujące i zachęcające upomnienia[205]. Natomiast *źródła drugorzędne* często wspominają ten sposób modlenia się. Ponieważ także tutaj nie ma żadnego zebrania ich w całość, musimy przyglądnąć się poszczególnym zeznaniom świadków w procesie kanonizacyjnym, aby móc w przybliżeniu pojąć metodę modlitwy. Francesco Zazarra, który przekazuje najobszerniejszy spis modlitw, opowiada co następuje:

„Mi pare, ancora, che sia cosa degna di annotare, che il p.m.s. Filippo mi diceva, che io dicesse, *in luogo delli „Pater Nostri" e" Ave Marie",* per corona, alcune parole, che sono queste: […]"[206].

I po wyliczeniu tych krótkich modlitw mówi dalej:

„[…] Tutte queste sono orationi diverse, le quali il santo padre lodava grandissimamente, et in diversi tempi dell'anno, me l'ha insegnate, facedomene dire ogni giorno una, quando una e quando l'altra: del che ne trovo sempre et ne trovo grandissimo giovamente"[207].

Różaniec był przypisywany szczególnie dominikanom. Rozpowszechniał się on jako 'Psałterz' prostego ludu w kontekście pozaliturgicznym i był popierany m. i. także przez papieża Jana XXIII, (który w okresie swoich studiów był także członkiem Oratorium świeckiego przy Chiesa Nuova). Por. odnośny artykuł dotyczący przekazywania tradycji modlitwy różańcowej, n. p. Walz 47 oraz odnośnie historycznego rozwoju n. p. Heine 1303-1305.

[205] List z 24 kwietnia 1575 roku, S.M. (Cistellini 1994) 42. Gasbarri (1976) 155 n. jako adresatkę tego listu podaje S. Marię Vittorię Trevi. Jednak tego przyporządkowania należy zaniechać ze względu na podane tam przez Cistelliniego powody, por. S.M. (Cistellini 1994) 41.

[206] Francesco Zazzara [„Wydaje mi się jeszcze, że jest rzeczą godną uwagi, że o. Filip mówił mi, abym odmawiał *w miejsce „Ojcze naszów" i „Zdrowaś Maryja"*, jako koronkę, pewne słowa, którymi są: (…)"], 22 listopada 1595, P.P. (tom I) fol. 323, s. 378.

[207] Francesco Zazzara [„(…)Wszystkie te krótkie modlitwy, które święty Ojciec bardzo chwalił, i w różnych okresach roku ich mnie uczył, każąc mi codziennie odmawiać jedną, raz tą raz inną: w czym zawsze znajdowałem największy pożytek", 22 listopada 1595, P.P. (tom I) fol. 325, s. 379.

W pamiętnikach Francesca Zazzary znajduje się niewielki wstęp do krótkich modlitw jego notatnika, który Ponnelle-Bordet przekazują w języku francuskim:

„Prières, que m'enseigna Bienhereux Philipp Néri, mon père spirituel, quoique j'aie toujours été un fils indigne, indocile et orgueilleux. Il m'a recommandé maintes fois de dire en guise de chapelet, c'est-à-dire au lieu de *Pater* et *Ave* l'une ou l'autre de ces oraisons jaculatoires que ledit Père prisait au plus haut point"[208].

A więc Filip te modlitwy, które w najwyższej mierze pochwalał, w różnych okresach roku kładł swojemu uczniowi Zazzarze na serce, że powinien odmawiać je na różańcu lub *na sposób różańca* (per corona) *zamiast Pater noster i Ave,* podczas codziennych spraw, *jedną dziennie lub raz tę, raz inną*. Zazzara określa działanie tej stosowanej przez niego metody jako „wspaniale (duchowo) wspomagającą zdrowotnie"[209].

Przy modleniu się krótkimi modlitwami uczniowi zdaje się być wskazana pewna elastyczność względnie możliwość wyboru, ponieważ powinien odmawiać *jedną lub raz jedną i raz drugą* krótką modlitwę. Dalej zdaje się chodzić o modlenie się, które powinno być praktykowane przez cały dzień. Nawet jest mowa o jednej modlitwie w ciągu dnia (*facendomene dire ogni giorno una*), jednak ta modlitwa może być zamieniona lub być odmawiana na zmianę z inną modlitwą (*quando una e quando l'altra*). Wydaje się, jeżeli na tym miejscu odważamy się na pierwszą interpretację, jak gdyby Filip chciał zwrócić uwagę na wewnętrzną logikę modlenia się, które w samym uczniu rozwija się i przez krótkie modlitwy powinno być wewnętrznie pobudzane dyskretnymi środkami, nie w nadmiarze. Ten sposób modlenia się opisują Ponnelle-Bordet z spojrzeniem na osobę Filipa: „Les mots servent seulement à déclencher la vibration profonde de l'âme" [„Słowa służą tylko do wywołania głębokiego drżenia duszy"][210]. Tymi wypowiedziami znajdujemy się już w przedstawionym horyzoncie modlenia się w celu wspierania modlitwy serca, jak spotkaliśmy to u Augustyna, Bérulle'a i Thomassina, ponieważ prostota krótkich modlitw służy - jak wyrażają to

[208] Ponnelle-Bordet (fr.) [Modlitwy, których uczył mnie Błogosławiony Ojciec Filip Neri, mój ojciec duchowny, chociaż zawsze byłem niegodnym, nieposłusznym i zarozumiałym synem. Polecał mi wiele razy odmawiać na sposób różańca, to znaczy zamiast *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo* jedną lub inną z tych aktów strzelistych, które wspomniany Ojciec bardzo wysoko cenił"], s. 546.

[209] Francesco Zazzara, 22 listopada 1595, P.P. (tom I) fol. 325, s. 379.

[210] Ponnelle-Bordet (fr.) 546.

Ponnelle-Bordet i jak również my mogliśmy to stwierdzić w sferze muzycznej[211] - wyzwoleniu głębokiego drgania duszy.

Dalszy świadek, Fabrizio Massimo, w 1609 roku podał do protokołu, co następuje:

„Fra giorni, mi diceva spesso, a me (et so che faceva il medemo con altre) che, non possendo far longhe orationi, almeno alzassi spesso la mente in Dio e dicessi qulache oratione iaculatoria"[212].

Podczas dnia, tak mawiał Filip do niego (jak również do innych) powinien on, jeżeli nie może długo zatrzymywać się, przynajmniej powinien często podnosić umysł przez krótkie modlitwy do Boga.

Podobnie opowiada także Francesco Valentini della Molara w 1610 roku[213] aCistellini przekazuje podobne wypowiedzi również Francesca Zazzary[214].

Aby zbadać pozostałe funkcje krótkiej modlitwy dla kręgu uczniów Filipa, zwracamy się teraz do jeszcze kilku innych świadków.

Monte Zazzara[215], który w 1554 roku miał do załatwienia pewne obowiązki we Florencji i bał się podróży z powodu wojennych zatargów o Sienę, otrzymał od Filipa pewne krótkie modlitwy jako towarzyszy podróży oraz wskazówkę, że powinien pojechać i szybko wracać:

„[…] e il padre mi diede certi ricordi di oratione e che andasse e ritornasse presto; et andai; et all'andare, quatro volte detti in mane de soldati, che mi volsero ammazzare; et una volta al tornare; io spedii presto il negotio, che feci monaca mia sorella, et vive"[216].

[211] Por. pod nr 2.2.5.2 wypowiedzi Animucci odnośnie prostoty kontrapunktu.

[212] Fabrizio Massimo, [„Podczas dni, często mi mawiał, do mnie (i wiem, że to samo czynił również z innymi), abym, nie mogąc odprawiać długich modlitw, przynajmniej wznosił umysł do Boga i wypowiadał jakieś akty strzeliste"), 30 września 1609, P.P. (tom II) fol. 653, s. 331.

[213] Francesco Valentini della Molara, 19 kwietnia 1610, P.P. (tom III) fol. 694, s. 5; F.V. della Molara jest szlacheckim rzymianinem i przy rozpoczęciu procesu liczył 39 lat, jego pierwsza żona zmarła wcześnie, ożenił się po raz drugi i w tym drugim małżeństwie miał jedną córkę, która później wstąpiła do klasztoru S. Lorenzo in Panisperna, oraz syna, któremu na cześć Filipa nadał jego imię, por. P.P. (tom I) fol. 5, s. 7, przyp. 26; por. tamże P.P. (tom I) VIII.

[214] Francesco Zazzara, S.M. (Cistellini 1994) 143 n.

[215] Monte Zazzara jest florentczykiem, z zawodu handlarzem pachnideł w mieście Rzymie i w momencie zeznawania jako świadek liczącym 62 lata; por. P.P. (tom I) fol. 20, s. 30.

[216] Monte Zazzara, [„… ojciec dał mi pewne wskazówki modlitwy i abym poszedł i szybko wracał; i poszedłem; cztery razy wpadłem w ręce żołnierzy, którzy chcieli mnie zabić; jeden raz w drodze powrotnej; prędko załatwiłem sprawę, którą uczyniłem mniszką moją siostrę, i żyję"] 9 sierpnia 1595, P.P. (tom I) fol. 20, s. 30.

Chociaż Monte Zazzara cztery razy wpadł w ręce żołnierzy, którzy chcieli go zabić, jak mówi w cytacie, po załatwieniu sprawy, powrócił szybko i żywy do domu. W związku z opowiadaniem staje się jasne, że krótkie modlitwy poniekąd jako wołania o pomoc, jako słowa przetrwania i 'wewnętrzna broń', miały w drodze i w niewoli dawać siłę i otuchę. W tym kontekście bezpośrednio poruszamy się na gruncie Ojców Pustyni, na ich duchowym (tutaj wcielonym: ponieważ wewnętrznym i zewnętrznym) placu boju, jako klasycznym miejscu modlenia się krótkimi modlitwami.

Inny świadek, Agostino Boncompagni, podkreśla to, gdy opowiada, że Filip polecił mu, aby mówił, gdyby przyszły pokusy: „Powiem to Filipowi" i też tak czynił wiele razy i to mu się przydawało. Załącza do tego kilka krótkich modlitw, których go Filip nauczył:

„et, habendo io alcune tentationi, mi diceva, quando mi venivano, io dicesse: „io lo dirro a Filippo; et l'ho fatto più volte, et mi è giovato. Mi insegnó certe corone da dire, che una è „Deus In adiutorium meum intende" sessantatre volte, in luogo di corona con il "Pater noster". L'altra: "Giesù mio, te voria amare et non trovo la via" con il "Pater" ut supra. L'altra: "Vergine Maria, Madre de Dio, prega Giesù per me", con il "Pater" ut supra. L'altra: "Vergine et Madre, prega Giesù per me". L'altra, la quinta: "Giesù mio fa' che non ti offenda"[217].

W związku z wymienionymi krótkimi modlitwami Boncompagni wspomina, że Filip zachęcał, aby modlitwę "Deus in adiutorium meum intende" odmawiać 63 razy (*sessantatre volte*) na różańcu razem z *Ojcze nasz*. W praktyce oznacza to, że albo tę modlitwę powinien odmawiać na wszystkich paciorkach, lub na wszystkich paciorkach odmawiać tę modlitwę razem z Ojcze nasz[218]. Dokładny sposób modlitwy przy dalej wymienionych modlitwach również nie jest dokładnie przejrzysty, przy czym należy przypuszczać, że Boncompagni odmawianie danej krótkiej modlitwy przerywał recytowaniem 'Ojcze nasz': L'altra: „Giesù mio, te

[217] Agostino Boncompagni, [i, mając pewne pokusy, powiedział mi, kiedy na mnie przyszły, aby mówił: „powiem to Filipowi"; i ja to czyniłem wiele razy, i mi pomogło. Nauczył mnie pewnych koronek (początkowo 'per corona', zob. przyp. tamże 313) do odmawiania, z których jedna jest „Deus In adiutorium meum intende" sześćdziesiąt trzy razy, w miejsce koronki z „Ojcze nasz". Inna: „Jezu mój, chciałbym Ciebie kochać, lecz nie znajduję drogi" z Ojcze nasz" jak wyżej. Inna: „Dziewico Maryjo, Matko Boża, proś Jezusa za mną", z „Ojcze nasz" jak wyżej. Inna: „Dziewico i Matko, proś Jezusa za mną". Inna, piąta: „Jezu mój, spraw, aby Ciebie nie obrażał"], 26 sierpnia 1595, P.P. (tom I) fol. 77, s. 98.

[218] Tamże.

voria amare e non trovo la via" *con il „Pater noster"* jak wyżej[219]. Wywody Boncompaniego, pomimo ich krótkości, przemawiają za tym, że pojedyncza modlitwa w znaczeniu różańca była odmawiana na sposób powszechnie przyjęty i że kombinacja tej wybranej modlitwy z Ojcze nasz wydaje się należeć do praktyki modlenia się krótkimi modlitwami. Boncompagni, w porównaniu z wszystkimi świadkami, którzy oprócz nazwania pojedynczych modlitw podają wskazówki odnośnie praktyki modlitwy, wypowiada się stosunkowo obszernie. Wielu świadków raczej pozostaje w sferze aluzji, prawdopodobnie, dlatego, że chodziło o ich osobistą praktykę modlenia się, której z pewnością nie chciano podawać do protokołu. Jednakże u wszystkich świadków, jako płaszczyzna obrazowa i punkt porównawczy dla modlenia się krótkimi modlitwami, przytaczany jest różaniec. Ograniczają się oni do takich sformułowań, jak „per coronam"[220], co moglibyśmy przetłumaczyć „dla", „przez" lub wzdłuż różańca" albo „in luogo di corona", co będzie oznaczać „zamiast" lub „wzdłuż" różańca. W notatniku Zazzary znajdujemy (według Ponnelle-Bordet) „en guise de chapelet", co znaczy „na sposób, zamiast różańca"[221]. Dlatego czynne używanie różańca jako modlitewnego sznura prawdopodobnie nie jest warunkiem, lecz środkiem pomocniczym tego modlenia się.

Streszczając te skąpe przekazy dotyczące metodyki modlitwy, można je w ten sposób interpretować, że uczniowie wybierali jedną lub drugą krótką modlitwę z propozycji Filipa, aby powtarzając odmawiać ją na paciorkach różańca zamiast Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo albo też w kombinacji z nimi i/ lub z innymi krótkimi modlitwami[222]. Jak opowiada Fabrizio Massimo, Filip z serdecznym oddaniem i z wielką emocją odmawiał modlitwy: „Dziewico Maryjo, Matko Boża, proś Jezusa za mną"[223], „Deus In adiutorium meum intende" albo „Jesus sis mihi Jesus" (Jezu, bądź dla mnie Jezusem)[224].

W tym sensie także Ponnelle-Bordet kończą swoje studium, właśnie w modleniu się krótkimi modlitwami widząc sedno całej

[219] Tamże.
[220] Francesco Zazzara, 22 listopada 1595, P.P. (tom I) fol. 323, s. 378. Por. także Agostino Boncompagni, 26 sierpnia 1595, P.P. (tom I), fol. 77, s. 98, przyp. 313.
[221] Z pamiętnika Francesco Zazzary, Ponnelle-Bordet (fr.) 546.
[222] Francesco Zazzara, 22 listopada 1595, P.P. (tom I) fol. 323, s. 378; Ponnelle-Bordet 595 n.
[223] Por. Przekaz rad i wspomnień według ACR, A. III. 9; S.M. (Cistellini 1994) nr 102, 165.
[224] Ponnelle-Bordet (fr.) 546. Fabrizio Massimo, 30 września 1609, P.P. (tom II), fol. 653, s. 331.

duchowości Filipa. Jego duchowość opisują oni w następujący sposób: „On ne s'étonera pas si nous l'appelons une piété sentie, affective. Des trois facultés de l'âme, intelligence, coeur, volonté, c'est le coeur qui y prend la plus grande part. L'âme ne se tient pas de longs discourse. De brèves exclamations, des oraisons jaculatoires, tout imprégné de tendresse, voilà oú elles se porte sans attendre"[225]. Z trzech władz duszy rozumu, serca i woli, w duchowości Filipa serce bierze największy udział. Nie długie rozmowy, lecz krótkie, z całą czułością wypowiadane wezwania, są tymi, do których dusza bezzwłocznie dąży.

Ciąg dalszy nastąpi

Tłumaczenie: Ks. Mieczysław Stebart COr

[225] Ponnelle-Bordet, [„Nikt się nie zdziwi, jeżeli nazywamy ją pobożnością odczuwaną, uczuciową. Z trzech władz duszy, rozumu, serca, woli, to serce bierze w niej największy udział. Dusza nie utrzymuje się z długich rozmów. Krótkie eksklamacje, akty strzeliste, całkowicie przepojone czułością, oto ku czemu skierowuje się dusza bez zwlekania"] (fr.) 545.

BIBLIOGRAFIA

Ackermann, P.; Studien zur Gattungsgeschichte und Typologie der römischen Mottete im Zeitalter Palestrinas, (Beiträge zur Geschichte der Kirchenmusik 10) München 2002.

Adam, A.; Grundriß Liturgie, Freiburg 1985.

Addington, R.: The Idea of the Oratory, London 1966.

Albertinus, A.: Histori und Leben deß seligen Vatters Philippi Nerij von Florenz, =Stifters der Congregation deß Oratorij zu Rom, München 1611.

Altaner, B.; *Stuiber*, A.; Patrologie. Leben, Schriften und Lehre der Kirchenväter, =Freiburg 1993.

Apophtegmata Patrum, Cotelier, J.B.; Ecclesiae Graecae Monumenta, 3 tomy, Paris 1677-1688; według Migne, J.-P. (PG 65) 71-440.

Athanasius, Vita Antonii; według Migne J.-P. (PG 26) 835 nn. Wydanie polskie: *Św. Atanazy Aleksandryjski,* Żywot świętego Antoniego, tłum. Zofia Brzostowska, Warszawa 1987.

Aufrichtige Erzählungen eines russischen Pilgers; vollständige Ausgabe. Wyd. i wprow. Jungclausen, E., Freiburg 1997.

Augustinus, Aurelius; Brief an Proba (ep. 130), w: Migne, J.-P. (wyd.) Patrologia Cursus completus SL (PL 33) Paris 1865, 493-507.

Augustinus Aurelius; Brief an Proba (ep. 130), w: Des heiligen Kirchenvaters Aurelius Augustinus ausgewählte Briefe (Bibliothek der Kirchenväter, seria 2, tom 10) Kempten 1934, 10-38.

Bacci, P. G.; Vita di S. Filippo Neri Fiorentino, fondatore della Congregazione dell'Oratorio, Roma 1622.

Bacci, P. G.; The Life of Saint Philip Neri, transl. by F. W. Faber, London 1849.

Bacci, P. G.; Das Leben des heiligen Philipp Neri, Apostels von Rom und Stifters der Congregation des Oratoriums. Nebst einer Lobrede auf den Heiligen von Sr. Eminenz Cardinal Wiseman und einem Anhange von Sprüchen des Heiligen auf jeden Tag des Jahres, von. P. Fr. W. Faber. Deutsch bearbeitet von C. B. Reiching, Regensburg 1859.

Bacci, P.G.; The Life od Saint Philip Neri. Apostel of Rom, and Founder of the Congregation of the Oratory. Transl. new and revised ed. by F.I. Antrobus, 2 tomy, London 1902.

Bäumer, R.; *Plattig*, M.; Aufmerksamkeit ist das natürliche Gebet der Seele. Geistliche Begleitung in der Zeit der Wüstenväter und der personenzentrierte Ansatz nach C.R. Rogers – eine Seelenverwandschaft?! (Beiträge zur Theologie der Spiritualität 1) Würzburg 1998.

Baumeister, Th.; Der aktuelle Forschungsstand zu den Pachomiusregeln, w: Münchener Theologische Zeitschrift 40 (1989) 313-321.

Baus, K.; art. Dorotheos v. Gaza, w: Lexikon für Theologie und Kirche (wyd.2), tom 3, 524.

Baus, K.; Malchos, Einsiedler, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 6, 1326.

Baronius, C.; Annales Ecclesiastici, tłum niem. (wyciąg) Leuchthium, V.; Mainz 1600.

Belcari, F.; Vita del Beato Giovanni Colombini, Brescia 1505.

Beneditkinisches Antiphonale III, Abtei Münsterschwarzach (wyd.); redakcja i opracowanie muzyczne: Erbacher, R.; Joppich, G., Münsterschwarzach 1996.

Berger, R.; art.: Gebet IV. Neues Testament, w: TRE 12, 47-60.

Berger, R.; art.: Eröffnung, w: Neues Pastoralliturgisches Handlexikon, Freiburg 1999, 125-126.

Bertini, A.; La musica all'oratorio dale origini ad oggi, Arezzo 1966.

Böckmann, A.; Benediktinische Mystik. Dynamische Spiritualität in der Regula Benedicti, w: Kaffanke, J. (wyd.); Zu den Quellen. Die Spiritualität der Wüstenväter und des hl. Benedikt. Tagungsberichte der Katholischen Akademie der Erzdiözese Freiburg, Freiburg 1997, 42-59.

Bonadonna Russo, M. T.; *Del Re*, N. (wyd.); San Filippo Neri nella realtà romana del XVI secolo (Miscellanea della società romana di storia patria XXXIX) Roma 2000.

Bousset, W.; Die Textüberlieferung der Apophtegmata Patrum, w: Festagbe A. v. Harnack zum 70. Geburtstag, Tübingen 1921, 102-116.

Bremond, H.; Das wesentliche Gebet (la Métaphysique des Saints), tłum. Michel, H.; wyd. Lange, E. M., Regensburg 1936.

Bremond, H.; Heiligkeit und Theologie. Vom Carmel zu Kardinal Bérulles Lehre. Tłum. T. Benedicta a Cruce (Edith Stein) i M. Theresia a Jesu Brehme, wyd. Lange, E. M., Regensburg 1962.

Capecelatro, A.; La Vita di S. Filippo Neri, Roma 1889.

Cerrato, E. A.; S. Filippo Neri, la sua opera e la sua eredità, Pavia 2002.

Chadwick, H.; Die Kirche in der antiken Welt (Sammlung Göschen tom 7002), Berlin-New York 1972.

Chadwick, O.; art.: Cassianus, Johannes, w TRE 7, 650-657.

Cistellini, A.; I libri e la libreria di San Filippo Neri, w: Memorie Oratoriane 18 (1997), 7-43. (=L.L.).

Cistellini, A.; art.: Oratoire Philippin, w: DSp 11, Paris 1981, 853-876.

Cistellini, A.; San Filippo Neri. L'oratorio e la congregazione oratoriana. Storia e Spiritualità. Tomy 1-3, Brescia 1989.

Cistellini, A. (Wyd.); San Filippo Neri. Gli scritti e le massime. Prefazione di Massimo Marcocchi, Brescia 1994 (=S.M.).

Clasen, S.; art.: Bernhardin v. Siena, w: Lex. für Theol. u. Kirche, tom 2, 252-253.

Constitutiones et Statuta Generalia Confoederationis Oratorii Sancti Philippi Nerii, Roma 1989.

Conzelmann, H., Lindemann, A.; Arbeitsbuch zum Neuen Testament (UTB 52), wydanie 10 przepracowane i rozszerzone, Tübingen 1991.

Corpus Antiphonalium Officii III, Invitatoria et Antiphonae; Hesbert, R.-J. (wyd.), (Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Series Maior, Fontes IX), Roma 1968.

Descoeudres, G.; Die Mönchssiedlungen der Kellia: Archäologische Erkenntnisse als Quellen zur Spiritualität der Wüstenväter, w: Kaffanke, J. (wyd.), Zu den Quellen. Die Spiritualität der Wüstenväter und des Hl. Benedikt, Freiburg 1997, 24-41.
Del Re, N.; San Filippo Neri, rianimatore della visita delle sette chiese, w: Bonadonna Russo, M.T.; Del Re, N. (wyd.); San Filippo Neri nella realtà romana del XVI secolo, (Miscellanea della società romana di storia patria XXXIX) Roma 2000, 89-103.
Dujardin, J.; Französisches Oratorium, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 7, 1089.
Evagrios Pontikos; Briefe aus der Wüste, wprow., tłum. i koment. Bunge, G.; (Sophia 24) Trier 1986.
Evagrius Ponticus; Praktikos. Über das Gebet. Tłum. i wprowadz. Bamberger, J.E., tłum. z angielskiego Joos, G., Münsterschwarzach 1986.
Evagrios Pontikos; Über die acht Gedanken. Wprow. i przekład Bunge, G., Würzburg 1992.
Fasola, U.; art.: Paula von Rom, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 8, 204-205.
Foelz, S.; art.: Oratorium (III), w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 7, 1088-1089.
Frank, K.S.; Johannes Cassian und seine Schriften. Das ägyptische Mönchtum als spiritueller Mutterboden des abendländischen Mönchtum; w: Kaffanke, J. (wyd.); Zu den Quellen. Die Spiritualität der Wüstenväter und des hl. Benedikt. Tagungsberichte der Katholischen Akademie der Erzdiözese Freiburg, Freiburg 1997, 102-118.
Frank, K.S.; art.: Palladios von Hellenopolis, w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 7, 1297-1298.
Frank, K.S.; art.: Vitae Patrum, w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 10, 824.
Frutaz, A.P.; art.: Fabiola,w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 3, 1332.
Frutaz, A.P.; art.: Marcella, w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 6, 1375-1376.
Graef, H.C.; art.: Diadochos von Photike, w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 3, 318.
Gallonio, A.; Vita beati P. Philippi Neri florentini, congregations oratorii fundatoris, Moguntiae 1602.
Gallonio, A.; Vita do San Philippo Neri, Roma 1843.
Gasbarri, C.; L'Oratorio romano dal Cinquecento al Novecento, Roma 1963.
Gasbarri, C.; Filippo Neri nella testimonianza dei contemporanei, Roma 1974.
Gasbarri, C.; Freiheit und Freude – Philipp Neri. Tłum. niem. Assmus, D., München 1976.
Gülden, J.; Aus der Vorgeschichte des Leipziger Oratorium, w: Jahr des Herrn 1968, 343-346.
Gülden, J.; Auf den Spuren des Jesusgebetes, w: Jahr des Herrn 1975, 110-115.
Gülden, J.; Philipp Neri, Meister des geistlichen Lebens, w: Dänhardt, A. (wyd.) (Theologisches Jahrbuch 1959) Leipzig 1959, 336-344.
Gülden, J.; Vom Geist und Leben des Oratoriums, w: Greinacher, N. (wyd.), Priestergemeinschaften, Mainz 1960, 213-239.

Gülden, J.; Vom Lachen und Weinen des heiligen Philipp Neri, w: Katechetische Blätter 109 (2/1984) 120-124.
Gülden, J.; Vom unablässigen Beten, w: Plöger, J.G. (wyd.), Gott feiern. Theologische Anregung und geistliche Vertiefung zur Feier von Messe und Stundengebet, Freiburg 1980, 327-336.
Gregor der Große; Der Hl. Benedikt. Buch II der Dialoge, lateinisch-deutsch, wyd. na zlecenie Salzburger Äbtekonferenz, St. Ottilien 1995.
Gruber, J.; Das Oratorium der Nerianer in Aufhausen, (Nadbitka: Beiträge zur Geschichte des Bistums Regensburg, tom 14), Regensburg 1980, 89-136.
Grünbeck, E.; art.: Historia Lausiaca, w: Lex. f. Theol. Und Kirche, 5, 1996, 162.
Guillaumont, A.; Evagrius Ponticus, w TRE 10, 565-570.
Guillaumont, A. Guillaumont, C.; art.: Evagrius Ponticus, w: Reallexikon für Antike und Christentum, 6, Stuttgart 1966, 1088-1107.
Heiming, O.; Zum monastischen Offizium von Kassianus bis Kolumbanus: Archiv für Liturgiewissenschaft7 (1/1961) 92-141.
Heinz,A.; art.: Rosenkranz, III, Historisch, w: Lex. f. Theol. und Kirche, tom 8, 1303-1305.
Henseler, R.; art. Oratorium (I), w. Lex. f. Theol. und Kirche, tom 7, 1086.
Hieronymus, Eusebius; Über den Tod Paulinas. An Pammachius (ep. 66) w: Migne, J.-P. (wyd.) Patrologiae Cursus Completus SL (PL 22) Paris 1864, 639-647.
Hieronim Euzebiusz; List do Pammachiusza, Listy, LXVI, tom 2, Warszawa 1953, 81-94.
Hofmeister, Ph.; Die Verfassung des Oratoriums des Hl. Philipp Neri; w: Grundmann, S. (wyd.), Für Kirche und Recht (FS J. Heckel) Köln 1959.
Holze, H.; Erfahrung und Theologie im frühen Mönchtum. Untersuchungen zu einer Theologie des monastischen Lebens bei den ägyptischen Mönchsvätern, Johannes Cassian und Benedikt von Nursia (Forschungen zur Kirchen- und Dogmengeschichte tom 48) Göttingen 1992.
Holzherr, G.; Die Benediktsregel. Eine Anleitung zu christlichem Leben, Zürich 1982.
Il primo processo per San Filippo Neri nel codice vaticano latino e in altri esemplari dell'archivio dell'Oratorio di Roma; Incisa della Roccheta, G. i Vian, N. (wyd.), tomy 1-4, Città del Vaticano 1957-1963 (=PP).
Imhof, P.; art.: "Jesuiten", w: Holtz, L.; Männerorden in der Bundesrepublik Deutschland, Zürich 1984, 172-176.
Iohannis Cassiani Conlationes; Johannis Cassiani opera pars II, (Corpus sciptorum ecclesiasticorum latinorum 13), wyd. Petschenig, M., Wien 1886.
Johannes Cassianus; Der ehrwürdigen Johannes Cassianus zwölf Bücher von den Einrichtungen der Klöster, wyd. Abt, A. (Bibliothek der Kirchenväter, seria 1, tom 7) Kempten 1879, 15-271.
Johannes Cassianus; Des ehrwürdigen Johannes Cassianus vierundzwanzig Unterredungen mit den Vätern, wyd. Kohlund, K., tom 1 (Bibl. der Kirchenväter,

seria 1, tom 7) Kempten 1879, 280-600 i tom 2 (tamże, seria 1, tom 8) Kempten 1879, 9-428.
Jan od Krzyża; Droga na Górę Karmel, przekł. O. Bernard od Matki Bożej, (Dzieła, tom 1), Kraków 1975.
Johannes vom Sinai; Klimax oder die Himmelsleiter, Berg-Sinai-Stiftung (wyd.), tłum. Georgios Makedos, mit einem Vorwort des Erzbischofs des Sinai und dem Anhang des Briefs an den Hirten, Ateny 2000.
Jungclausen, E.; art.: Jesusgebet, w: Schütz, Chr. (wyd.), Praktisches Lexikon der Spiritualität, Freiburg 1992, 672-677.
Jungclausen, E.; art.: Herzensgebet, w: Schütz, Chr., (wyd.), Praktisches Lexikon der Spiritualität, Freiburg 1992, 621-622.
Kötting, B.; art.: Hilarion von Gaza, Lex. f. Theol. und Kirche, tom 5, 334.
Kötting, B.; art.: Paulos von Theben, Lex. f. Theol. und Kirche, tom 8, 214.
Köster, P.; Suchet mein Angesicht. Vom Wort zum Schweigen. Ein Weg zur Kontemplation, Würzburg 1989.
L. B.; L'Ésprit de Saint Philippe de Néri. Fondateur de l'Oratoire Romain et son École Ascétique, Paris 1900.
Louth, A.; art.: Mystik II, Kirchegeschichtlich, w: TRE 23, 547-580.
Liber Usualis Missae et Officii pro Dominicis et Festis, Paris 1950.
Luislampe, P.; Die Kontemplation als wesentliche Dimension der benediktinischen Spiritualität, w: EuA 1 (2001) 5-19.
Lolli, P.; Presenze e assenze nella "Libraria". Approccio per una ricostruzione storica della biblioteka personale di San Filippo, w: Ministero per i beni culturali ambientali, ufficio centrale per i beni librari, le situazioni culturali e l'editoria, Biblioteca Vallicelliana; Messer Filippo Neri, santo. L'Apostolo di Roma. Catalogo della Mostra, Roma 1995, 79-82.
Massenkeil, G.; art.: Oratorium, w: Die Musik in der Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik (MGG), Sachteil tom 7, New York 1997, 741-811.
Massenkeil, G.; art.: Oratorium (II), w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 7, 1086-1088.
Ministero per i beni culturale ambientali, ufficio centrale per i beni librari, le istituzioni culturali e l'editoria, Biblioteca Vallicelliana; Messer Filippo Neri, santo. L'Apostolo di Roma. Catalogo della Mostra, Roma 1995. (=Messer Filippo).
Musch, H. (wyd.); Musik im Gottesdienst (Bosse Musik Paperback 5/1 i 5/2) 2 tomy, Freiburg, wydanie 3 rozszerzone i poprawione, 1986.
Münster, M.B. zu; Der Heilige Philipp Neri, der Apostel von Rom 1515-1595, Freiburg 1951.
Newman, J.H.; Die Sendung des heiligen Philipp Neri, w: John Henry Newman, Predigten Gesamtausgabe, III. Predigten zu verschiedenen Anlässen, tłum. Newman-Arbeitsgemeinschaft der Benediktiner von Weingarten, tom 10, Stuttgart 1962; 12. Predigt, 1. und 2. Teil, 234-283.
Newman, J.H.; Sermons on various occasions, London 1894.

Nordhues, P. art.: Tomassin d'Eynac, Louis de, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 10, 155-156.
Oehlmann, W.; Reclams Chormusik- und Orchesterführer, Stuttgrat 1995.
Oratorium; Archivum historicum Oratorii Sancti Philippi Nerii, Congregationis Quarto exeunte saeculo (1575-1975), ann. VI S. 1 – N. 1-2- Ianuario-Decembri 1975.
Palestrina, G.P. da; Le opere complete. Casimiri, Raffaele (wyd.); Il libro primo dei Madrigali spirituali a 5 voci. Secondo la stampa originale del 1581, tom IX, Roma 1940.
Palladiusz; Opowiadania dla Lausosa (Historia Lausiaca), tłum. Kalinkowski, S., wstęp i opracowanie Starowieyski, M. ks., Tyniec 1996.
Pösl, F.; Das Leben des heiligen Philippus Neri, Stifters der Congregation des Oratorium In Italien, Regensburg 1847.
Ponnelle, L.; *Bordet*, L.; St. Philipp Neri and the Roman Society of his Times, (transl. by Kerr, R. F.) London 1932; w nowym wydaniu, London 1979 (=Ponnelle-Bordet).
Ponnelle. L.; *Bordet*, L.; Saint Philippe Néri et la Société Romaine de son Temps (1515-1595), Paris 1929 (=Ponnelle-Bordet (fr.)).
Poschmann, A.; Das Leipziger Oratorium. Liturgie als Mitte einer lebendigen Gemeinde (Ephemerides Theologicae St. 81) Leipzig 2001.
Prause, E., Der heilige Philipp Neri in der Kirche seiner Zeit, w: Internazionale Kirchliche Zeitschrift 24 (1995) 557-572.
Rahner, H.; art: Barsanuphios, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 2, 3.
Rahner, H.; Ignatius v. Loyola und Philipp Neri, w: Wulf, (wyd.), Ignatius v. Loyola, seine geistliche Gestalt und sein Vermächtnis (1556/1956), Würzburg 1965.
Regnault, L.; La prière continuelle 'monologistos' dans la littérature apohtegmatique, w: Irénikon 47 (1974) 467-493.
Regnault, L.; Immerwährendes Gebet bei den Vätern, tłum. Buchleim, F.; wyd. Nyssen, W. (Studia Patristica et Liturgica, 27, zeszyt uzupełniający) Köln 1993.
Regula Benedicti, die Benediktusregel, lateinisch-deutsch; wyd. na zlecenie Salzburger Äbtekonferenz, Beuron 1996 (=RB).
Romanó, C.; Abteien und Klöster in Europa, Augsburg 1997.
Rufinus: Historia Monachorum sive de Vita Sanctorum Patrum, wyd. Schulz-Flügel, E. (PTS 34) Berlin/New York 1990.
Scherschel, R.; Der Rosenkranz – das Jesusgebet des Westens, Freiburg 1982.
Schulz-Flügel, E.; Das ägyptische Mönchtum als Quelle der Regula Benedicti, w: Kaffanke (wyd.); Zu den Quellen. Die Spiritualität der Wüstenväter und des Hl. Benedikt, Freiburg 1997, 60-75.
Schulz v. Thun, F.; Miteinander Reden 2. Stile, Werte und Persönlichkeitsentwicklung, Differentielle Psychologie der Kommunikation. Hamburg 1993.

Schuth, K.; Die Tore des Gebetes sind niemals geschlossen. Die Wüstenväter und ihr unablässiges Beten (Theologie der Spiritualität, Beiträge 3) Münster 2001.
Siepen, W.; Weg der Erkenntnis – Weg der Liebe. Das spirituelle Meister-Schüler-Verhältnis beim Buddha und bei Pachomius, Mainz 1992.
Sirch, B.; O Gott, komm mir zu Hilfe. Das immerwährende Gebet bei Johannes Cassianus, St. Ottilien 1985.
Smend, R.; Die Entstehung des Alten Testaments, wydanie 4 przejrzane i uzupełnione dodatkową literaturą, Stuttgart 1989.
Stirnimann, H.; Der Gottesgelehrte Niklas von Flüe. Drei Studien (Dokimion 7), Freiburg/Szwajcaria 1981.
Studer, B.; *Daley*, B.; Soteriologie in der Schrift und Patristik (Handbuch der Dogmengeschichte [Schmaus i in.] 3/2a), Freiburg 1978.
Tans, J.A.G.; art. Bérulle, Pierre de, Kard., w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 2, 285-286.
Teresa z Avila; Księga Życia, tłum. Kossowski, H. P. Bp, wydanie 3, Kraków 1987.
Todi, J. da; Die Lauden, w tłum. niem. Jedermanna, H., według wyd. włoskiego G. Modio z 1558, München 1924.
Türks, P.; Philipp Neri – oder – Das Feuer der Freude, Freiburg 1986.
Türks, P.; Filip Neri czyli Ogień Radości, tłum. Stebart, M. ks., wyd. 2, Poznań 2001.
Türks, P.; Philipp Neri. Prophet der Freude. München 1995, nowe wydanie 2002.
Van Parys, M.; Die Sprüche der Väter, ihre Aktualität in der Welt von heute, tłum. Becker, R., w EuA 62 (1986) 83-95.
Van Parys, M.; Der heilige Benedikt und die Wüstenväter, tłum. Buchheim, F.; Rösermüller, E., w: EuA 62 (1986) 332-345.
Venturoli, A.; San Filippo Neri. Vita, contesto storico e dimensione mariana. Casale Monteferrato 1988.
Vian, N.; Solitudine e mondo di san Filippo, w: Oratorium, Archivum historicum Oratorii Sancti Philippi Neri 6 (1975) 118-132.
Vitae Patrum; Migne, J.-P. (wyd.); Patrologiae Cursus Completus, Series Latina, tomy 73 i 74, Paris 1860.
Völker, W.; Scala Paradisi. Eine Studie zu Johannes Climacus und zugleich eine Vorstudie zu Symeon dem neuen Theologen, Wiesbaden 1968.
Walz, A.; art.: Rosenkranz, B) Im Christentum, w: Lex. für Theol. und Kirche, tom 9, 46-48.
Wehrl, F.; Philipp Neri und Franz von Sales, w: Jahrbuch für salesianische Studien 28, wyd. Arbeitsgemeinschaft für salesianische Studien, Eichstätt 1995, 85-108.
Weisung der Väter, Apophtegmata Patrum, auch Gerontikon oder Alphabeticum genannt, wprowadzenie Nyssen, W.; tłum. Miller. B. (Sophia-Quellen östlicher Teologie 6) Trier 1998 (=Apo).
Wydanie polskie; Pierwsza Księga Starców. Gerontikon. Przekł. Borkowska M. OSB, wstęp, opracowanie i redakcja: Starowieyski, M. ks., Kraków 1992.

Werbick, J.; Die Soteriologie zwischen christologischem Triumphalismus und apokalyptischem Radikalismus, w: Tenże; Broer, I. (wyd.), Auf Hoffnung hin sind wir erlöst (SBS 128), Stuttgart 1987.
Wiggers, J.; Der Hl. Philipp als Lehrer des Gebetes. Ansprache im Oratorium des Hl. Philipp Neri am 26. Mai 1946, manuskrypt znajduje się w Archiwum Oratorium w Lipsku.

Wydania tekstu Pisma Świętego

Die Heilige Schrift, Einheitsübersetzung. Kathol. Bibelwerk, Stuttgart 1991 (=EÜ)
Nestle, E. *Aland* K. (wyd.); Novum Testamentum Graece et Latine, Stuttgart 1969.
Rahlfs, A. (wyd.); Septuaginta. Id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes, Stuttgart 1939/1979.
Vulgata. Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem. Weber, R. (wyd. i inni), Stuttgart 1994.

WYKAZ SKRÓTÓW

A.N.	Archiwum Oratorium w Neapolu
Apo	Wskazówki Ojców, Apophtegmata Patrum
A.R.	Archiwum Oratorium w Rzymie
EÜ	Einheitsübersetzung – przekład ekumeniczny
L.L.	Książki i biblioteka św. Filipa Neri (Libri e la Liberia) Cistellini, A. (wyd.)
P.P.	Pierwszy Proces odnośnie św. Filipa Neri (Il Primo Processo) Incisa della Rocchetta, G. i Vian, N. (wyd.)
S.M.	Pisma i Maksymy (Gli Scritti e le Massime), wyd. Cistellini, A.

Wszystkie inne skróty, o ile nie zaznaczono inaczej, są dokonywane według wykazu skrótów w Lexikon für Theologie und Kirche (wyd. 3), tom 11, 689-733.

(Ponieważ tłumacz niniejszej pracy dysponuje tylko wydaniem 2 Leksykonu, dlatego nie był w stanie odcyfrować wszystkich skrótów. W tym wydaniu wykaz skrótów znajduje się w tomie 1, ss. 7*-48*)

Maria Teresa Bonadonna Russo

MUZYKA I POBOŻNE ĆWICZENIA W ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI[226]

Instytut oratorium świeckiego, od swoich początków, koncentrował się oddzielnie na słowie i na muzyce: czytanie i komentowanie jakiegoś tekstu moralnego lub budującego służyły do osiągania prawdziwego celu inicjatywy św. Filipa, a mianowicie do duchowego podnoszenia przedstawicieli drobnego rzemiosła, podczas gdy muzyka była dodawana niejako «w charakterze przysmaku», «dla pocieszenia i rozerwania umysłów zmęczonych uprzednimi przemówieniami». Obydwa działania angażowały wszystkich uczestniczących w zebraniach: na początku, kiedy rzemieślnicy i sklepikarze z Ponte i z Parione spotykali się w pokoju Neriego, w San Girolamo della Caritą, było ich kilkudziesięciu, ale ich liczba szybko wzrosła do tego stopnia, że konieczną stała się możność dysponowania obszerniejszym, chociaż tak samo skromnym i chyba także niewygodnym pomieszczeniem, jakim mógł być magazyn na zboże klasztoru, lub pusta przestrzeń korytarza umożliwiającego dostęp do organów. Czytano życiorysy Świętych, opowiadano historię kościelną, podawano nawet wiadomości o przedsięwzięciach oo. Jezuitów misjonarzy w Ameryce, i kończono wspólnym przez wszystkich śpiewaniem jakiejś laudy: św. Filip uczestniczył w milczeniu, i tylko rzadko wtrącał jakąś uwagę lub pytanie.

Konkretna potrzeba, jaka się u nich pojawiła, przyczyniła się także do kolejnej ewolucji ćwiczeń oratorium. Istotnie, sam św. Filip oświadczył w notatce, zarejestrowanej przez Giovanniego Marciano, że z «doświadczenia» zaczerpnął pomysł włączania «pomiędzy poważne ćwiczenia, wykonywane przez poważne osoby, także przyjemności religijnej muzyki», i zawsze «z praktyki» był przekonany o pożyteczności utrzymywania stałej siedziby imprez, pierwotnie zawsze goszczonych w różnych kościołach, od Minervy do kościoła dei Bresciani przy via Giulia, lub w «winnicy della Compagnia dei Napoletani», ulubionej «dlatego, że jest wygodnym miejscem», zdolnym przyjąć do trzech tysięcy osób dla

[226] Artykuł wzięty z: "Musica e musicisti Nel Lazio", Lunario Romano 1986 (XV), Palombi Editori, Roma.

muzyki po kazaniu w dni świąteczne, ale które później, podczas miesięcy wiosennych, od Wielkanocy do święta świętych Piotra i Pawła, zawsze odbywały się w S. Onofrio na Janikulum, a podczas miesięcy letnich, do Wszystkich Świętych[227], w S. Eustachio. Z tak bardzo skromnych początków, mających źródło w zapoznawaniu się z przypadkową rzeczywistością, wywodziły się dwie najważniejsze realizacje XVII wieku, na pewno wprowadzane w życie niezależnie od woli i od intencji św. Filipa, ale które jednak stanowią potwierdzenie ważności jego inicjatywy: rzeczywiście, trzydziestoletnie zaangażowanie Baroniusza w ćwiczeniach oratoryjnych dostarczyło pierwszego naukowego badania historii Kościoła, przedstawionej w znamienitej łacinie Roczników (Annales), gdy tymczasem proste pieśni, wykonywane na zakończenie ćwiczeń, wyrażały nową formę muzyki religijnej, jaką było oratorium, podczas długiej, trwającej prawie wiek, ewolucji.

Także pomysł wprowadzenia muzyki jako stałego elementu zebrań, w poszukiwaniu środków zdatnych do przyciągania możliwe największej liczby ludzi, musiał pochodzić od Neriego, od jego bezpośredniego doświadczenia przeżywanego podczas dzieciństwa we Florencji, gdzie śpiew świętych, laud był bardzo rozpowszechniony wśród ludzi. Filip miał upodobanie nie tylko i nie tyle w formalnej prostocie tych pieśni, ile ich w emocjonalnym uroku, właśnie dzięki niemu były one w stanie rozbudzać uczucia: dowodzi tego użytek, jaki z nich czynił w różnych szczególnych okazjach. Dwa świadectwa w jego procesie kanonizacyjnym wspominają,

[227] Kościół S. Eustachio, później zastąpiony kościołem S. Agnese na Piazza Navona, po raz pierwszy figuruje jako siedziba Oratorium w dekrecie z 29 czerwca 1620 roku, por. Arch. Vallic., C.I. 6, f. 61; do tego czasu ćwiczenia zwyczajnie odbywały się w Trinità dei Pellegrini. W rzeczywistości wybór S. Eustachio wydaje się być alternatywą wobec Rotundy (Panteon), dokąd Oratorianie starali się przenieść w 1619 roku «jako do kościoła chłodniejszego i nadającego się do tych ćwiczeń», ale z którego musieli zrezygnować, ponieważ już tam działali Jezuici, ponowie płacąc na ten rok za S. Maria dell'Anima, tamże, f. 50, dekrety z 28 czerwca 19 lipca 1619 roku. Zresztą Kongregacja miała tylko ambaras z wyborem spośród licznych propozycji goszczenia jej ćwiczeń: w S. Pietro di Montorio w czerwcu 1612 roku, tamże, C.I., fol 307; w San Giovanni dei Fiorentini i w S. Eustachio w czerwcu 1614 roku, tamże, C.I., 6, f. 1; w S. Maria del Pianto w czerwcu 1631 roku, tamże, tamże, fol. 213; wdzięczna za gościnność, odpłacała się tym kanonikom, posyłając żądanych kaznodziejów na ich nabożeństwa.

Natomiast siedziba S. Onofrio pozostawała niezmienną dla ćwiczeń wiosennych, do tego stopnia, że tamtejsi Ojcowie domagali się od Kongregacji dokumentu potwierdzającego, że «nie zamierzamy zdobywać żadnej jurysdykcji nad miejscem S. Onofrio», i że ponoszone tam wydatki pozostawały własnością miejsca, i że jego właścicieli «z uprzejmości pozwalają nam na dokonywanie naszych ćwiczeń w tamtym miejscu».

że przynajmniej dwa razy, po śmierci dwojga jego penitentów, kazał zaśpiewać laudę Feo Belcariego «Jezus, Jezus, niech każdy wzywa Jezusa» w celu pocieszenia wspomnieniem pogodnych zebrań w San Girolamo, gdzie obydwoje na pewno ją śpiewali: pierwszą była kobieta z ludu z piazza Farnese, która nazywała się Caterina Corradini, a drugim niejaki Sebastiano, muzyk z Zamku [Anioła], przy tym ostatnim podkreślono: «wydaje mi się, że on jeszcze śpiewał ojcu»; wiadomo, że Neriemu udawało się odnosić sukcesy także z osobami o bardzo różnym poziomie intelektualnym, jak n. p. z bardzo upartym Paleologiem, odwołując się do utworów swojego ulubionego Jacopona, ponieważ «tych hardych ludzi nie trzeba przekonywać głębokimi dziełami lub dysputami, lecz prostymi i świętymi rzeczami».

Laudy te nie pozostawały w zamkniętym pomieszczeniu San Girolamo: nośnikami ich rozpowszechniania na ulicach Rzymu byli sami bywalcy tych zebrań, którzy przekazywali je w przeróżnych środowiskach, zarówno powtarzając je pojedynczo, jak i śpiewając je podczas zbiorowych spacerów jeszcze nie zorganizowanego oratorium do S. Onofrio, oraz w innych kościołach rzymskich, lub podczas odwiedzin Siedmiu Kościołów, praktyka, którą Filip odkrył, kiedy był jeszcze człowiekiem świeckim, i którą natychmiast rozszerzył na «synów duchowych», których liczba bardzo szybko od setek w Karnawale 1560 roku doszła do tysięcy pięć lat później. Dla potwierdzenia ich popularności wystarczy wspomnieć modę, jaką z nich uczyniły dwie postacie bardzo znane w Rzymie późno szesnastowiecznym: Leonard Ceruso, nieokrzesany i pełen entuzjazmu apostoł opuszczonych dzieci, który oratoryjnych laud uczył chłopców oprowadzanych po mieście w celu zdobywania przez nich chleba zamiataniem ulic w zamian za jakiś datek, posługując się licznymi drukami, jakie krążyły po Rzymie; oraz ekstatyk brat Felice da Cantalice, który otwarcie wzywał damy z wielkich rodów Massimo, Vitelleschi, Ceuli, swoje dobrodziejki, oraz ich dworki: «Dalejże, pani, chcę cię nauczyć pięknej piosenki», z pewnością jednej z tych usłyszanych na ulicach w jego kwestarskich obchodach, lub na ich wzór wymyśloną przez niego samego.

Tymczasem ćwiczenia oratorium zmieniały się, jednak wciąż utrzymując swój charakterystyczny styl. Ponieważ zostały wymyślone przez św. Filipa jako «sieci do łowienia dusz», było logiczne, że ich twórca je modyfikował, dodając do nich wszystkie środki odpowiednie do tego, aby czynić je coraz bardziej skutecznymi; ponadto, zwiększone możliwości zastępu księży, jeszcze nie Kongregacji, zgromadzonych wokół św.

Filipa[228], pozwoliły uczynić ich działalności bardziej rozczłonkowanymi. Oratorium podzieliło się na «małe» i «wielkie, lub kościelne»: podczas gdy pierwsze pozostało miejscem ćwiczeń, w którym świeccy kontynuowali stary zwyczaj śpiewu chóralnego, ograniczonego jednak do prostych litanii ku czci Najświętszej Maryi Panny, oraz do dyscypliny co trzy tygodnie, pozostawiając tylko kapłanom zadanie głoszenia codziennie czterech półgodzinnych kazań, pozostałe sprawy były organizowane na różnych zasadach, według należycie określonego schematu.

Także muzyka w dwóch siedzibach miała różne miejsce i znaczenie, na zasadzie odmiennego celu, jaki ojcowie, już kanonicznie erygowani jako Kongregacja, przypisywali dwom formom oratorium; i podczas gdy oratorium «małe», które także reprezentowało bezpośrednie dziedzictwo zebrań w San Girolamo, coraz bardziej uwydatniało swój charakter pobożnego bractwa dla celów dewocyjnych, do drugiego zostało przeniesione zadanie przyciągania wiernych, rozbudzając zainteresowanie nim i ciekawość oraz odrywając ich od doświadczeń światowych, według zasady, która w rzeczywistości była zgodna z prawdziwym i pierwotnym celem oratorium stworzonym przez św. Filipa. Tak więc, gdy w oratorium «małym» muzyka stopniowo traciła na znaczeniu, to w oratorium wielkim rola muzyki stawała się coraz bardziej decydująca, jednak zawsze była ona stosowana jako środek zdatny do osiągania instytucjonalnych celów oratorium, a nie uznawana jako cel sam w sobie.

Możliwość wykonywania jej, zawsze utrzymując ją na dobrym poziomie jakościowym, nastręczyła się św. Filipowi samorzutnie, albowiem w rzymskim świecie muzycznym mógł on zawsze liczyć na szeroki i nie powierzchowny krąg przyjaźni, docierający do niego przede wszystkim poprzez kobiety. Wielu z muzyków Zamku Św. Anioła było jego przyjaciółmi i penitentami: był nim padowańczyk Gaspare Brissio, któremu Neri uratował żonę, umierającą z powodu trudnego porodu; był nim Maurizio Anerio, protoplasta sławnej rodziny muzyków, także przez Filipa uzdrowiony razem z jego synem Giovanem Francesco, muzykiem na

[228] W 1654 roku Neri zgodził się wziąć na siebie opiekę nad kościołem S. Giovanni dei Fiorentini, i mógł dysponować przyległym oratorium S. Orsola della Pietà, oddanym do użytku przez Bractwo o tej samej nazwie, obecnie już nie istniejącym, ponieważ zostało zburzone w toku prac nad przebudową Corso Vittorio Emanuele. W tej siedzibie ćwiczenia oratorium odbywały się regularnie aż do ostatecznego przeniesienia ich na Vallicellę w kwietniu 1577 roku, jak odnotowuje A. Gallonio w *Vit lat. di S. Filippo*. Na temat Oratorium S. Orsola por. A. Cistellini, *Alle origini Dell' „oratorio piccolo"*, w «Studi offerti a Giovanni Incisa», Roma, 1973, ss. 123-137.

dworze Kard. Tolomeo Galli; i był nim już wspomniany Sebastian, być może także krewny Aneriów[229]. Również za pośrednictwem żony, Lucrezii Giolia, która zawdzięczała Neriemu nie tylko zdrowie ciała, ale także rozwiązanie pewnego delikatnego problemu małżeńskiego, został doprowadzony do oratorium Giovanni Animuccia, «który, gdy Oratorium trwa trochę dłużej niż zwyczajnie, cały się raduje», i który dla oratorium poświęcił wielką część swojej twórczości, a kiedy umierał, 25 marca 1571 roku, chyba blisko siebie miał św. Filipa we własnej osobie[230]. Nawet największy z nich, Palestrina, być może użyczył swojego dzieła Oratorium[231]. Na pewno je znał, przynajmniej od początku 1581 roku, nie tylko, dlatego, że w tym roku Oratorianie objęli w posiadanie dom «z tyłu kościoła S. Petri, w miejscu nazywanym Armellino lub Egipt», graniczący z domem, w którym muzyk mieszkał od 1574 roku[232], ale także dzięki małżeństwu zawartemu w tymże 1581 roku z bogatą wdową Virginią Dormoli, związaną z św. Filipem i z jego środowiskiem od czasów S. Girolamo della Carità[233], i która później nadal pozostawała w kontaktach z Vallicellą aż do śmierci, za pośrednictwem o. Francesco Bordiniego, który został mianowany wykonawcą jej testamentu.

[229] Istotnie jest prawdopodobne, że tego Sebastiana należy utożsamiać z owym Bastiano, zmarłym 28 września 1581 roku, zięciem niejakiej Bradamante związanej z Mauriziem Anerio, ponieważ była siostrą jego żony Fulginei. O jego osobie por. *Il primo procesjo per S. Filippo Neri…,* tom I, Città del Vaticano, 1957, ss. 318, 239.

[230] Tak przynajmniej zeznał w procesie kanonizacyjnym Francesco Bardini, tamże, tom III, s. 392. Animuccia, sławny w Rzymie jako kapelmistrz Cappella Giulia i domownik Kard. Guida Ascania Sforzy, uczestniczył w tej grupie dworzan, jak Tassoni i Tarugi, których św. Filip przyciągnął do siebie, oddalając ich od życia światowego i «czyniąc ich teatynami», według wyrażenia tegoż Kardynała, tamże, s. 296. Co do systematycznego odwiedzania przez Animuccię S. Girolamo, tamże, tom I, s. 216.

[231] Dowody więzi Palestriny z św. Filipem zostały ponownie zbadane przez A. Bertiniego w jego odczycie na Kongresie studiów palestrińskich odbytym w Palestrina w 1975 roku. Jednak nie są one wystarczające dla poświadczenia osobistego udziału muzyka w ćwiczeniach oratoryjnych, które także korzystały z jego muzyki, por. dekret z 8 stycznia 1627 roku w Arch. Vall. C.I. 6, f. 114, mogący się odnosić do trzech «Mszy» Palestriny, istniejących jeszcze w zbiorze muzycznym kręgu Vallicelliańskiego, por. G. Bertini, *Inventario*…, fasc. II, Roma 1969, s. 44.

[232] Dom przeszedł na Oratorianów przez spadek po Achille Stazio, zmarłym 22 września 1581 roku, który nabył go w 1579 roku od niejakiej Giovanni de Rosariis, właścicielki także nieruchomości kupionej przez Palestrinę w 1589 roku, por. A. Cametti, *Il Palestrina e il suo commercio di pelliccerie*, w: «Arch. Della soc. Romana di st. patria», XLIV (1921), s. 217.

[233] W San Girolamo spoczywał, od 1576 roku, jej mąż Giuliano Guerrazzi; ona sama została tam pochowana w 1610 roku, inaczej niż rozporządziła w swoim testamencie z 1581 roku, w którym prosiła o przyjęcie do Chiesa Nova, tamże, ss. 212, 224.

Zresztą, oprócz tych współpracowników «zewnętrznych», Neri bardzo szybko mógł liczyć, dla pomyślnego powodzenia zebrań oratoryjnych, także na pewną liczbę ludzi wewnątrz jego własnej organizacji. Pierwszym z nich był Francesco Soto, Hiszpan, który w 1562 roku wstąpił do Kapeli Papieskiej jako sopran, i który, przyciągnięty przez muzykę wykonywaną w San Giovanni dei Fiorentini, zaczął śpiewać «jakąś arię religijną na koniec kazań», dopóki, w 1566 roku, św. Filip nie przekonał go do «wykorzystywania na stałe wybitnego głosu… dla wspomagania dusz», i rzeczywiście, Soto, aż do śmierci w 1619 roku, kontynuował śpiewanie nie tylko w kościele, do którego zawsze przyciągał «wielki tłum ludzi», ale także na popołudniowych świątecznych zebraniach w Oratorium, dokąd wręcz udawało mu się powodować napływ młodych i przetrzymywać ich, rozpoczynając śpiewać znacznie wcześniej przed rozpoczęciem kazań. Prawie w połowie wieku działalności ten Hiszpan w ten sposób stał się głównym interpretatorem muzyki oratoryjnej tego okresu, która dotarła do nas w sławnym zbiorze pięciu ksiąg, w których łączą się zawarte w nich «laudy i piosenki religijne» zamówione przez Neriego u Giovanniego Animucci, z kompozycjami innego hiszpańskiego mistrza, Tomasa Ludovica Vittoria, którego Neri próbował namówić do wstąpienia do Kongregacji razem z Soto, a który w każdym razie pozostawał związany ze środowiskiem filipińskim jako kapelan S. Girolamo della Caritą do 1585 roku[234]; być może również o. Soto wniósł do nich jakąś swoją kompozycję, przystosowaną do motywu arii i popularnych pieśni, a na pewno przygotował wydanie dwóch ostatnich ksiąg, w których rzeczywiście parafował dedykacje. Między wznowieniem pierwszych ksiąg i wydaniem ostatnich, dzieło to obejmuje okres ponad trzydziestu lat, podczas których styl od bardzo skromnego pierwszej księgi[235] przeszedł do stylu bardziej skomplikowanego drugiej, opublikowanej w 1570 roku,

[234] Por. R. Casimiri, *Il Vittoria*…, w: «Note d'archivio per la st. musicale», XI, fasc. 2 (kiwecień-czerwiec 1934), s. 150. Jego wstąpienie do Kongregacji zostało odnotowane z niejaką niepewnością przez P. Aringhi, *Vita di F. Soto*, Bibl. Vallic., 0.58, f. 249. W każdym razie jego nazwisko nie pojawia się w «Liber sacerdotum» w Chiesa Nuova, Arch Vallic., C.I. 18.

[235] Księga zbioru Animucci został opublikowana w Rzymie w 1563 roku. W tym samym roku Simone Razzi wydał analogiczną do niej księgę w Wenecji, dedykując ją mniszce z Prato, Katarzynie de' Ricci, której znane są więzi duchowe z św. Filipem: jest prawdopodobne, że Animuccia poznał ją podczas swoich podróży do Prato, i stamtąd przekazał jeden egzemplarz Neremu, który przystosował ją do Oratorium, i może z niej zaczerpnął laudę Belcariego, intonowaną przy łóżku jego penitentów, por. L. Ponnelle-L. Bordet, *ST. Philippe et la société romaine de son temps*, Paryż, 1928, s. 219.

kiedy zaczynali już przybywać na popołudniowe nabożeństwa w S. Giovanni dei Fiorentini «najważniejsi Prałaci i Arystokraci», których wyrafinowanemu gustowi nie odpowiadała prostota najstarszych śpiewów oratoryjnych, w każdym razie byli oni przyzwyczajeni do świeckiego stylu muzycznego, w którym wtedy panował dramatyczny madrygał, i w którym również zaczynała umacniać się melodia z towarzyszeniem instrumentów. Aby przystosować się do nowych wymogów, jednak bez zbytniego zgadzania się na ówczesną modę, w poszanowaniu oratoryjnej zasady zważania zawsze bardziej na treść aniżeli na formę, Kongregacja z konieczności była zmuszona tolerować to, że pierwotny repertuar śpiewów się przekształcał i się poszerzał. Do laud medytacyjnych i napominających dołączyły się laudy o treści recytatywnej i dramatycznej, zresztą niebędące w zupełnej rozbieżności z dawną techniką oratoryjną wprowadzania do ćwiczeń także jakiegoś dialogu «lub innego pobożnego przedstawienia», z pewnością zapożyczonego z sakralnych przedstawień, które w Rzymie były szczególnie rozpowszechnione i lubiane przez lud, a także zaczerpniętego z życiorysów świętych i z epizodów z Pisma Świętego; i z melodiami pochodzącymi z ludowych tradycji, tak bardzo drogich św. Filipowi, przeplatają się melodie sugerowane przez bardziej modną twórczość świecką, należycie przekształcone i przystosowane do sakralnej treści.

Do tej pracy trawestowania Kongregacja dysponowała odpowiednią osobą: był nią piemoncki lekarz Giovenale Ancina, którego Baroniusz przyprowadził do św. Filipa, przedstawiając go wśród «najbardziej szacownych osób, biskupów, prałatów, itd.», którzy uczęszczali do San Giovanni dei Fiorentini[236], i który, być może, zapłacił życiem za swoją niezłomną bezkompromisowość w przeprowadzaniu reformy w swojej diecezji Saluzzo. Sam Ancina zabrał się do dzieła z entuzjazmem, który był bliski fanatyzmowi, wzbudzonym w nim, wydaje się, «przez bardzo mile brzmiącą psalmodię i anielską harmonię» braci procesyjnie wchodzących na Montevergine. Przez dwadzieścia lat pracował zawzięcie, aby wymazywać i zasłaniać «groźną truciznę okropnych, nieprzyzwoitych i niemoralnych świeckich piosenek», poszukiwanych i niszczonych bez skrupułów, gdziekolwiek się znajdowały, jak musieli się o tym przekonywać pechowi posiadacze niektórych z tych zbiorów,

[236] Por. jego biografię napisaną przez P. Aringhiego w Bibl. Vallic., O. 58, f. 43. Czas spotkania można ustalić na wiosnę 1576 roku, por. list samego Anciny do brata Giovan Mateo z 28 maja 1576 roku, w: Marciano, *Memoire istoriche della Congregazione dell'Oratorio*, tom I, Neapol, 1693, s. 32, przedrukowany w: *Il primo processo*…, tom II, s. 309.

zwracanych przez Ancinę nierozważnym właścicielom, którzy mu je pożyczyli, zeszpeconych dziurami i cięciami: jako świadectwo jego metod pracy służy jeden tom na Vallicelli, nad którym dokładnie pracował nożycami i klejem dla pokrycia skrawkami papieru inkryminowanych fragmentów, stopniowo zastępowanych bardziej budującymi ideami[237]. Jego cel był ambitny. Albowiem Ancina miał nadzieję, że jego dzieło będzie stanowiło skuteczną alternatywę dla «rzeczy nieprzyzwoitych, ohydnych i skandalicznych», które śpiewano, z braku innych, w miejscach pobożnych, i dlatego jego trud byłby doceniony nie tylko „w naszym prywatnym wieczornym Oratorium i na publicznym w S. Onofrio i w Rotundzie w bardziej upalne dni świąteczne latem", ale także przez «Kolegia, Seminaria, Nowicjaty i Chrześcijańskie Doktryny»; ale jego nadzieja nie urzeczywistniła się, i pierwotny projekt, który przewidywał trzy księgi, z polifonicznymi kompozycjami do dwunastu głosów, zatrzymał się na pierwszej, na dowód znikomego uznania uzyskanego przez jego dzieło, którego po jego śmierci nikt nie miał zamiaru doprowadzić do końca. Skądinąd, jest prawdopodobne, że jego walka w imię umoralnienia tekstów nie spotkała przychylności nawet jego własnego środowiska, zdominowanego przez pogodną równowagę św. Filipa, który właśnie w tych latach niekiedy delektował się chłopskimi tańcami naiwnego Giuliana Macaluffi, a nawet pozwalał na występy śpiewaczki Vittorii Archilei, która, według świadectwa Emilia de' Cavalieri, pewnego razy wykonała dla niego «spagnole e galanterie», i która za to otrzymała od niego ojcowskie błogosławieństwo[238].

Na szczęście nie wszyscy autorzy, będący do dyspozycji Oratorium w tym okresie, pracowali z krótkowzroczną zaciętością Anciny: obok jego zapalczywego ducha, «grzmotu i błyskawicy», także w jego kazaniach, tworzył także duch bardziej zrównoważony Agostina Manni, który do kręgu Neriego przeszedł z surowej szkoły św. Karola Boromeusza, i natychmiast przyciągnął go «familiarny sposób, jaki stosowali ojcowie w

[237] Na ten temat por. A. Anzellotti, *Una gara musicale del sec. XVI*, w: «Note d'archivio…», cyt., XI, fasc. 3-4 (lipiec-grudzień) 1934, ss. 227 i nn.

[238] O tym epizodzie, zanotowanym przez Cavalieriego w jego liście z 18 stycznia 1594 roku, por. H.E. Smither, *A history of the Oratory*, tom I, Chapel Hill, 1977, s. 80; powinien on jednak odnosić się do poprzedniego okresu, ponieważ Archilei, sławna śpiewaczka, która może zapoczątkowała długą serię «Romanine», jakie błyszczały na wszystkich Dworach Europy w XVII-XVIII wieku, na stałe mieszkała we Florencji od 1587 roku, wezwana tam przez Kard. Ferdynanda de' Medici, po krótkim pojawieniu się w 1584 roku na ślubie Eleonory de' Medici z Vincenzo Gonzagą. Na jej temat por. A. Ademollo, *La Bella Adriana e altre virtuose del suo tempo alla Corte di Mantova*, Città di Castello, 1888, ss. 46, 139.

głoszeniu kazań do ludu», na pewno bardziej odpowiedni dla jego pogodnego umbryjskiego charakteru. S. Onofrio był głównym teatrem jego działalności oraz jego przyjemnym schronieniem: w S. Onofrio, dla bardziej pogodnej religijnej wizji religii, pozyskał owego fra Bartlomeo z Saluzzo, sławnego w Rzymie z jego dziwactw i z jego prorockiego ducha, oraz z surowości, z jaką wyniszczał się postami i biczowaniem, i który, na pamiątkę ich promiennych spotkań na Janikulum, podarował mu dziwny instrument muzyczny swojego pomysłu «sporządzony z różnych kijów w proporcji liczby i dźwięku»; i w S. Onofrio zaczął wprowadzać, «dla zaangażowania młodzieży», «pewne pobożne akcje… i pewien duchowy dialog w stylu recytacyjnym», do którego on sam napisał słowa.

Z tego terminowania w wiosennych oratoriach świątecznych wywodził się nadzwyczajny utwór, jakim było «Przedstawienie duszy i ciała». Badacze historii muzyki dyskutowali i dyskutują, czy to dzieło można przypisać Manniemu, jak zdecydowanie stwierdza to jego siedemnastowieczny biograf Paolo Aringhi, może dlatego, że tekst w pierwszych dwóch wydaniach ukazał się jako anonimowy: ale pomijając ten wzgląd, że kongregacja nie zawsze zezwalała swoim członkom na podpisywanie ich dzieł, pozostaje faktem, że na pewno do niego należy zasługa rozpowszechnienia w oratorium stosowania akcji scenicznych, i jakkolwiek temat pochodził z średniowiecznego repertuaru świętych widowisk (sacra rappresentazione), znacznej części tego ludowego dziedzictwa muzycznego, do którego Manni często z przyjemnością się odwoływał, aby zaczerpnąć z niego materiał do swoich adaptacji, sam tekst bezpośrednio wywodził się od jego dawnego utworu, pisanego dla codziennych ćwiczeń oratorium od 1577 roku.

Wiele napisano o tym sakralnym melodramacie, odosobnionym, lub prawie odosobnionym przykładzie stylu, który przez to, że nie odpowiadał duchowi Oratorium, został prędko i definitywnie porzucony: ale w tej okoliczności ważne jest podkreślenie przede wszystkim aspektu tego jego nadzwyczajnego przejawu specyficznej mentalności i środowiska, które w tworzeniu tego dramatu ukazały swoją uległą wrażliwość dla przystosowania się do gustów publiczności, w tym okresie całkowicie podbitej urokiem świeckiego melodramatu. Najwyższego poziomu artystycznego, jaki osiągnęło jego dzieło, chyba nie zawdzięczał on ścisłemu zaangażowaniu Ojców, lecz jedynie temu faktowi, że w chwili prezentacji dzieła, w lutym roku jubileuszowego 1600, w orbicie Oratorium znalazły się niektóre najbardziej znakomite nazwiska świata muzycznego: albowiem, oprócz Soto, sławnego w całym Rzymie ze względu na czystość

jego głosu sopranu, już od roku do Oratorium należał także Dorisio Isorelli, wspaniale grający na altówce, który w pewnym momencie swojej świetnej kariery postanowił strój i życie dworzanina Medyceuszy zamienić na strój prostego brata laika Kongregacji. Do skromnych zadań związanych z jego nowym stanem, które nie wychodziły poza otwieranie drzwi chóru dla muzyków, oraz szkolenie młodych w canto fermo, przy tej okazji dołączył także swoją współpracę z autorem części muzycznej dzieła: sławnym Emilio de' Cavalieri, który już przekonał się o zdolnościach Isorelliego w związku z «Lamentacjami Jeremiasza proroka» napisanymi dla Dworu Medyceuszy z okazji obchodów Wielkiego Tygodnia, razem z «Responsoriami», wykonywanymi przez Vittorię Archilei: nie można wykluczyć, że przyjaźń między oboma była decydująca dla wprowadzenia rzymskiego kompozytora do pracy dla Vallicelli, po porzuceniu jego zwyczajnego środowiska S. Marcello, chociaż znane są jego wcześniejsze powiązania z Oratorium przy Chiesa Nova[239].

Pomimo wyjątkowości tekstu, oraz sławy jego autora, wykonanie dzieła nie miało nabrać, przynajmniej w zamysłach Oratorianów, żadnego nadzwyczajnego charakteru. Nie było ono, bowiem czymś innym niż normalne imprezy tak zwanego «oratorium zimowego», w którego pomieszczeniach zostało prawdopodobnie wykonane[240] «w sutannach naszego Oratorium», chociaż z odpowiednim akompaniamentem instrumentalnym: a gdy publiczność, która brała w nim udział, zaszczycona

[239] W rzeczywistości Cavalieri uczęszczał do środowiska Oratorium już podczas swojego pobytu w Rzymie 1593-94, por. H. Smither, op. loco cit. Więzi, jakie, razem z Vittorią Archilei, łączyły go z Isorellim od czasu ich współpracy dla «Responsori», w 1599 roku, sugerują hipotezę, że ich spotkania przyczyniły się do decyzji Isorelliego wybrania Chiesa Nuova na miejsce swojego schronienia, oraz, że jego nagłe oświecenie przed obrazem Matki Bożej Vallicelliańskiej, zawarte w P. Aringhiego *Vita*, w: Bibl. Vallic. O. 60, f. 294, należy interpretować jako fantazyjny dodatek w budujących celach. Istnienie «Responsori» i «Lamentazioni» w Bibl. Vallic. (ms. O. 31) spowodowało utrzymywanie przez D. Alaleona, *Studi Sulla storia dell'Oratorio musicale in Italia*, Turyn, 1908, s. 160, że zostały one wyraźnie skomponowane dla Vallicelli.

[240] Chodziło o bardzo skromne lokale, wychodzące na Via del Governo Vecchio, z tyłu absydy starego kościoła, i uzyskane z domu nabytego w 1593 roku «w celu zbudowania nowej zakrystii», jak można to wyczytać z opisu dołączonego do sławnego planu narysowanego w 1625 roku, w Arch. Vallic., A.V. 1. Oratorium tam pozostawało aż do ostatecznego przeniesienia do lokali borromińskich, dlatego nigdy w budowę jego nowej siedziby «tam, gdzie teraz jest wejście do naszego domu», nie zostało zainwestowanych 300 skudów przeznaczonych na ten cel przez św. Filipa w jego ostatnim testamencie z 13 maja 1595 roku, na temat którego por. G. Incisa della Rocchetta, *Il testamento do s. Filippo*, w : «Oratorum», V (1974), s. 73.

obecnością dwudziestu kardynałów, wśród których wyróżniał się surowy Kardynał di S. Severina, i gdy sukces, jaki osiągnęło, który nawet spowodował jego powtórzenie, doprowadziły go do przekształcenia się w wydarzenie światowe, na pewno nie był to rezultat oczekiwany przez Ojców, i całkowicie obcy ich postanowieniu powtórzenia eksperymentu z innymi analogicznymi tekstami, jak wydaje się sugerować Paolo Aringhi, i jak skądinąd nakazywał szczególny gust chwili[241].

Nie da się stwierdzić, czy i na jak długo nowa forma muzyczna zakorzeniła się w Oratorium: na pewno nie poza rok 1602, kiedy przybył do Vallicelli «małomówny i nieco nieufny» Flamand Francesco Martini, przyciągnięty prestiżem o. Soto i jego występami w kościele i w S. Onofrio, i natychmiast doceniony «jeśli chodzi o nasze ćwiczenia». Jego konserwatywne i tradycjonalistyczne nastawienie było szczególnie zgodne z oratoryjną tendencją trzymania się laud starego typu, ulubionych przez św. Filipa, a w każdym razie mogło liczyć na bezwarunkowe poparcie Prepozyta z tamtych lat, pokornego i surowego o. Pietra Consoliniego[242], uznanego i bardzo słuchanego depozytariusza i interpretatora najbardziej autentycznej tradycji oratoryjnej, i zawsze skłonnego do cieszenia się «także w kościele… bardziej z przeciętności niż z wystawności, tak w sprzętach jak w muzyce, ponieważ uważał, że piękno w świętach, bardziej niż na okazałości dekoracji, polega na pobożności i na duchu wiernych». Dlatego, w jego ponad dwudziestoletniej posłudze jako kapelmistrz w Chiesa Nova, Martiniemu łatwo udało się ponownie doprowadzić ćwiczenia Oratorium i muzykę kościelną do ich pierwotnego stylu, samemu komponując, długą i nieprzerwaną pracą, także w nocy, «różne psalmy, motety i antyfony» cenione w jego czasach przez muzyków całego Rzymu, z tego powodu kilkakrotnie ponownie drukowane za zgodą i na koszt Kongregacji, jednak obecnie zaginione, na dowód, że wzbudzone zainteresowanie nie odpowiadało ich rzeczywistej wartości. Zresztą, pomimo jego wysiłków, styl oratoryjnych laud teraz zdecydowanie zaczynał przyjmować elementy dramatyczne, wymagane w części przez upodobanie epoki, ale często czerpane z samej treści kazań, od zawsze

[241] Por. P. Aringhi, *Vita di A. Manni*, Bibl. Vallic. O. 58, f. 355. Rzeczywiście istnieje wiadomość przynajmniej o jednym innym tekście poświęconym Synowi Marnotrawnemu, i wykonanym w Chiesa Nuova w tym samym okresie, por. D. Alaleona, *op. cit.*, s. 156, i H.E. Smither, *op. cit.*, s. 89.

[242] O. Consolini po raz pierwszy był przełożonym w latach 1611-1617, por. Dalos, *I Prepositi della Congregazione dell'Oratorio di Roma*, w: «Oratorium», VI (1975), s. 54. Na temat jego pstawy wobec «przepychu dekoracji», por. G. Marciano, op. vol. cit., s. 591.

szkicowanych na kanwie narracyjnej, i naszpikowanych przykładami, aby pojęcia moralne uczynić bardziej przystępnymi. Repertuar był czerpany z nowego zbioru, wymownie zatytułowanego już nie «Tempio», lecz «Teatro armonico», opublikowanego przez Giovana Francesco Anerio w 1619 roku z jawnym celem dostarczenia instytutowi oratoryjnemu bardziej nowoczesnego a zatem bardziej stosownego narzędzia, którym będzie kontynuował swoje dzieło «przyciągania łagodną ułudą grzeszników do świętych ćwiczeń oratorium», jak pisał w liście wprowadzającym promotor dzieła, ów Orazio Griffi, kapłan w San Girolamo, oraz dobry znawca instytutu i jego wymagań, po czterdziestu pięciu latach pilnego i aktywnego uczęszczania.

Kongregacja przede wszystkim starała się przeciwstawiać każdej imprezie widowiskowej i światowej. Dekrety z tych lat obstają przy prostocie w muzyce i w kazaniach, które powinny być pozbawione wszelkiego «formalnego dowodzenia, [które] powoduje znudzenie u słuchaczy i nowe brzemię dla naszej kongregacji», a przede wszystkim upierają się przy odmawianiu przywilejów i wygody ludziom wyższego stanu, którzy uczęszczali na ćwiczenia. Odwołanie do nauczania św. Filipa, któremu «nigdy nie podobały się podobne odosobnienia», jest na przykład wyraźne w dekrecie z 26 stycznia 1624 roku, który odmawia zbudowania «podwyższenia lub chóru… dla wygody Kardynałów i Prałatów, aby mogli być w oratorium w odosobnieniu», nie «znosząc upału podczas przebywania w święta w oratorium». Z tą sama motywacją sprzeciw został powtórzony w następnym roku odnośnie tego, co dotyczyło Prałatów wysokiej rangi, i podtrzymany także wobec wymagań muzyków, którzy odczuwali tego potrzebę, ponieważ «nie mogą wygodnie stać z innymi z swoimi instrumentami harfami i tiorbami»; został jednak odwołany w styczniu 1629 roku, kiedy dla poparcia żądania wystąpili dwaj wszechmocni Kardynałowie Barberini, Francesco i Antonio. Zainteresowanie okazane przez te dwie osobistości dla oratoryjnych realizacji stanowi pewny dowód poziomu, jaki one osiągnęły, oraz powodzenia, jakie zyskały u bardziej się liczącej i wymagającej publiczności, której dwaj Barberini, kilka lat później inicjatorzy słynnego teatru w ich nowym pałacu, byli może najznaczniejszymi przedstawicielami.

W tej sytuacji muzyka, towarzysząca kazaniom w kościele i w oratorium, była wykonywana przez prawdziwą orkiestrę, która popisywała się w «muzykach i symfoniach» bardzo odmiennych od «prostych muzyk» typowych w przeszłości, i która zakłócała przebieg nabożeństw «hałasem,

jaki słychać przy strojeniu instrumentów, podczas gdy głoszone jest kazanie»: wszystko to powodowało bałagan, kilkakrotnie zamieniający się w prawdziwe zamieszki, jak te, które zmusiły o. Orazio Giustinianiego do «zejścia na dół z krzesła» ponieważ kilku obecnych «wyciągnęło szpady», albo inny podobny wypadek, który miał miejsce w kwietniu 1630 roku, kiedy «olbrzymie zamieszanie» spowodowało «przeszkodę w głoszeniu Słowa Bożego».

Tym «rozruchom, zniewagom i skandalom» Kongregacja usiłowała położyć kres, postanawiając powrócić drastycznie do dawnego stylu dekretem, z którego przeziera stanowcza niechęć o. Consoliniego, nowego Prepozyta, do «muzyk świeckich i teatralnych»: rewizja tekstów «dotycząca zarówno brzmienia muzyki, jak i słów», zakaz każdej symfonii «dla jakiegoś znajomego», i odwołanie «każdego rodzaju instrumentów, z wyjątkiem organów i klawicymbału». Nie można stwierdzić, jaka część tego dekretu miała później rzeczywiste zastosowanie. Istotnie, sytuacja na Vallicelli głęboko się zmieniła odkąd dyrekcja muzyki od surowego kierownictwa o. Martiniego przeszła w ręce Girolamo Rosiniego, śpiewaka Kapeli papieskiej o wyjątkowym głosie sopranu, który rozpowszechnił jego sławę na całą Europę, i przyczynił się do zwrócenia uwagi na Vallicellę papieży Pawła V i Urbana VIII. Albowiem temu człowiekowi, obecnemu w Kongregacji od 1606 roku, Martini pozostawił całkowitą odpowiedzialność za muzykę valicelliańską, niezdolny do zgadzania się z nim, pomimo, że Kongregacja dopilnowała, specjalnym dekretem z 24 kwietnia 1626 roku, ustalenia z skrupulatną starannością dokładnych zadań dla każdego z nich[243].

Możliwość dysponowania człowiekiem o talencie i o zdolnościach Rosiniego, połączona z wreszcie osiągniętą możnością rozporządzania stałą i ostateczną siedzibą dla oratoriów zimowych, jaką była nowa sala borromińska, otwarta nabożeństwem z okazji święta Wniebowzięcia w

[243] Arch. Vallic., C.I. 6, f. 115. Na podstawie tego dekretu Martini okazuje się piastować obowiązki Prefekta muzyki, razem z Rosinim, wybranym na to samo trzylecie kapelmistrzem. Zatem nieścisłą okazuje się wiadomość dostarczona przez D. Alaleona, op. cit., s. 192, opuszczenia przez Martiniego jego stanowiska w 1623 roku, jak również nieścisłą jest data jego śmierci, wskazana na 1628 rok w skrócie «Vita», napisanego przez P. Aringhiego, Bibl. Vallic. O. 60, f. 239. Tymczasem Martini zmarł w październiku 1626 roku, por. R. Casimiri, *Disciplina musicae*…, w: «Note d'archivio», cyt., XII, fasc. 2 (marzec-kwiecień 1935), s. 78, por. także dekret z 8 stycznia 1627 roku, w którym okazuje się on nieżyjącym, Arch. Vallic., C.I. 6, f. 144; i nie jest wykluczone, że do jego końca przyczyniło się rozgoryczenie z powodu jego zresztą dobrowolnego odosobnienia.

sierpniu 1640 roku[244], przyczyniły się do uczynienia tych lat szczególnie płodnymi i świetnymi dla Oratorium, które stało się jednym z najbardziej żywych centrów rzymskiego świata muzycznego. Pietro Della Valle, najsubtelniejszy słuchacz muzyki, poza tym, że sławny podróżnik, wybrał je jako najbardziej odpowiednie środowisko dla szerzenia nowego stylu muzyki, bronionego przez jego przyjaciela Giovannbattistę Doni, i właśnie, dlatego w 1640 roku przedstawił o. Rosiniemu swoje nowe oratorium poświęcone Matce Bożej Gromnicznej (Purificazione); w tych latach występował tam sławny śpiewak Loreto Vittori[245], który pewnego zimowego wieczora wzbudził entuzjazm Giana Nicio Eritreo wykonując płacz Magdaleny; nawet śpiewacy Kapeli Papieskiej prosili i otrzymali od Kongregacji, w 1639 roku, możność ufundowania grobu dla członków ich Kolegium wewnątrz Chiesa Nova[246]. Wreszcie wartość stylu wymyślonego przez św. Filipa i odnoszącego sukcesy dzięki długiej działalności jego naśladowców, uzyskała najbardziej prestiżowe uznanie właśnie w tych latach, w których po raz pierwszy spotkano się z dwiema muzycznymi kompozycjami zatytułowanymi «oratoria», poświęconymi przez palermitańczyka Nicola Balducciego Wierze, czyli ofiara Abrahama, i Triumfowi, czyli Koronacja Dziewicy Maryi, i napisanymi może właśnie dla Vallicelli[247].

[244] Por. Arch. Vallic., C.I. 7, f. 116, dekret z 3 lipca 1640 roku, oraz f. 117, dekret z 11 sierpnia 1640 roku.

[245] Vittori sławny śpiewak ze Spoleto, po przeniesieniu się do Rzymu w świcie Kard. Maffeo Barberini, mieszkał blisko Vallicelli, w domu «w zaułku nazywanym Strada Nuova, naprzeciw Pałacu Gubernatora», ze strony Pizza del Fico, por. *Il primo processo*…, tom I, cyt., s. 331. Nieruchomość była własnością rodziny Varese, która posiadała także inne domy w tej strefie, i od której Kongregacja nabyła, w 1616 roku, dwa inne budynki na terenie po prawej stronie kościoła, oznakowane numerami 39-40 w opisie planu cyt.

[246] Odpowiednie dekrety dotyczące tego zezwolenia w Arch. Vallic., C.I. 7, ff. 81, 105 (4 kwietnia, 21 stycznia 1640), przewidywały wypłacenie «pieniędzy za Kapelusz», to znaczy sumę równą dochodowi jaki był otrzymywany przez Kolegium od mianowań kardynalskich, a także zapłatę «za to, co się oceni, ile jest warte» za kamień marmurowy, dostarczony przez Ojców i ozdobiony przez Gregoria Allegri frazą muzyczną wyrytą w górnej części. Grób i kamień, przerobione w 1782 roku, obydwa obecnie zaginione, były ulokowane przed kaplicą św. Filipa, w pobliżu ołtarza Zwiastowania, por. R. Casimiri, *Il sepolcro dei cantori pontifici nella Chiesa Nuova di Roma*, w: «Note d'archivio», cyt., III, fasc. 4 (grudzień 1926), ss. 221-229. Tekst inskrypcji w: V. Forcella, *Iscrizioni delle Chiesa e d'altri edifici di Roma*, tom XIII, Rzym, 1879, s. 456.

[247] Por. D. Alaleona, op. cit., s. 205. Jego hipoteza o pokrewieństwie z jego imiennikiem oratorianinem o. Nicoló, także muzykiem, okazuje się nieścisła, biorąc pod uwagę w pełni rzymskie pochodzenie tego ostatniego, por. F. Apolloni Ghetti, *Nicola Balducci scrittore ascetico, musicista e poeta*, w: «L'Urbe», XLVII, nn. 3-4 (maj-sierpień 1984), ss. 110-121.

Przez cały wiek stanowisko Kongregacji wobec tak wielkiego rozgłosu, i wobec niedogodności, jakie z niego wynikały, podzieliło się między trwałą tendencją do pozostawania wiernymi pierwotnej prostocie, przekazanej przez powyżej wspomniane dekrety, i powierzonej działaniu surowych oratorianów jak o. Consolini i o. Mariano Sozzini[248], a koniecznością dotrzymania kroku nowym czasom, koniecznością, jaką Kongregacja wyraźnie odczuwała, o czym dowodziło na przykład to, że dokładała starań w poszukiwaniu kapelmistrzów i wykonawców na wysokim poziomie artystycznym dla muzyki Oratorium, która w 1644 roku utraciła kierownictwo o. Rosini. Zwyczaj zwracania się do ludzi z zewnątrz sięga początku wieku, kiedy «ponieważ już nie uczestniczyli w niej zapraszani muzycy», zaczęto przyjmować ich za zapłatą; ale znamienny jest fakt, że dla przewodzenia im Ojcowie zamierzali zaangażować człowieka pokroju Orazia Benevoli, bardzo sławnego w jego czasach kompozytora, który dopiero, co powrócił do Rzymu po długiej służbie na Dworze wiedeńskim. Kongregacja zaproponowała mu prowizję 120 skudów w październiku 1645 roku[249], wyraźnie niezadowolona z próby przedstawionej przez skromniejsze osoby, a także nie była nawet skłonna powierzać zadania członkom, którymi mogła dysponować w swoim domu, jak palermitańczykiem Agostinem Argomenti, który także powrócił z Wiednia, i w tym czasie, po wielu wahaniach, usprawiedliwionych zaawansowanym wiekiem pięćdziesięciu lat, oraz trudnością przewidzenia jego zdolności do przystosowania się do nowego środowiska, został przyjęty jako brat laik[250].

Usiłowanie, zresztą nieudane, z powodu uciążliwości obowiązku, obejmującego «kierowanie muzyką kościoła S. Eustachio, S. Onofrio i zimowego wieczornego oratorium, z obowiązkiem grania w tymże

[248] Także Mariano Sozzini był prepozytem Kongregacji w latach 1622-1674, por. P. Dalos, op. loc. cit.

[249] Orazio Benevoli, w swoich czasach bardzo sławny jako kompozytor muzyki sakralnej, po tym, jak obsługiwał różne kościoły rzymskie, od S. Luigi dei Francesi do S. Maria in Trastevere, do S. Spirito in Sassia, przeszedł na dwór Arcyksięcia Leopolda w Wiedniu. Dekret Kongregacji, z 7 października 1645 roku (Arch. Vallic., C.I. 7, f. 240), pozwala, między innymi, ustalić z większą dokładnością datę jego powrotu do Rzymu, dotąd wskazywaną na luty 1646 roku.

[250] Argomenti wysunął swoją prośbę listem z 25 maja 1643 roku, tamże, B.III. 15, ff. 641-642, ale Ojcowie uprzejmie odmówili przychylenia się do niej w ich odpowiedzi z 16 czerwca, tamże, B.IV.25, f. 193. Na temat Argomentiego, który przybył osobiście w celu bronienia swojej sprawy, por. także dekrety z 16 grudnia 1643, 13 stycznia 1644, 8 lipca 1645, tamże, C.I.7, ff. 199, 201, 233.

oratorium wieczorem», istotnie dowodzi, że w rzeczywistości w tej sytuacji także dla Kongregacji powrót do dawnej tradycji był anachroniczny i niemożliwy do zrealizowania: muzyka oratoryjna już się rozszerzyła na całe Włochy[251], przedstawiana przez instytuty, które, na podobieństwo rzymskiego, zaczęły rozwijać się prawie wszędzie od początku XVII wieku, podczas gdy w samym Rzymie imprezy z muzyką i kazaniami zaczęły odbywać się prawie wszędzie, od S. Maria dell'Orazione e Morte do Gesù i S. Andrea della Valle, naruszając stary dekret uzyskany przez Oratorianów w 1620 roku, zawierający pewnego rodzaju wyłączność na ćwiczenia oratorium, w Rzymie ściśle zakazane każdej «innej Kongregacji utworzonej ad instar naszej»[252].

Zatem powrót do dawnego oznaczałby nieuniknione podupadanie oratorium vallicelliańskiego, które tymczasem, przez cały ten wiek, a także przez następny, nadal godnie prezentuje się w panoramie muzycznej Rzymu: wystarczy napomknąć o pamięci, jaka o jego wykonaniu pozostała w pewnym angielskim podróżniku, świadku «pewnego rodzaju komedii» zagranej przez pięcioro dzieci w lutym 1659 roku, oraz oratorium Carissimiego, wykonane przez śpiewaków pokroju Giovanniego Battisty Vulpio, a przede wszystkim Bonawentury Argenti, nazwisk sławnych w rzymskim świecie muzycznym, zwłaszcza drugi, będący w stanie wzbudzić szalony entuzjazm swoim najczystszym głosem sopranu, i na pewno będący nie ostatnią przyczyną splendoru Oratorium vallicelliańskiego w tamtych latach. Oczywiście, jego występu w oratorium Carissimiego nie należy uważać za jakieś wyjątkowe uczestnictwo, biorąc pod uwagę ścisłe więzi przyjaźni, jakie łączyły Argentiego ze środowiskiem Chiesa Nova, i które czyniły z niego epigona szesnastowiecznej tradycji Animucci i Aneria; więzi na pewno spowodowane jego zamieszkiwaniem w pobliżu Vallicelli, w domu «posita in conspectu palatii dd. Cerri», na placu z widokiem na kościół, o których trwałości dają przekonywujące świadectwo nie tylko wspaniałomyślny i, jak nigdy, w porę legat «na pozłocenie reszty

[251] Zobacz na przykład pokaz zorganizowany w Genui podczas Postu 1682 roku przez księcia Giovanniego Andrea Doria, i skomponowany z «połączenia rozmowy duchownej o. Tassarelli Jezuity» z oratorium o św. Agnieszce, może tym samym, wykonanym tydzień wcześniej w Rzymie w pałacu Prioratu staraniem książąt Panfili, por. A.F. Vivaldi, *Una machina funebre nella Chiesa dei pp. Somaschi*… w: «Atti della Soc. Ligure di st. patria», N.S. XXII (1982),s. 224. Należy także wspomnieć o znaczeniu, jakie miało Oratorium neapolitańskie jako centrum animacji muzycznej, gdzie między innymi, kształtował się talent św. Alfonsa de' Liguori, por. A. C[istellini], *S. Alfonso de' Liguori e l'ambiente oratoriano*, w: *Memoire oratoriane*, N.S. V (1984), nr 14, ss. 90-93. «»

[252] Arch. Vallic., C.I. 6, f. 65, dekret z 16 września 1620 roku.

sklepienia i pilastrów kościoła i na namalowanie obrazów pośrodku wymienionych pilastrów»[253], na ostatnią pracę dla ukończenia dzieła, o której oczywiście Argenti wiedział, że była ustawicznie przez Ojców odraczana z powodu braku pieniędzy, ale także pełne zaufanie, z jakim powierzał Kongregacji los osób, które stanowiły całą rodzinę człowieka skazanego na samotność[254].

Pochód prestiżowych muzyków, którzy wiązali swoje nazwisko z Vallicellą, nie urywa się na nim; wystarczy choćby wspomnieć najznakomitsze nazwisko Alessandra Scarlattiego, przez krótki okres kapelmistrza w Chiesa Nova, i autora oratorium zadedykowanego św. Filipowi Neri, wykonanego w dwusetną rocznicę śmierci Świętego[255], oraz, w nowszych czasach, szacunek, jaki dla imprez oratoryjnych mieli tacy ludzie, jak Perosi i Mascagni, oraz dzieło, jakiego mu użyczyli Rafaele Casimiri i o. Antonio Satori, ostatni epigon tradycji muzyków oratoryjnych. Ich więzi ze środowiskiem vallicelliańskim świadczą o żywotności i o mocy jego roli, chociaż zmienionej w zmieniających się czasach: już nie centrum [moralnego i duchowego] zbudowania, jak w epoce św. Filipa, ani kolebka nowej formy muzycznej jak w okresie następującym po jego śmierci, lecz siedziba działalności popularyzatorskiej i kulturalnej, która w każdym razie trwa, i w której aktualnie wyciąga się wnioski z dawnego zaangażowania św. Filipa.

Tłumaczenie: Ks. Mieczysław Stebart COr

[253] Wykonanie tych prac było dyskutowane przez Kongregację Generalną na posiedzeniach 11 i 29 stycznia, 24 lutego 1697 roku, tamże, C.I. 9, ss. 127-130.

[254] W jego testamencie, sporządzonym 20 listopada 1696 roku, i otwartym po jego śmierci 17 lutego 1697 roku, tamże, A.V. 3, ff. 291-314, Argenti pozostawiał Kongregacji 6000 skudów, por. G. Moroni, *Dizionario,* VIII, s. 40, i polecał «opiece i miłosierdziu tychże ojców» swoją służącą Marię de Sante i jej bratanicę Faustynę, którym Kongregacja powinna dostarczać utrzymanie i mieszkanie podczas trwania ich naturalnego życia; później pomoc ta przybrała realne kształty zasiłku 8 skudów miesięcznie i mieszkania w pobliżu Vallicelli, zgodnie z życzeniem testatora, tamże, C.I. 9, f. 129, dekret z 22 lutego 1697 roku. Z bogatego wyposażenia jego domu, w którym między innymi znajdowały się obrazy Correggia, Veronesa, i Salwatora Rosy, Argenti potem zastrzegł dla Kongregacji portret Pico della Mirandoli namalowany przez Mantegnę, dla ozdobienia Biblioteki, oraz swój klawicymbał, dla wygody Oratorium; a nawet rozporządził, aby Ojcowie byli uniwersalnymi spadkobiercami w zastępstwie wybranego przez niego dalekiego kuzyna, gdyby zmarł bezpotomnie, wypadek, który jednak nie miał miejsca, por. F. Caballini, *Inventario*…, f. 304. Wdzięczna za tak wielką wspaniałomyślność, Kongregacja umieściła portret Argentiego między portretami swoich dobrodziejów, tamże, C.I. 9, f. 131, dekret z 22 marca 1697 roku, i dokonała uroczystych egzekwii oraz zgodziła się na pogrzebanie go w Chiesa Nuova.

[255] Por. A. Bertini, *La musica dell'Oratorio dalle origini ad oggi*, Rzym, 1966, ss. 25-26.